Cena egz. 20 groszy

16 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. Założyciel Jan Teska. Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420

Numer 260 | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 11 listopada 1937 r. | Rok XXXI.

Naród a państwo.

Naród może istnieć bez państwa. Odwrotnie zaś państwo bez narodu jest nie do pomyślenia. Przynajmniej bez narodu dość silnego, który by był zdolny i każdego czasu gotów bronić jego granic i jego niezależności. Jedyny wyjątek stanowi Szwajcaria, gdzie współżyją zgodnie cztery narodowości i wszystkie porówno o dobro swego małego państwa dbają.

My Polacy prawie półtora wieku nie mieliśmy własnego państwa, a jednak jako naród ani na chwilę istnieć nie przestaliśmy. Co więcej, właśnie w okresie bezpaństwowego bytu, w ciężkiej niewoli, okrzepliśmy jako naród. Marząc o niepodległości z pokolenia na pokolenie wykrzesywaliśmy z siebie hart ducha i ofiarność, na jakie przed utratą niepodległości zdobyć się nie umieliśmy.

Czy dlatego wolno nam lekko traktować sprawę państwa? Byłby to ciężki błąd, gdybyśmy z przeszłości taką tylko naukę dla siebie wysnuli. Uświadomić przecież sobie musimy, ile strasznych ofiar poniósł naród polski, aby zdobyć niepodległość państwową. Te ofiary musimy zawsze mieć przed oczyma, gdy w wolnej Polsce wysilamy się nad utwierdzeniem niepodległego bytu. Zbrodnią byłoby zapomnieć choć na chwilę o wielkim obowiązku moralnym, który na nas z tej racji ciąży, nie wspominając już o obowiązku wobec przyszłych pokoleń.

Jeżeli uznamy za niewzruszoną zasadę, że państwo bez narodu istnieć nie może, a zasada ta po wielekroć w dziejach ludzkości stwierdzona została, wtedy zrozumiemy też, że **tylko naród polski może i musi być fundamentem państwa polskiego.** Tak, jak o nie walczył, tak też za losy jego jest odpowiedzialny. Żaden inny z tych narodów czy plemion, które Polskę dziś zamieszkują, do jej niepodległości nie dążył ani dla niej ofiar nie ponosił. Raczej przeciwnie. Z tego wynikać powinna nie tylko odpowiedzialność, ale również **specjalne stanowisko Polaków w Polsce** — w odróżnieniu od innych narodowości, o czym pamiętać należy, lubo nie myślimy podawać w wątpliwość uprawnień obywatelskich mniejszości, o ile chce być lojalną.

Chodzi więc o to, aby wszyscy Polacy zrozumieli, co winni są własnemu państwu, jaka jest ich rola i jakie obowiązki. Mamy oczywiście na myśli tylko tych obywateli narodowości polskiej, którzy szczerze do Polski są przywiązani, a o międzynarodówkach nie marzą. Bo kto chce, aby międzynarodówki zapanowały nad światem, a więc i nad Polską, ten nie może szczerze pragnąć pomyślności państwa polskiego.

Naród a państwo — to pozornie dwa odrębne pojęcia, ale pozornie tylko. W rzeczywistości zaś muszą wbić się w umysłach Polaków w jedno. Lecz nie tak jak ostatnimi laty u nas robić próbowano, że pojęcie narodu spychano w cień, a na pierwszy plan wysuwano państwo, wskutek czego w sercach patriotów budziły się uczucia protestu. Obchody państwowe stawały się bezdusznymi galówkami i część narodu od państwa oddalały.

Z prawdziwą radością stwierdzić możemy, że czasy te zdają się należeć **do przeszłości.** Zrozumiano, że państwo jest w pierwszym rzędzie „wspólnym dobrem“ wszystkich Polaków, a potem dopiero innych lojalnych obywateli. Idąc tą drogą **znaleziono zagubiony naród polski** i powołano go do zamanifestowania nierozerwalnych więzów z państwem. I nic chyba nie było prostszego i naturalniejszego jak wezwanie go, aby stanął przy boku armii, tej ostoi naszej niepodległości. Te apele do narodu nie uderzyły w próżnię, ale wywołały potężny odzew w wszystkich sercach polskich. A choć jeszcze są zgrzyty, to z czasem i one ucichną, bo je potępi zwarta patriotyczna opinia całego narodu polskiego.

Z takimi oto uczuciami przystępujemy do obchodu święta państwowego 11 listopada, radując się, że nareszcie **naród polski i państwo polskie stanowią jedność.**

Dwa zamachy na życie Stalina

99 wyroków i wrzenie narodów uciskanych.

Moskwa, 10. 11. (PAT) Według wiadomości, jakie w dniu wczorajszym nadeszły do korespondentów zagranicznych, skazano na karę śmierci i rozstrzelano w ciągu ostatnich dni na całym obszarze ZSRR **49 osób.**

Najwyższy **sąd autonomicznej republiki abhazkiej,** który rozpatrywał sprawę powstańczej organizacji szpiegowsko-reterrorystycznej, skazał 10 członków tej organizacji na karę śmierci przez rozstrzelanie a 3 na kary od 10 do 20 lat więzienia. Wśród skazanych na śmierć znajdują się przewodniczący centralnego komitetu wykonawczego republiki abhazkiej Łakoba, ludowy komisarz rolnictwa Czałmaz, oraz szereg funkcjonariuszów państwowych. Wyrok został wykonany.

Przypomnieć należy, że organizacja ta **dążyła do oderwania Abhazji od ZSRR** w drodze zbrojnego powstania i w tym celu prowadziła akcję szkodniczą, dywersyjną i szpiegowską na korzyść jednego z państw obcych. Przewódca tej organizacji Łakoby pozostawał w kontakcie **z Trockim i nacjonalistami gruzińskimi.** Organizacja ta **przygotowała dwukrotnie zamach na Stalina w roku 1933 i 1935.**

Pierwszy zamach wykonano podczas pobytu Stalina w Gagri, gdy zażywał przejażdżki kutrem po morzu. Zamachowcy **ostrzelali kuter, lecz wobec zbyt wielkiej odległości, zamach nie udał się.** Drugi zamach **w ogóle nie doszedł do skutku.** Zamachem tym kierował szef abhazkiego G. P. U. Mikieładze oraz jego zastępca Ampar. Wszyscy podsądni, jak to jest w zwyczaju, **przyznali się zgodnie i posłusznie do wszystkich inkryminowanych im zbrodni,** a w ostatnim słowie podkreślali, że **żadna kara nie będzie dla nich zbyt sroga,** zaznaczając przy tym, że jeśli sprawiedliwy sąd proletariacki zachowa im życie, to dołożą wszelkich starań, aby zmazać swe straszne winy.

W Szemache (Aserbejdzan) sąd skazał 9 członków rewolucyjnej organiazacji nacjonalistycznej na karę śmierci przez rozstrzelanie, a 6 na kary więzienia od 8 do 20 lat. Wśród skazanych na śmierć znajduje się komisarz gospodarki komunalnej Sułtanow, oraz komisarz oświaty Ibrahimow. Organizacja ta, podobnie jak i organizacja abhazka, zmierzała **do oderwania Aserbejdzanu od związku sowieckiego** i w tym celu przygotowywała akty terrorystyczne oraz **powstanie przeciw władzy sowieckiej.** Organizacja Aserbejdzanu pozostawała w porozumieniu z nacjonalistami ormiańskimi i gruzińskimi oraz prowadziła akcję szpiegowską na rzecz jednego z mocarstw obcych.

W dziewiętnastą rocznicę Niepodległości

Jak ten czas leci, jak trudno uwierzyć,
Że dziewiętnaście lat właśnie upływa,
Odkąd ojczyzna z grobu wstała żywa,
Po mękach, które trudno sercem zmierzyć
I wyciągnęła rozkute ramiona
Piękna, wolnością swoją upojona.

Krótko trwał zachwyt po tym dniu promiennym.
Jesteśmy znowu codzienni i zwykli.
I do wolności jużeśmy przywykli,
Jak gdyby była nam chlebem codziennym.
I już nas więcej wspomnienie nie boli
Półtora wieku okrutnej niewoli.

Przeto powiadam wam rodacy mili,
Że dziś wam trzeba wyjść z owej tępoty
I znowu w duszach znaleźć zapał złoty
Dla tej wolności, którejście dożyli
I znów swe serca rozpalić radością
I znów zachłysnąć się niepodległością.

A z tej radości niech się wola zrodzi,
Aby się złączyć, zespolić, zjednoczyć,
W pracy wyścigu ciągle naprzód kroczyć,
Odrzucić wszystko, co kłamie i zwodzi
I natężeniem swych ramion i krzyży
Podźwignąć Polskę ukochaną wyżej.

Już dziewiętnaście lat wolni jesteśmy,
Więc w dniu rocznicy bracia się nie smućmy,
Ale wolności pieśń wesoło nućmy
I radość swoją po świecie roznieśmy,
By szczezły ślady niezgody i waśni
I w Polsce stało się piękniej i jaśniej.

Henryk Zbierzchowski

Polska i Belgia współpracują na niwie naukowej.

Warszawa, 10. 11. (PAT) W dniu 9 bm. odbyło się **posiedzenie podkomisji technicznej polsko-belgijskiej współpracy intelektualnej** pod przewodnictwem p. ministra Świętosławskiego z udziałem posła belgijskiego Paternotte de la Vaillée, sekretarza generalnego belgijskiego ministerstwa nauki i sztuki Camille Liegeois oraz przedstawicieli ministerstwa W. R. i O. P. i M. S. Z.

Koła ludowe chcą zainteresować P. Prezydenta R. P.

sprawą nowej ordynacji wyborczej.

Warszawa, 10. 11. (tel. wł.). W kołach politycznych Warszawy rozeszła się pogłoska, że część stronnictw, wypowiadających się za ustrojem demokratycznym, zamierza w drugiej połowie listopada przedłożyć Panu Prezydentowi R. P. memoriał, uzasadniający konieczność zmiany ordynacji wyborczej i rozpisania nowych wyborów. Ostateczna forma tego wystąpienia nie jest jeszcze zdecydowana.

Min. Delbos pojedzie do Warszawy.

Paryż, 10. 11. (PAT). Agencja Havasa donosi z Warszawy, że projekt wizyty min. spraw zagr. Delbosa został przyjęty **bardzo życzliwie przez koła rządowe.** Rozmowy obu mężów stanu, które odbędą się w Warszawie mają tylko przyczynić się do zacieśnienia więzów przyjaźni, łączących oba kraje.

Od chwili objęcia przez p. Delbosa kierownictwa sprawami zagranicznymi Francji stosunki polsko-francuskie rozwijały się jak najpomyślniej. W tym czasie miała miejsce **podróż marszałka Śmigłego-Rydza do Francji i podróż ministra Becka do Paryża.** Program wizyty min. Delbosa nie jest jeszcze ustalony.

W Warszawie zaznaczają, że rozmowy będą się toczyły **w ramach sojuszu polsko-francuskiego** i w atmosferze szczerej serdeczności. (Wizyta ta będzie francuską odpowiedzią na nowe porozumienie niemiecko-polskie. Im bardziej nas ceni Berlin tym więcej jesteśmy warci w Paryżu — red.).

Japończycy odetną Szanghaj od zaplecza chińskiego.

Japonia przygotowuje się do długiej wojny.

Szanghaj, 10. 11. (PAT) Dyrektor policji chińskiej gen. Tsai-Czing-Czung oświadczył, że Nantao (przedmieście Szanghaju) będzie bronione przez Chińczyków aż do ostatniej kropli krwi. Z drugiej strony donoszą, że **około 10.000 żołnierzy chińskich wzięto w Nantao do niewoli,** zaś Japończycy, bombardując z samolotów, wzniecili tam olbrzymi pożar. Niemal cała ludność cywilna Szanghaju schroniła się na teren koncesji zagranicznych.

Koncesje są już całkowicie otoczone przez terytorium, zajęte przez Japończyków. **Zmotoryzowane oddziały japońskie** oraz czołgi posuwają się wzdłuż południowej granicy koncesji francuskiej w kierunku Wangpu. Ewakuacja miasta przez Chińczyków odbyła się w porządku i Japończycy nie natrafili na opór, jedynie tylko w Nantao pozostało około 300 żołnierzy chińskich. Inny oddział japoński zajął Czipao na zachód od Hun-Gyao. Przewidują, że oddziały japońskie, posuwające się od zatoki Hangczo i rzeki Suczou, skoordynują swe działania **celem całkowitego odcięcia Szanghaju od reszty Chin.**

Przedstawiciel dowództwa japońskiego oświadczył, że wojska japońskie, posuwające się od rzeki Suczou, zajęły wczoraj o g. 14 przedmieście Lunghua, gdzie znajduje się lotnictwo cywilne, a także posuwają się naprzód w Nantao oraz zajęły z rana częściowo m. Sungkiang.

Tokio, 10. 11. (PAT) Wiceminister wojny Komeshiro Kato powrócił wczoraj z misji oficjalnej z Szanghaju. Na zapytanie dziennikarzy, Komeshiro Kato oświadczył, że Japonia winna się **przygotować do długiej wojny,** a przygotowania te muszą być przeprowadzone bardzo szybko.

Mobilizacja wszystkich sił i środków.

Tokio, 10. 11. (PAT) Gabinet uchwalił projekt **ustawy mobilizującej wszelkie możliwe środki dla prowadzenia wojny.** Projekt przewiduje kontrolę przemysłu, kontrolę kapitału, żeglugi, importu, rozdziału surowców i fabrykatów oraz wzmacnia dekrety wojskowe, wydane w związku z przemysłem wojennym. Projekt zostanie przekazany do parlamentu, który rozpatrzy go w końcu stycznia, a ogłoszony zostanie dekretem „w chwili gdy sytuacja wyjątkowa nakaże natychmiastowe jego zastosowanie". Utrzymuje się opinia, że zarówno projekt mobilizacji gospodarczej, jak również i utworzenie sztabu cesarskiego wskazuje na to, że rząd **przygotowuje się do przeciwstawienia się wszelkim możliwym niebezpiecznym komplikacjom, mogącym powstać za sprawą czynników zewnętrznych.**

Zajęcie Taiyuan.

Pekin, 10. 11. (PAT) Miasto Taiyuan zostało wczoraj definitywnie zajęte przez Japończyków po zaciętej walce wręcz. Przedstawiciel armii japońskiej **złożył hołd odwadze żołnierzy chińskich z 63-ej i 84-ej dywizji,** którzy bronili miasta do ostateczności.

Chińczycy stracili 251 samolotów.

Tokio, 10. 11. (PAT) Wedle japońskich danych oficjalnych, od dnia 14 sierpnia do dn. 22 września br. Chińczycy **stracili 251 samolotów,** z czego 90 zbombardowano na lądzie, 153 zestrzelono, zaś 8 zmuszono do lądowania. Straty japońskie w tym samym okresie wynoszą 27 samolotów.

Chińczycy przyznają się do porażki.

Szanghaj, 10. 11. (PAT) Chińska agencja Central News potwierdza wiadomość o **wycofaniu sę wojsk chińskich z pod Szanghaju** twierdząc, iż zostało to dokonane **ze względów strategicznych(!).** Wojska chińskie wycofały się o dwie mile na południe od Hung-Czao Road. Odwrót odbył się w najzupełniejszym porządku. Obecnie pozycje chińskie ciągną się od wioski Lunghwa w kierunku południowo-zachodniego Szanghaju.

Dowództwo chińskie zapewnia, że opuszczenie południowego wybrzeża rzeki Suczau **nie oznacza wcale zaniechania oporu wojsk chińskich w okolicach Szanghaju.**

Komunikat japoński.

Tokio, 10. 11. (PAT) Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach.

Front Szansi: Okolice Tajuanu zostały całkowicie oczyszczone z oddziałów chińskich, które wycofały się na południe. Pościg trwa.

Front szanghajski: Odwrót wojsk chińskich z pod Szanghaju trwa na całej linii. Wczoraj po południu Japończycy **wkroczyli do chińskiej dzielnicy Szanghaju — Nantao.** Inny oddział japoński zajął Czipao (10 km na południo-zachód od Szanghaju). Desant japoński, który wylądował 5 bm. w zatoce Hanczou, idąc szybkim marszem na północ zajął wczoraj Sunkiang (30 km na południo-zachód od Szanghaju). Nieprzyjaciel stawia jeszcze opór w Alei Hungjao, w zachodniej dzielnicy miasta. Obszar zajęty wczoraj przez wojska japońskie na południowy zachód od centrum miasta, wynosi 90 km kw. Prawdopodobna linia obrony Chińczyków stworzona zostanie **o 45 km na północny zachód od Szanghaju.**

Poległo 4.000.

Port au Princes, 10. 11. (Haiti) (PAT) **Podczas rzezi** na pograniczu republik Santo Domingo i Haiti poległo około **4.000 ludzi.** Mieszana komisja bada przyczyny rozruchów celem ustalenia odpowiedzialności.

Staszys skazany na rok więzienia.

Wilno, 10. 11. (tel. wł.). Za udowodnione w czterech punktach oskarżenia przestępstwa dewizowe sąd skazał Konstantego Staszysa, prezesa b. Litewskiego Komitetu Narodowego w Wilnie — na łączną karę jednego roku więzienia i 10.000 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności wymienionej grzywny na 6 miesięcy więzienia. Na poczet kary zaliczono skazanemu areszt tymczasowy od dnia 23 czerwca do dnia 5 listopada 1937 r. Do złożenia kaucji przez oskarżonego w sumie 10.000 zł, sąd postanowił utrzymać w mocy areszt zapobiegawczy. Po ogłoszeniu wyroku **prokurator zapowiedział apelację.**

WYTRWAŁOŚĆ NAGRODZONA

kto przez 114 miesięcy odkłada wytrwale po zł 5.— miesięcznie na książeczkę premiowaną PKO ten nie tylko bierze udział w 38 losowaniach premii od 50 do 500 zł, ale również zbiera kapitał zł 600.— i ponad to może uzyskać dodatkowo premię zł 400.— t. j. zamiast zł 600.— podjąć zł 1000.—

Japończycy zajęli Szanghaj.

Po długotrwałych walkach Japończycy zajęli ostatecznie cały Szanghaj. Na zdjęciu marynarze japońscy opanowują dzielnicę chińską, likwidując ostatnie gniazda oporu.

Nie było sowieckiej interwencji.

Warszawa, 10. 11. (PAT). W związku z wiadomością podaną przez agencję Havasa o rzekomej interwencji sowieckiego chargé d'affaires A. In. p. Winogradowa o p. ministra spraw zagranicznych Becka, w toku której p. Winogradow miał jakoby oświadczyć, że **rząd sowiecki uważałby przystąpienie Polski do paktu niemiecko-włosko-japońskiego, jako akt wrogi w stosunku do siebie** — Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie, gdyż tego rodzaju demarche **nie miało miejsca.**

Interwencja taka byłaby zresztą zupełnie bezprzedmiotowa, biorąc pod uwagę, że rząd polski kieruje się w swoich posunięciach jedynie **wymaganiami polskiej racji stanu.** (Która nie pozwala nam drażnić Rosji w imię samego drażnienia — red.).

B. prezes sanacyjnych chłopów aresztowany

pod zarzutem współdziałania z przemytnikami.

Warszawa, 10. 11. (tel. wł.). Został aresztowany niej. Edmund Krzyżanowski. Straż graniczna w Warszawie wykryła aferę przemytniczą i aresztowany p. Krzyżanowski znajduje się pod zarzutem współdziałania bardzo ścisłego w powyższej aferze. Jest to ten sam p. Krzyżanowski, który stał na czele Radykalnego Stronnictwa Chłopskiego jako prezes tej organizacji. Jak wiadomo, Radykalne Stronnictwo Chłopskie ostatnimi czasy było na usługach sanacji. (r)

Czesi nie chcą naśladować Niemców.

Mor. Ostrawa, 10. 11. (PAT). „Dzienniż Polski", omawiając tekst deklaracji polsko-niemieckiej w sprawie mniejszości, stwierdza, iż sprawa uregulowania kwestyj mniejszości polskiej w Czechosłowacji **nie znalazła w ciągu ostatnich 15 lat zrozumienia w czechosłowackich sferach rządowych.**

„Pomimo, iż komitet porozumiewawczy, reprezentujący wszystkie trzy stronnictwa polskie — pisze „Dziennik Polski" — zaznaczył wyraźnie w jednej ze swych uchwał, iż życzeniem jego jest, by rząd rozmawiał z oficjalną delegacją mniejszości, wyłonioną przez komitet, jako najwyższą jej instancję, dotychczas życzeniu temu nie stało się zadość. Przeciwnie, że sposobu pisania prasy czeskiej wynikałoby jakoby **pewnym czynnikom chodziło o dalsze rozbijanie ludności polskiej".**

N. Maryja Panna patronką marynarki wojennej Argentyny.

Prezydent republiki argentyńskiej wydał dekret, mocą którego N. Maryja Panna Gwiazda Morza została ogłoszona patronką marynarki wojennej Argentyny. Dla upamiętnienia powyższej decyzji głowy państwa, w Puerto Belgrano przystąpiono do budowy kościoła pod wezwaniem NMP.

Pracownicy zawieszonego „Dziennika Porannego"

domagają się wypłaty wynagrodzenia.

Blokada lokali wydawnictwa.

Warszawa, 10. 11 (Tel. wł.). Wbrew zapowiedziom dnia 9 bm. nie ogłoszono orzeczenia w sprawie skargi obrońców „Dziennika Porannego" na wstrzymanie druku gazety „Dziennik Poranny" przez tymczasowego sekwestratora p. Żaryna.

Pracownicy redakcji i administracji pozostają w dalszym ciągu w liczbie 46 na miejscu w lokalu wydawnictwa.

Delegat do Zarządu Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich w imieniu zatrudnionych w „Dzienniku Porannym" dziennikarzy wystosował dnia 8 bm. do tymczasowego sekwestratora p. Żaryna nast. pismo:

„W imieniu zatrudnionych w „Dzienniku Porannym" dziennikarzy zwracam się do Szan. pana mecenasa z oświadczeniem, protestującym przeciwko niewykonywaniu pod zarządem Szan. pana zasadniczych przepisów ustaw o pracy. Nie ulega dla nas wątpliwości, że z mocy tych przepisów nieuchylonych przez żadne właściwe władze nie istnieją żadne podstawy dla wstrzymywania wypłaty reszty poborów za październik 1937 r. ani też należności za bieżący listopad zwyczajowo płatnych z góry, chociażby w ratach dekadowych lub tygodniowych. Nikomu z nas nie wymówiono pracy.

P. Żaryn w odpowiedzi na oświadczenie to zakomunikował, że rozejrzy się w sumach, które nadeszły w czasie jego urzędowania i od środy przystąpi do wypłacania zaległych i bieżących poborów.

Jednocześnie p. Żaryn oświadczył, że decyzja w sprawie zawieszenia pisma zaskarżona przez obrońców „Dziennika Porannego" może być uchylona decyzją prezesa sądu, która będzie p. Żarynowi zakomunikowana. O terminie tej decyzji nic dokładnego p. Żaryn powiedzieć nie może.

Blokada lokali trwa więc w dalszym ciągu. (r)

—::—

Wzrost dochodów z opłat radiofonicznych.

W okresie od kwietnia do sierpnia br. przyniosły przedsiębiorstwu Poczt i Telegrafów opłaty radiofoniczne kwotę zł 1.744.000. W analogicznym okresie r. 1936 pozycja ta osiągnęła wysokość 1.471.000 zł.

Narady na Zamku.

Warszawa, 10. 11. (PAT). P. Prezyden Rzeczypospolitej przyjął w dniu wczorajszym, w obecności p. marszałka Śmigłego-Rydza, p. prezesa rady ministrów generała Sławoja-Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Na marginesie

Po raz pierwszy w tym roku dzień 11-go listopada będzie obchodzony jako oficjalne święto państwowe, po raz pierwszy w tym roku święto niepodległości nabierze znaczenia i wewnętrznej siły.

I nie to jest najważniejsze, że rozporządzenie władz zaznaczyło ten dzień czerwoną barwą w kalendarzu, że staną w świątecznym bezruchu warsztaty pracy, a zwolnieni od obowiązków pracownicy wylegną na zakwitłe sztandarami ulice, by okazywać swą radość z trwania Polski nikomu nie podległej i wolnej. Nie jest ważne to, że jeszcze jeden dzień w roku będzie wolny od pracy, bo przecież za dużo zaległości mamy do odrobienia, aby się z tego cieszyć. Zewnętrzna forma, jaką ostatecznie nadał listopadowej rocznicy ustawodawca, stworzyła ramy, ale jeszcze nie dała treści.

Treść taka nie powstaje mocą ustawy, ani rozporządzenia. W czasach zaboru dzień Trzeci Maja czczony był wbrew ustawie, a jednak było to święto, jakich mało zapisało się podobnych w sercach Polaków. Bo na dzień Trzeci Maja składała się treść najistotniejsza: wspomnienie dawnej świetności i tradycji narodowej, a przede wszystkim wiara w siły narodu, które muszą zwyciężyć i przełamać wszystkie przeszkody, które muszą przynieść odrodzenie.

Dzień Trzeci Maja był przez długie lata świętem nadziei lepszej przyszłości, wiary w narodu odrodzenie i opiekę Królowej Korony Polskiej. Wiara i nadzieja zwyciężyły. Przyszła wytęskniona, wymarzona niepodległość. I przyszedł dzień 11 listopada 1918 r., który spośród innych wybrany został jako data, rozpoczynająca nową erę bytu niezależnego Polski.

Trzeci Maja z święta przyszłości stał się niemniej drogim, niemniej cennym i ważnym świętem przeszłości. Polska stała się ciałem, do którego już nie trzeba było tęsknić i marzyć w pieśniach, śpiewanych w dni rocznic narodowych w ukryciu i konspiracji. Polska stała się rzeczywistością, dla której trzeba przede wszystkim — pracować.

Dzień 11 listopada — święto państwowe, święto narodu stanowiącego o sobie — musi więc być świętem pracy i czynu. Nie żadnych roztkliwiań nad przeszłością, nie wzajemnych przetargów o to, kto kiedyś więcej zasług położył, nie akademij i żałobnych obchodów nam potrzeba, ale przede wszystkim zdania sobie sprawy z obowiązków wobec teraźniejszości i przyszłości państwa.

I właśnie zrozumienie tej prawdy, wprowadzenie jej w życie, jest istotnym sensem święta 11 listopada, w roku bieżącym po raz pierwszy obchodzonego oficjalnie. Święto 11-go listopada zdobyło swą treść głęboką przez stanowisko władz wojskowych, które wyciągnęły dłoń przyjazną poprzez wszystkie przeszkody i aktualne zasieki do całej młodzieży polskiej i zaprosiły ją, aby ramię w ramię z armią wzięła udział pod sztandarami wojskowymi w obchodzie święta niepodległości.

Armia i młodzież — te dwa elementy, zespolone z sobą, stały się treścią święta państwowego, święta — jak powiedzieliśmy — przyszłości, jasnej i mocnej. Bo na czymże mamy budować naszą przyszłość, jak nie na armii i na młodzieży? Bo kto osłoni państwo przed niebezpieczeństwem, jak nie bagnet żołnierza, bo kto weźmie odpowiedzialność za losy narodu, jak nie zdrowa decyzja i miłujące serce młodzieży?

Na apel władz wojskowych cała młodzież polska zgłosiła się pod sztandary wojskowe, tak jak kiedyś zgłosi się, gdy potrzeba nakaże bronić granic. Wtedy — bądźmy pewni — nawet te nieliczne wyjątki, którym teraz opłotki partyjne przesłoniły drogę do żołnierskiej jedności, nie zawahają się przed pójściem we wspólnym szeregu.

Już dzisiaj ten szereg się wyrównuje. Wojsko — organizując tegoroczne święto — nie uprawia żadnej polityki. Traktuje je jako jeden z momentów swojej żołnierskiej służby, służby, do której chce powołać — w mundurach czy bez, z bronią czy bez niej — wszystkich młodych ludzi, w których bije serce polskie.

Wojsko i młodzież — na te dwa elementy zawsze możemy liczyć. Poza doraźnymi rozgrywkami, poza całą gmatwaniną aktualnych interesów są to dwa ośrodki, na których wspieramy przyszłość i które gwarantują państwu bezpieczeństwo, a narodowi polskiemu przodującą rolę wśród innych narodów świata. Stąd też wynika wielka ważność święta 11 listopada i jego znaczenie dla Polski dzisiejszej.

Gdy we wspólnej kolumnie maszerować będzie wojsko i młodzież, odkryjmy głowy, bo to defilować będzie nasza przyszłość...

DYNAMICZNY TRÓJKĄT.

Gdyby podpisana w ubiegłą sobotę w Rzymie umowa przeciwkomunistyczna niemiecko-włosko-japońska była tylko przeciwkomunistyczną nie warto by o niej mówić. Miałaby w najlepszym razie tyle wartości, co zawierane przez różne państwa porozumienia policyjne w rodzaju np. umów o ekstradycji (wydawaniu) przestępców. Możnaby jej również przypisywać dość ograniczone właściwości propagandowe na użytek wewnętrzny każdego kontrahenta.

22418

Tymczasem w Rzymie w imię pognębienia Kominternu i Trzeciej Międzynarodówki podpisywano umowę, **przy której asystowali attaché wojskowi wszystkich biorących w niej udział państw.** Daje to cośkolwiek do myślenia. Najprawdopodobniej nie zostało jeszcze powiedziane Z, ale już jakieś A i B alfabetu ścisłego przymierza.

Trudno się oprzeć tym podejrzeniom. I Niemcy i Włochy i Japonia potrzebują jednakowo „miejsca pod słońcem". Wszystkie są państwami totalnymi. Wszystkie uprawiają w dziedzinie gospodarczej politykę planową. Wszystkie są dynamiczne (prężne), zaborcze, pożądające cudzego mienia w braku dostatecznej ilości własnego. Wszystkie są rządzone przez dyktatury o charakterze militarnym. Wprawdzie japoński „Tenno" (cesarz) jest nie dyktatorem tylko półbogiem, ale i dyktatorzy Niemiec i Włoch każą się również czcić jak bogowie.

22414

Umowa trzech dynamizmów jest skierowana przeciw komunizmowi. Możnaby ją rozumieć więc **jako sojusz przeciwsowiecki.** I od razu napotykamy na pierwszą trudność przy zbyt prostej wykładni. Żadne z tych państw nie graniczy z Sowietami za wyjątkiem Japonii, ale i ta jest od nich oddzielona przez Mandżukuo. W jaki zaś sposób Włochy i Niemcy mają zwalczać Rosję, pozostaje niemal **łamigłówką dla geografów.**

Na globie ziemskim został opisany wielki trójkąt. Każdy bok tego trójkąta jest frontem skierowany gdzie indziej. Mówi się o komuniźmie, należy rozumieć kolejno Anglia, Francja, Rosja.

Japonia i Włochy mogą mieć ze sobą wspólne tylko interesy przeciwangielskie. Jeśli Włochy uniemożliwią przejazd przez morze Śródziemne, flota angielska będzie musiała śpieszyć na Daleki Wschód, daleką drogą dokoła Afryki. I odwrotnie. Jeśli Anglicy zostaną zmuszeni do obrony swych posiadłości na oceanie Spokojnym, ich zdolność obronna na morzu Śródziemnym spadnie do zera. Ten punkt widzenia uzasadnia najlepiej reakcja opinii angielskiej, która wyciągnęła właśnie tego rodzaju wnioski z zawartego w Rzymie układu i **uznała go za bardziej antyangielski niż antysowiecki.**

Włochy i Niemcy mogą mieć interesy przeciwangielskie w stosunkowo niedużym stopniu. Ten front może być czynnie skierowany **tylko przeciw Francji.** Suma wzajemnego zaostrzenia stosunków między Francją z jednej strony i dwoma kontrahentami umów rzymskich z drugiej strony jest bardzo wysoka. Niemcy mogą mówić co chcą. Z ich duszy **nic nie wymaże dążenia do odwetu za wielką klęskę,** zadaną im przez Francję. Włochy zaś zaczynają patrzeć na Francję coraz bardziej z góry, coraz bardziej zagrażają jej połączeniom z Afryką Północną, sadowiąc się na Balearach i coraz bardziej redukują dobre stosunki dyplomatyczne choćby przez odwołanie ostatnio ambasadora Ceruttiego z Paryża.

Niemcy, które marzą o odwecie i Włochy o odbudowie Imperium Romanum (państwa rzymskiego) spotykają się ze sobą na froncie antyfrancuskim. Pierwsze dążyć mogą do odzyskania Alzacji i Lotaryngii, do wzięcia udziału w nowym podziale kolonii francuskich. Drugie, jeśli mają kiedykolwiek opanować morze Śródziemne **muszą wyciągnąć rękę po francuską Afrykę Północną** po Tunis, Alger i Maroko.

Niemcy i Japonia mają interes przeciwrosyjski. Japonia jeśli odsunie Rosję od oceanu Spokojnego, jeśli ją poważnie w starciu osłabi, zyska niczym praktycznie nieograniczone możliwości opanowywania Chin i za nimi **bodaj czy nie całej Azji.** Niemcom znów marzyć się może nie tyle Ukraina, ile pobrzeża Bałtyku i możność nałożenia całej Rosji gospodarczych pęt. Japonia, która musi się liczyć z Anglią i Chinami, jako sojusznikami Rosji, potrzebuje odciągnięcia sił Rosji na teren europejski. Tego samego chcieć muszą Niemcy. Nie mogą przecież powtarzać błędów z 1905 roku, kiedy to Wilhelm przyglądał się zmaganiom rosyjsko-japońskim i deklamował o „żółtym niebezpieczeństwie", aby w 13 lat po tym ponieść straszliwą klęskę dzięki zaangażowaniu się na dwa fronty.

Wyliczyliśmy wszystko, co łączy dynamiczny trójkąt. Teraz jest kolej na rozpatrzenie tego co dzieli. A jest tych punktów również bardzo wiele na czele choćby z olbrzymimi odległościami geograficznymi i brakiem wspólnych granic, umożliwiających operowanie ludźmi czy materiałem wojennym. Nawet floty wojenne nie mogą współpracować razem — takie ich dzielą odległości i przeszkody.

Japonia i Włochy stoją wobec perspektywy zaczepienia nie tyle Rosji, co **całej potęgi anglo-saskiej,** wyrażającej się w dwóch flotach bojowych Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Są to siły przewyższające więcej niż dwa razy flotę włoską i japońską. Na odległość kilkunastu tysięcy kilometrów trudno o współdziałanie, o wzajemne zaufanie. Włochy nie zawsze dawały dowody wierności sojuszniczej...

Współdziałanie **włosko-niemieckie** jest najeżone olbrzymimi trudnościami **z uwagi na Austrię.** Wprawdzie nie jest niemożliwe pogodzenie się na ten temat, co stale podkreślamy, ale nie wydaje się ani łatwym, ani już doprowadzonym do końca.

Niemcy i Japonię dzieli nie tylko olbrzymia przestrzeń, ale w pierwszym rzędzie brak istnienia wspólnej granicy niemiecko-rosyjskiej. Pomoc więc niemiecka dla Japonii może być efektywną tylko w dwóch wypadkach: **zaatakowania Polski dla uzyskania tego połączenia, albo pozyskania Polski dla współpracy.** W pierwszym wypadku siła Polski sumuje się z siłą Rosji i pomoc Niemiec dla Japonii jest zerowa. Drugi wypadek sprowadza się do narzucenia Polsce idei wojny zaczepnej, od której jesteśmy równie dalecy jak od Japonii na mapie świata.

Trójprzymierze niemiecko-włosko-japońskie, które może się wykluć (najprawdopodobniej tak będzie, ale jeszcze nie jest) z umów przeciwkomunistycznych będzie musiało usunąć z drogi swego działania szereg bardzo poważnych trudności. Partnerzy będą musieli nabrać do siebie całkowitego zaufania, będą musieli ugodzić się na temat Austrii, **pozyskać Polskę** i mieć odwagę zaatakowania największych potęg świata, jakimi są Anglia, Francja, Rosja i Stany Zjednoczone. Spodziewać się bowiem należy, że i te ostatnie dadzą się namówić do wspólnej obrony przeciw trzem dynamizmom.

Trudno sobie wyobrażać, aby takie cele można było urzeczywistniać sobotnim ściegiem na niedzielny targ. Świat może jeszcze długo spać spokojnie. **Nasze polskie „nie" czuwa i czuwać będzie.**

St. Strąbski.

Zwolnienie aresztowanych ludowców.

Z nakazu władz sądowo-śledczych zwolniono z więzienia na Pawiaku 7 członków Stronnictwa Ludowego z powiatu błońskiego, woj. warszawskiego. Ludowcy ci zatrzymani byli pod zarzutem udziału w niedozwolonej agitacji. Na skutek prośby obrony nastąpiła zmiana środka zapobiegawczego na dozór policji.

Legioniści i peowiacy domagają się

zmiany ordynacji wyborczej i nowych wyborów.

Niedzielny zjazd legionowo-peowiacki we Lwowie w punkcie 5 stwierdza, że „obecny sejm nie jest odzwierciedleniem prądów, panujących w narodzie, wobec czego uważa, że sprawa uchwalenia nowej ordynacji wyborczej i przeprowadzenia na jej podstawie nowych wyborów do parlamentu dojrzała do decyzji".

Z KRAJU

5700 kolejarzy zaawansuje. Minister komunikacji Ulrych oświadczył delegacji Zjednoczenia Kolejowców Polskich, że na 1 stycznia będzie ogłoszona lista awansów, która obejmie 12 procent kolejowców, czyli że awans otrzyma przeszło 5700 pracowników kolejowych.

Co Daszyński miał wspólnego z Częstochową? Na Nowym Rynku w Częstochowie niedawno na mocy uchwały rady miejskiej przemianowanym na plac Ignacego Daszyńskiego odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Daszyńskiego.

Uporczywe zaparcie, nadmierny rozkład i fermentacja w jelitach oraz nadkwasowość soku żołądkowego przemijają szybko i pewnie przy użyciu naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa.** Zap. się waszego lekarza.

W kościele OO. Kapucynów w Krakowie odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy ku czci śp. gen. Tadeusza Rozwadowskiego. Na uroczystości poświęcenia tablicy była delegacja garnizonu krakowskiego z gen. Mondem na czele. Tablicę z popiersiem generała Rozwadowskiego wykonał prof. Laszczka.

Nowy prezydent miasta Drohobycza. Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej wybrany został jednogłośnie na opróżnione po zgonie śp. Rajmunda Jarosza stanowisko prezydenta miasta Drohobycza, jedyny kandydat, wysunięty przez klub radnych polskich, adwokat dr Michał Piechowicz. Nowy prezydent miasta, urodzony w Drohobyczu liczy lat 57.

Na skutek odkrycia złóż ropy naftowej w głębokości 150 metrów na pionierskim pierwszym szybie „Nadzieja" w Starej Wsi za Grybowem w pow. nowosądeckim, katolicka spółka naftowa z Gorlic zakontraktowała cały obszar Starej Wsi.

Górą motoryzacja! Wydział Przemysłowy m. st. Warszawy zarejestrował 1 bm. 1.890 dorożek samochodowych, w czym było 506 wozów nowych. W ub. roku w tym samym okresie zarejestrowano 1.703 taksówki. Zwyżka więc jest bardzo poważna. Natomiast spadła liczba dorożek konnych i 1 bm. ewidencja miejska zarejestrowała 1.513 dorożek, podczas gdy w ub. roku w tym samym dniu rejestr obejmował 1.783 dorożki. Jak więc widać nowe taksówki zajęły miejsce wycofanych z obiegu dorożek konnych. Również 1 listopada bm. zarejestrowano 2.633 wozy konne ciężarowe. W stosunku do ub. roku liczba wozów konnych zmniejszyła się bardzo wydatnie, bowiem w ub. roku zarejestrowano 3.259 wozów. Zmniejszyła się także liczba wózków ręcznych z 1.388 w roku ub. do 1.206 w b. roku oraz liczba karawanów konnych z 26 w roku ub. do 17 w roku bież. Ogromną zwyżkę zanotowano w dziale rowerów. Podczas gdy w ub. roku w dniu 1 bm. kursowało w Warszawie 13.196 rowerów, w b. roku mamy już w Warszawie 34.622 rowery. Widać to zresztą na ulicach Warszawy. Należałoby w związku z tak wielkim powiększeniem liczby rowerów wyznaczyć na ulicach zwłaszcza w nowych dzielnicach specjalne szlaki dla rowerzystów.

Znowu 8 gospodarstw poszło z dymem. We wsi Jeżów pow. jędrzejowskiego wybuchł pożar w stodole Antoniego Majchrowicza. Ogień przerzucił się na sąsiednie budynki, niszcząc ogółem 8 gospodarstw.

Porywanie ludzi w biały dzień

na ulicach „wolnego" miasta Gdańska.

Prasa gdyńska donosi o ujawnionej nowej zbrodni katów krzyżackich:

Michał Grudnowski zginął w listopadzie ubiegłego roku. Policja gdyńska po daremnych poszukiwaniach zwróciła się wskutek próśb żony zaginionego, do policji gdańskiej o informacje. Początkowo policja gdańska odpowiedziała, że nic nie wie o aresztowaniu Grudnowskiego, w kilka dni później jednak wpłynęło ponowne oświadczenie tym razem zawiadamiające **o aresztowaniu Grudnowskiego w Sopotach, za „opór władzy i gwałt publiczny".**

W dniu 11 czerwca br. żona Grudnowskiego otrzymała zawiadomienie, że mąż jej w wyniku rozprawy, jaka odbyła się... **w Berlinie, został skazany na dwa lata więzienia.**

Do tej pory żona Grudnowskiego nie wiedziała w jakich warunkach odbyło się aresztowanie i za co osadzono w więzieniu jej męża. Jak się okazuje Grudnowskiego porwano w bramie prezydium policji gdańskiej **i przewieziono do więzienia w Elblągu, gdzie go skazano.** Z więźniem obeszli się Niemcy w sposób nieludzki. Skatowano go i **złamano mu dwa żebra.** Jednocześnie podsunięto Grudnowskiemu do podpisania dokument, że w sposób nielegalny przekroczył granicę niemiecką.

Jak widać, ściągnięto Grudnowskiego nad granicę, odstawiono do gmachu policji w Gdańsku, celem „przesłuchania" a następnie porwano go, uwięziono i wywieziono.

Harcerstwo wielkopolskie nie chce polityki.

Nieudała interwencja wojewody Grażyńskiego.

Poznań, 10. 11. W związku z zawarciem przez kierownictwo Związku Harcerstwa Polskiego porozumienia ze Związkiem Młodej Wsi i Związkiem Strzeleckim **w Poznaniu odbyła się odprawa instruktorów harcerskich,** którzy omawiali wytworzoną sytuację. W uchwałach drużynowi stwierdzili, że Związek Strzelecki i Związek Młodej Wsi są zaangażowane politycznie **i wypowiedzieli się przeciwko wszelkim próbom współpracy Harcerstwa z organizacjami politycznymi.**

Porozumienie Związku Harcerstwa ze Strzelcem i Związkiem Młodej Wsi spowoduje dla Harcerstwa wielkie szkody. Harcerze poznańscy na próbę wciągnięcia ich w orbitę polityki sanacyjnej reagują niezwykle silnie.

Ośrodkami oporu są także **Koła Przyjaciół Harcerstwa, złożone ze starszych przedstawicieli społeczeństwa.** Istnieją nawet tendencje do wystąpienia poznańskiej Chorągwi z ogólnopolskiego Zw. Harcerstwa. Do tej ostateczności chyba nie dojdzie!

Wojewoda Grażyński bawił w tych dniach w Poznaniu i prowadził tam energiczną akcję pacyfikacyjną, jednak, jak mówią, z niezbyt dodatnim skutkiem.

Również w Chorągwi warszawskiej panują rozdźwięki. Szczególnie krytykowane jest **porozumienie Harcerstwa ze „Strzelcem", który uprzednio zawarł był „pakt ideowy" ze skompromitowanym Zw. Nauczycielstwa Polskiego.**

W rocznicę śmierci

Karola Marcinkowskiego.

Poznań, (PAT). W 45 rocznicę śmierci Wielkopolanina o wielkim rozumie i wielkim sercu, Karola Marcinkowskiego odbyła się **doroczna msza żałobna za spokój duszy Marcinkowskiego** oraz pierwszy z cyklu wieczorów lekarskich poświęcony jego pamięci. Na porządku dziennym był referat dr. Wiesławy Knapowskiej pt: „Dwa listy dr. Karola Marcinkowskiego" i wykład dr. Kazimierza Brossa pt.: „Recepty, świadectwa i listy dr. Karola Marcinkowskiego".

Ze Świata

— **Zegarki lecą z nieba...** Fabryka zegarków Pforzheim w oryginalny sposób przeprowadziła próbę wytrzymałości produkowanych przez siebie zegarków. Z lotniska Böbling wzniósł się samolot, z którego po osiągnięciu 400 metrów zrzucono 3 zegarki. Dwa spadły na trawę, jeden na beton. Zegarki z próby tej wyszły zwycięsko, idąc regularnie i nie ulegając żadnemu uszkodzeniu.

— **Niemcy produkują arabski film propagandowy.** Niemieckie pismo „Vorposten" donosi, że w pobliżu Kairu nakręcany jest arabski film propagandowy, zatytułowany „Laszin". Autorem, reżyserami, kierownikami produkcji oraz kierownikami towarzystwa „Misr", które nakręca film, są sami Niemcy.

— **Stan floty amerykańskiej.** Szef sztabu admiralicji Stanów Zjednoczonych Leahy stwierdził w ogłoszonym dziś rocznym sprawozdaniu amerykańskiej marynarki wojennej, że przeprowadzenie programu budowy okrętów uległo opóźnieniu wskutek strajków, niepunktualnej dostawy materiałów oraz dodatkowo wprowadzonych do planu zmian. M. in. **nie dokończono budowy 23 kontrtorpedowców,** które jeszcze w czerwcu miały być spuszczone na wodę. W okresie sprawozdawczym zbudowano 34 nowe okręty wojenne. Ogólna ilość pełniących obecnie służbę okrętów wojennych **wynosi 349.** Na zasadzie londyńskiego traktatu morskiego z r. 1930 sprzedano na rozbiórkę lub zatopiono **200 okrętów.**

— **„Krzyżacy" zakazani w Niemczech.** Niemiecki „Reichs-Anzeiger" zamieszcza rozporządzenie szefa policji niemieckiej zabraniające rozpowszechnianie i czytanie w Niemczech powieści Sienkiewicza „Krzyżacy".

— **Obława na żydów w Budapeszcie.** Policja budapeszteńska urządziła wielką obławę w dzielnicy, zamieszkanej przez żydów. Wszyscy przytrzymani żydzi przybyli z Małopolski. Żaden z przytrzymanych nie miał pozwolenia policyjnego na zamieszkanie w Budapeszcie.

— **Turcy budują łodzie podwodne i samoloty.** Podczas otwarcia parlamentu tureckiego Kemal Pasza w wygłoszonym przemówieniu nadmienił, że Turcja przystąpiła do budowy własnych łodzi podwodnych, a w najbliższym czasie przystąpi do krajowej produkcji samolotów.

— **Dwaj sekretarze b. związków zawodowych w Niemczech,** Teichgräber i Rösner, zostali skazani po 4 mies. więzienia za rzekome próby prowadzenia nadal rozwiązanej republikańskiej organizacji „Reichsbanner Schwarz-Rot-Gold".

— **Niemcy sudeccy wymierają.** W r. 1922 przyrost naturalny wynosił 12,22, w r. 1936 tylko 4,09 na tysiąc. Jak wszędzie w Europie, daje się i w Czechosłowacji zauważyć większy spadek w dzielnicach zachodnich niż we wschodnich (np. na Rusi Karpackiej). W miastach nie ma w ogóle przyrostu naturalnego, jest natomiast już mały niedobór urodzeń. Jedynie dwa miasta niemieckie w Czechosłowacji: Eger (Cheb) i Zwittau mają mały przyrost naturalny.

Arno Alexander.

Gelz 1938

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

8)

(Ciąg dalszy).

— Rozumiem — powiedział życzliwie — byłeś dziś znów na zebraniu w Bractwie Świętej Wiedzy, prawda?

Alfonso potwierdził z godnością.

— Tak jest, sir. Słyszałem cudowne kazanie. Czułem, że ziemska powłoka opada ze mnie, jak łuska z wieloryba.

— Wieloryb nie ma łuski. Ja widzę, twój kaznodzieja nie najlepiej orientuje się w tajnikach wiedzy przyrodniczej.

— Mówił o rybach w ogólności — sprostował śpiesznie Alfonso. — Powinien pan przyjść kiedy na nasze zebranie, sir.

— Uchowaj Boże — powiedział Devorny — czuję się w mojej ziemskiej powłoce zupełnie dobrze. A teraz wróćmy do naszego hrabiego: zostawiam tego człowieka pod twoją opieką. Będziesz go karmił i... hm... poił. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa przede wszystkim poił! Dasz mu wszystko, czego zażąda, z wyjątkiem jednej rzeczy: swobody! Hrabiemu nie wolno pod żadnym pozorem opuszczać tego mieszkania. Zrozumiałeś?

Przerażony Alfonso chwycił się za głowę.

— Na miłość Boską! jęknął. — Pan chyba żartuje. Azaliż mam tego człowieka pozbawić wolności? Może nawet związać i zakneblować mu usta...

— Miejmy nadzieję, że obejdzie się bez tego — uspokoił go detektyw z coraz większą trudnością hamując wybuch śmiechu. — O ile znam hrabiego, będzie posłuszny, a nawet uległy dopóty, dopóki go będziesz poił... naturalnie, nie wodą.

— Pan chyba żartuje — powtórzył Alfonso przygnębiony.

— Ależ nie, mówię to zupełnie poważnie — oświadczył detektyw stanowczo. — Chodzi o to, że będę musiał przez pewien czas grać rolę hrabiego. Zapamiętaj to sobie dobrze! Tego dnia, kiedy hrabiemu uda się zwiać z tego mieszkania, wybije moja ostatnia godzina! A ty będziesz moim mordercą! Czy Biblia nie uczy, że trzeba być wiernym i oddanym swemu panu?

— To prawda — przyznał służący półgębkiem. — Ale z drugiej strony Pismo Święte powiada również: Nie będziesz służył dwom panom; wobec tego... Co wielmożny pan robi?

Devorny pozbył się właśnie resztek swojej garderoby i zaczął przeobrażać się w hrabiego. Obydwaj byli podobnie zbudowani, ale twarz Kenntlebury'ego była bledsza i bardziej pociągła; prócz tego brakło detektywowi małego, czarnego wąsika, który zdobił górną wargę hrabiego. Były to jednak przeszkody łatwe do pokonania. Po upływie niespełna dwudziestu minut przyswoił sobie Devorny nie tylko arystokratyczny wąsik, ale i niezdrową cerę hrabiego. Był teraz łudząco do niego podobny. A kiedy przywdział poplamioną koszulę Kenntlebury'ego i jego wygnieciony smoking, różnica w owalu twarzy stała się zupełnie nieuchwytna.

— Cud! Prawdziwy cud! — wykrzykiwał Alfonso przypatrując się zabiegom detektywa. Niejednokrotnie już podziwiał swego pana w różnych przebraniach, ale nie przypuszczał nigdy, że można się w takim stopniu upodobnić do innego człowieka.

Devorny sięgnął po płaszcz hrabiego.

— Bywaj zdrów, Alfonso! — zawołał i przesłał mu dłonią pozdrowienie. — Polegam na tobie w zupełności.

— Kiedy wielmożny pan wraca? — zapytał strapiony służący

— Nie mam pojęcia. Nic nie można przewidzieć. Być może, że już za kilka dni, ale również prawdopodobne, że za kilka tygodni, a może i miesięcy. Do widzenia!

— Tak długo? — jęknął Alfonso, coraz bardziej przerażony. — I cóż ja pocznę z tym hrabią przez tyle czasu?

Devorny, który stał już przy drzwiach, odwrócił się raz jeszcze.

— Nawracaj go — powiedział po chwili namysłu. Przy tych słowach w oczach mu zabłysły ogniki niepohamowanej wesołości.

— Dobrze, sir — odparł służący uroczyście. — Będę pracował nad zbawieniem jego duszy.

Kiedy Devorny w dwadzieścia minut później wchodził do podrzędnego hotelu, gdzie kwaterował ostatnio hrabia, przypomniały mu się raz jeszcze ostatnie słowa Alfonsa. I znów nie pohamował śmiechu. Nie przeczuwał nawet, w jakie opresje wpędzi go zbożna praca Alfonsa nad duszą hrabiego.

IV.

Kiedy Devorny obudził się, dochodziła już godzina jedenasta w południe i słońce coraz natarczywiej wciskało się przez szpary w zaciągniętych storach. Ziewając wstał z posłania i ubrał się powoli. Przez chwilę wahał się, ale wreszcie odważnie zadzwonił na służbę i zapaliwszy papierosa czekał z determinacją na dalszy bieg wypadków.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Płk Miedziński oddał Ozonowi niedźwiedzią przysługę.

Wicemarszałek sejmu krytykuje postępowanie posłów!

Warszawa, 10. 11. (Tel. wł.) Swego czasu wynikł ostry zatarg między marszałkiem sejmu, który miał rzekomo obrazić sejm i posłów w nim zasiadających. Ale wszystkie wywody jak i całe słownictwo „IKC" jest niczym wobec postawy, jaką zajął na zebraniu posłów ozonowych **wicemarszałek sejmu p. Miedziński,** uzasadniając niejako „ex officio" konieczność stworzenia klubu parlamentarnego OZN w sejmie. Pan Miedziński mówił, że nijak nie może zrozumieć, dlaczego ten lub inny facet wstaje i głosuje „za" lub „przeciw". Następnie użył on i takiego np. zwrotu mówiąc żartobliwie: „Już Kipling — proszę panów — mówił, że najgorsze jest to plemię rudych małp, które nie ma wodza i nie jest zorganizowane". I powiedział wreszcie, że sam „odczuwa obrzydzenie do obecnego sejmu".

Nic też dziwnego, że dziś **posłowie w sejmie byli wściekli i źli niesłychanie.** Nie mogą darować tego p. Miedzińskiemu, że ich tak spostponował, poniżył i ośmieszył. Ci, którzy nie byli na powyższym posiedzeniu, nie chcieli wprost wierzyć, aby wicemarszałek mógł sobie na takie zwroty pozwolić i oczekiwali sprostowania, które nie nastąpiło.

W tych warunkach można powiedzieć, że **płk Miedziński oddał sprawie płk. Koca niedźwiedzią przysługę,** sam nie mając wiele do stracenia, gdyż obecny sejm nie miał żadnego już posłuchu dla nazwiska, wiedzy i talentu p. Miedzińskiego, nazywając go **mistrzem, który naraz potrafi grać na kilku fortepianach.** Pozbawiono go stanowiska generalnego referenta budżetu, a ostatnio mają się wypowiedzieć przeciw jego kandydaturze na stanowisko prezesa grupy niepodległościowców.

Zobaczymy, czy i jakie konsekwencje będzie miało wystąpienie płk. Miedzińskiego. Jak słychać, **do utworzenia klubu OZN w ogóle nie dojdzie.** Powstanie co najwyżej luźny zespół poselski o charakterze **klubu dyskusyjnego,** w którym nie będzie obowiązywać ścisła dyscyplina. (r)

KWIAT PODHALAŃSKI
NIEZBĘDNY KREM
DO PIELĘGNOWANIA CERY I RĄK
22020

Dla każdego tradycyjnie polskiego domu!

KSIĘGA JAZDY POLSKIEJ

Synteza porywających dziejów kawalerii polskiej od czasów najdawniejszych do dnia dzisiejszego pióra najwybitniejszych pisarzy-kawalerzystów. Dzieło udokumentowane i ozdobione obficie świetnymi ilustracjami czołowych batalistów i grafików.

PRZESZŁO 400 STRON IN QUARTO. PAPIER BEZDRZEWNY

LICZNE PLANSZE KOLOROWE WYKWINTNA SZATA

W treści: dzieje jazdy wszystkich okresów, dzieje artylerii konnej, sztandary i metryki pułków polskich, rzecz o koniu kawaleryjskim, pełne listy kawalerzystów poległych i odznaczonych orderem „Virtuti Militari", kawaleria polska w literaturze i sztuce.

OTWARCIE PRZEDPŁATY

Dla zgłaszających przedpłatę cena wynosi zł. 60.—, zaś za egz. popularny zł. 42.— w 12 ratach miesięcznych. Wojskowi służby czynnej i rezerwy płaca 54 zł. i 36 zł. Nadsyłający całą kwotę z góry otrzymają wytworny ex-libris na pierwszej karcie Księgi.

PO WYJŚCIU Z DRUKU CENA ZNACZNIE WYŻSZA

ZGŁASZANIE ZAMÓWIEŃ:

Redakcja KSIĘGI JAZDY POLSKIEJ Warszawa, Al. Ujazdowskie 1. z listami GISZ'u

WPŁATY: KONTO W P. K. O. Nr. 633

SZCZEGÓŁOWY BARWNY PROSPEKT BEZPŁATNIE

We Francji jest najdrożej, w Polsce i na Litwie — najtaniej.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, wskaźniki kosztów żywności w niektórych państwach przedstawiały się we wrześniu 1937 r. następująco: Polska (Warszawa) — 54,8, Anglia (509 miast) — 91,1, Austria (Wiedeń) — 83,2, Belgia (59 miast) —84,8, Czechosłowacja (Praga) — 79,5, Estonia (Tallin) — 79,2, Francja (Paryż) —116,7, Wolne Miasto Gdańsk — 92,3, Holandia (Amsterdam) — 78,1, Japonia (Tokio) — 93,1, Litwa (104 miast) — 48,7 Łotwa (Ryga) — 83, Niemcy (72 miasta) — 79,7, Norwegia (31 miast) — 97, Stany Zjednoczone (51 miast) — 83, Szwajcarja (34 miast) — 82,8, Węgry (Budapeszt) — 72,9, Włochy (50 miast) 90,3.

Zamiast do stratosfery — w głębiny morskie.

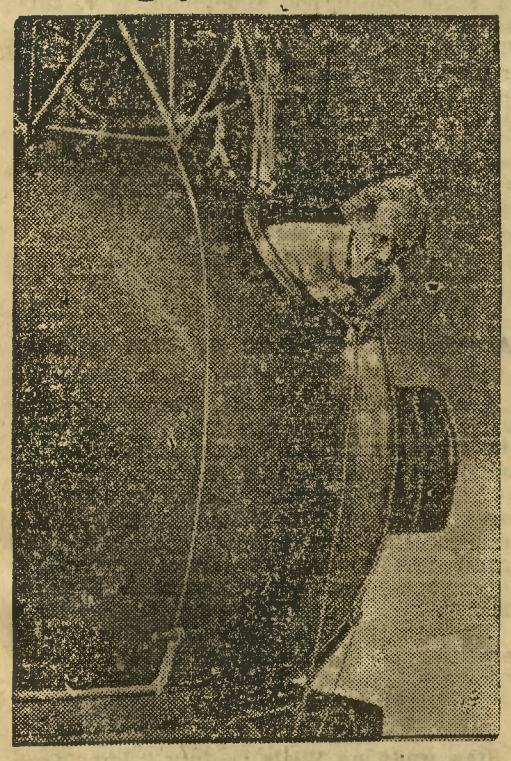

Znany zdobywca stratosfery prof. Piccard porzuca loty na wysokość i zamierza na odmianę opuścić się w głąb morza — na 9.000 metrów.

Stronnictwo Narodowe a święto niepodległości.

Modlić się chcą razem z wojskiem ale maszerować oddzielnie.

Warszawa, 10. 11. (Tel. wł.). Prezydium zarządu głównego Stronnictwa Narodowego wydało wszystkim podległym sobie jednostkom polecenie, dotyczące udziału Stronnictwa Narodowego w uroczystościach w dniu 11 listopada nast. treści:

Prezydium zarządu głównego pragnąc zamanifestować swoje uczucia wobec armii w sposób jak najbardziej serdeczny poleca zarządom okręgowym i powiatowym, by w dniu 11 listopada:

a) wzięły udział w nabożeństwach na intencję wojska polskiego,

b) zorganizowały manifestacje na cześć defilujących oddziałów wojskowych,

c) urządziły uroczyste zebrania poświęcone armii i sprawie obrony narodowej.

Jak z tego widać, endecja nie zgłasza swego współudziału w ogólnych, krajowych obchodach 11-listopadowych. Modlić się będzie razem, ale maszerować będzie oddzielnie. Chyba, że poszczególne placówki stronnictwa będą chciały spełnić obywatelską powinność i wyłamią się z pod zakazu starszyzny endeckiej. Bo i to jest możliwe, a tu i owdzie nawet bardzo prawdopodobne.

Pozorem, który ma usprawiedliwić powyższy okólnik Stronnictwa Narodowego, jest współudział w pochodzie młodzieży socjalistycznej, często kierowanej przez żydów lub służącej ich rozkładowej robocie. Zasadniczą przeszkodą do wzięcia współudziału są względy polityczne i one odegrały tu główną rolę.

Po wyraźnym podkreśleniu przez przedstawicieli wojska, że manifestacje w dniu 11 listopada nie mają nic wspólnego z względami partyjno-politycznymi, stanowisko Stronnictwa Narodowego musi budzić bardzo poważne zastrzeżenia. (r)

Wspólnicy Doboszyńskiego

nie przyznają się, że należeli do związku zbrojnego.

Kraków, 10. 11. (Tel. wł.). Przed sądem apelacyjnym w Krakowie odbyła się wczoraj ponownie rozprawa przeciwko towarzyszom Doboszyńskiego, oskarżonym o to, iż w lecie 1936 r. na terenie powiatu krakowskiego, myślenickiego, limanowskiego i nowtarskiego wzięli udział w bezprawnie przez Doboszyńskiego utworzonym związku zbrojnym, który dopuścił się szeregu przestępstw. Na mocy wyroku sądu okręgowego z dnia 5 czerwca rb., 36 oskarżonych zostało skazanych na kary więzienia od 11 do 20 miesięcy. 11 oskarżonych zostało uwolnionych, 20 skazanym sąd okręgowy warunkowo zawiesił kary.

Sąd apelacyjny rozpatrzył skargę apelacyjną, złożoną przez prokuratora, oraz skargę apelacyjną złożoną przez obrońę. Na rozprawę stawiło się 36 oskarżonych, odpowiadających z wolnej stopy, oraz dwóch, sprowadzonych z więzienia. Sędzia referent streścił skargę apelacyjną obrony, domagającą się **zwolnienia wszystkich oskarżonych** od zarzutów z art. 167 par. 1 k. k. **(Związek zbrojny).** Następnie sędzia streścił skargę apelacyjną prokuratora.

Prokurator uważa wyrok, dotyczący uniewinnionych w pierwszej instancji za niesłuszny.

Zawieszenia wykonania kary 20 oskarżonych na przeciąg lat 3 nie można również uznać za trafne i celowe, a to ze względu — jak głosi apelacja — na napięcie złego zamiaru, jakie istniało u oskarżonych przez czas dłuższy, oraz ze względu na zachowanie się oskarżonych oraz okoliczności, towarzyszące popełnieniu przestępstwa o tak znacznym ciężarze gatunkowym, jeśli chodzi o wzgląd na bezpieczeństwo publiczne, ład państwowy i społeczny.

Przewodniczący po zapytaniu oskarżonych, czy nie mają nic do powiedzenia i po otrzymaniu odpowiedzi przeczącej, zamknął przewód.

Prokurator Szypuła popiera w całej rozciągłości skargę apelacyjną oraz zbija tezy skargi apelacyjnej obrony, dotyczące nieistnienia związku zbrojnego.

Następnie przemawiali obrońcy, popierając wywody zawarte, prosząc sąd o wydanie wyroku uniewinniającego bądź też zmianę kwalifikacji czynu.

Ogłoszenie wyroku **nastąpi dzisiaj,** w środę.

—x—

Bruno Mussolini nie został zabity, ani wzięty do niewoli.

Paryż, 10. 11. (PAT). Havas donosi z Rzymu, że w kołach oficjalnych zaprzeczają wiadomości, jakoby samolot, w którym znajdował się syn Mussoliniego Bruno został strącony na froncie hiszpańskim. (Na ten temat prasa francuska rozpisała fantastyczne pogłoski. Gazety paryskie nie wahały się twierdzić, że Mussolini, aby ratować syna wziętego do niewoli, wycofał już trzy dywizje wojsk z Hiszpanii. **Graniczy z komizmem, że parę polskich dzienników przedrukowało te bzdury na czołowych miejscach bez jakichkolwiek zastrzeżeń ze swej strony.** — Uwaga red.).

Mac Donald zmarł.

Londyn, 10. 11. (PAT) Wczoraj wieczorem o godzinie 8,45 zmarł na pokładzie statku pasażerskiego w drodze do Ameryki Południowej, **b. premier angielski Ramsay Mac Donald. Śmierć nastąpiła wskutek ataku sercowego.**

* * *

Mac Donald był wodzem angielskich socjalistów, zgrupowanych w stronnictwie Partii Pracy i jako taki po raz pierwszy w dziejach Anglii stanął na czele robotniczego gabinetu. Po dwóch nieudanych próbach, w których wykazał w praktyce konserwatyzm i umiarkowanie spowodował rozłam w stronnictwie i razem z konserwatystami i częścią liberałów poszedł do wyborów jako współtwórca narodowej koalicji. Ostatnio na skutek choroby oczów wycofał się z czynnej polityki.

Mimo swego umiarkowania, był ogromnym pacyfistą i jemu to zawdzięcza Anglia swe rozbrojenie, które tak paraliżuje jej kroki na terenie międzynarodowym.

Z posiedzenia rady ministrów

Warszawa, 10. 11. (Tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie rady ministrów uchwaliło cały szereg projektów ustaw, które mają być przedłożone ciałom parlamentarnym w zbliżającej się sesji budżetowej. M. in. uchwalono projekt noweli do ustawy o opodatkowaniu piwa. Nowela ta upoważnia ministra skarbu do obniżenia podatku od piwa, celem obniżki cen tego artykułu. Inna nowela (do ustawy o Monopolu Spirytusowym, opodatkowaniu kwasu octowego i drożdży oraz sprzedaży napojów alkoholowych) idzie w kierunku zniżki stawek podatku od drożdży i w kierunku uchylenia opłat od hurtowej i detalicznej sprzedaży spirytusu i napojów alkoholowych.

Ponadto rada ministrów uchwaliła projekty ustaw o zwalczaniu gruźlicy i chorób wenerycznych.

Ile kosztowała dotychczas budowa nowych linii kolejowych.

W okresie od stycznia do lipca rb. pozycja nowych linii w wydatkach funduszu inwestycyjnego kolei wyniosła 4.634.000 zł. Jest ona mniejsza o 2.721.000 zł od pozycji w analogicznym okresie 1936 r. Trzeba jednak tu zaznaczyć, że w r. 1936 budowa nowych linii pochłonęła kwotę 18.732.000 zł, podczas gdy plan finansowo-gospodarczy na rok 1937 przewiduje na ten cel tylko kwotę 9.761.000 zł. Zwiększona jest jednakże w roku bieżącym pozycja inwestycyj na kolejach istniejących. W r. 1936 kosztowały one 57.161.000 zł, natomiast w r. 1937 ma się na nie wydatkować kwotę 77. 939.000 zł.

Włosi wiedzą, co należy sądzić o Czechach, moskiewskich służalcach.

Mediolan, 10. 11. Dziennik włoski „Stampa" zamieszcza obszerny artykuł, zatytułowany **„Bolszewiccy trabanci w centrum Europy"**, w którym piętnuje Czechosłowację, jako **posłuszne narzędzie moskiewskich podpalaczy świata.**

Dziennik wypomina prezydentowi Beneszowi **wysłanie w dniu 7 bm. na Kreml depeszy gratulacyjnej z okazji 20-lecia rewolucji bolszewickiej** i zapytuje ironicznie, czy Czesi zapomnieli, jak to podczas wojny światowej jeńcy czescy z bronią w ręku musieli sobie torować drogę pomiędzy komunistami. Dzisiaj rząd czeski wysługuje się skwapliwie władcom czerwonego Kremlu, to też panowie w Pradze nie powinni się obrażać, gdy zagranica **nazywa ich trabantami bolszewików.**

Zabili 5 żydów.

Jerozolima, 10. 11. (PAT) Wczoraj rano **Arabowie zabili 5 robotników żydów.** Zabójstwo wywołało głębokie wrażenie w mieście. W ślad za uciekającymi po dokonaniu zabójstwa Arabami wysłano samolot, który wykrył ich kryjówkę w górach **i ostrzeliwał z karabinu maszynowego.** Podobno kilkunastu spośród nich odniosło rany.

Dolar spada.

Roosevelt pragnie znów obniżyć jego kurs.

Londyn, 10. 11. (PAT) Na giedzie londyńskiej zaznaczył się w dniu 8 bm. silny spadek kursu dolara, który przy zamknięciu notowany był **powyżej 5,02.** Równocześnie zaobserwowano gorączkowy popyt na złoto, związany on był głównie z wyzbywaniem się dolarów przez kapitalistów zagranicznych, którzy ulokowali swe fundusze w dolarach przed paru miesiącami, gdy kursowały pogłoski o zamierzonej rzekomo podwyżce parytetu waluty amerykańskiej. Obecna ucieczka od dolara spowodowana jest — według opinii, kursujących w Londynie — głównie pogłoskami **o ponownej dewaluacji waluty amerykańskiej,** zamierzonej jakoby przez prezydenta Roosevelta, który pragnąłby — przez podwyższenie ceny złota — ożywić giełdę i podtrzymać koniunkturę.

Ogółem w ciągu dnia 8 bm. sprzedano w Londynie **złota wartości 2 miln. funtów.** Większość nabytego złota została sprzedana przez Stany Zjednoczone, skąd wysłany zostanie dnia 10 bm. na s. s. „Normandie" transport złota **wartości 10 i pół miliona dolarów.**

Balet Parnella podbija Berlin.

Berlin, 10. 11. (PAT) Odbywający tournee po Niemczech polski balet Parnella zawitał do Berlina, gdzie w poniedziałek wieczorem wystąpił na scenie w sali im. Bacha.

Balet Parnella cieszy się tu oddawna sławą, zwłaszcza po zdobyciu pierwszej nagrody w światowej konkurencji tanecznej na zeszłorocznej olimpiadzie. To też **występ tancerzy polskich zgromadził liczną publiczność, która nie szczędziła mu objawów uznania,** gorąco oklaskując wykonawców i domagając się natarczywie bisów.

W Katowicach powstał klub radnych Stronnictwa Pracy.

Katowice, 10. 11. W Katowicach powstał klub radnych, złożony z b. członków Chrz. Dem. i N. P. R. Na czele klubu stanął mec. Mildner, zastępcą został p. Gawrych.

Do nowego klubu spośród dawnych członków obu ugrupowań nie wstąpił adwokat Kopocz, liczyć się jednak należy z rychłym jego akcesem.

Powiesił się w celi aresztu.

Inowrocław. W ub. niedzielę 33-letni kupiec Stanisław Poradzewski popełnił samobójstwo w niezwykłych okolicznościach. Po nocnej hulance Poradzewski w stanie kompletnego zamroczenit alkoholowego odprowadzony został do aresztu i zamknięty w celi do wytrzeźwienia. Nie wiadomo z jakich przyczyn, po przespaniu się, ok. godz. 12 w południe (gdy już miał być zwolniony). Poradzewski popełnił samobójstwo, wieszając się na rękawie własnej koszuli, przywiązanej do okna celi.

Zwłoki kobiety w parku nakielskim.

Nakło, 10. 11. (Tel. wł.). Dziś rano znaleziono w parku miejskim obok rzeźni zwłoki kobiety niestwierdzonego nazwiska, blondynki, średniego wzrostu, w wieku 45—50 lat. Policja, która podjęła śledztwo, ustali, czy jest to wypadek morderstwa, czy samobójstwa. Dalsze szczegóły podamy.

Kłopotliwe położenie obozu legionowego

Ciekawe rady kół przemysłowych.

Warszawa, 10. 11. (Tel. wł.). Po odprawie obozu legionistów i peowiaków w prezydium rady ministrów, spory w obozie legionowym nieco przycichły, ale nie ustały. Ozon ma wciąż jeszcze poważne kłopoty, które hamują jego normalną pracę i rozwój. Nieporozumienia **na odcinku młodzieżowym,** wynkłe na tle opozycji t. zw. czwórporozumienia do Związku Młodej Polski, nie tylko się nie wygładziły, ale wręcz pogłębiły. W łonie Związku Harcerstwa rośnie opozycja przeciw współpracy tego związku z Strzelcem i Związkiem Młodej Wsi. Protest Wielkopolski, poparty został protestem 100 instruktorów czynnych na terenie chorągwi warszawskiej harcerstwa, który słusznie podkreśla, że Harcerstwo, którego naczelnym hasłem jest „Bóg i Ojczyzna", nie może współpracować z organizacjami, które tego hasła nie uznają.

Konsolidacji na odcinku młodzieżowym więc nie ma, jak jej zresztą nie ma jeszcze całkowicie **wśród legionistów.** Uchwały zjazdu lwowskiego tego obozu wybiegają daleko poza zamiary kierowników O. Z. N., wypowiadają się bowiem **za ustrojem demokratycznym** oraz z uwagi na to, że „sejm jest niedostatecznym wyrazem woli społecznej", za zmianą ordynacji wyborczej i rozpisaniem nowych wyborów. Współdziałanie z Ozonem uzależnia grupa lwowska od uszanowania tych postulatów.

Na innym miejscu referujemy trudności jakie ma O. Z. N. **na odcinku** parlamentarnym. Wprawdzie posłowie, którzy zgłosili akces do O. Z. N., godzą się na pewne współdziałanie, ale nie chcą słyszeć o karności i dyscyplinie. Że OZN w tych warunkach mimo najlepszej woli swego kierownictwa nie mógłby na terenie parlamentu działać skutecznie, to jasne.

„Depesza" (organ kół przemysłowych) wyraża przekonanie, że jedynym lekarstwem na wszystkie kłopoty obozu legionowego będzie **porozumienie się z ludowcami.** Inicjatywa do rozmów, zmierzających do rozszerzenia podstawy narodowej dla armii i rządu, winna wyjść do obozu legionowego. Kto ma te rozmowy prowadzić?

„...jest w obozie legionowym człowiek — pisze „Depesza" — **który na pewno doprowadziłby skłócone dziś elementy polityczne do zgody. Trzeba mu tylko powierzyć tę misję. Z nim by chętnie rozmawiano. Szkoda, że jeszcze nie ma się o wagi tego zrobić".**

Rady „Depeszy" wywołały w kołach politycznych Warszawy rozmaite komentarze. Chociaż „Depesza" nie zdradziła nazwiska jednostki, cieszącej się i w obozie legionowym i w kołach opozycji wielkim szacunkiem, wiadomo, że chodzi tu o **inspektora armii gen. Sosnkowskiego,** który dziś poświęca się wyłącznie pracom wojskowym, nie angażując się politycznie.

W pierwszą rocznicę.

Dnia 11 listopada 1936 r. na Zamku w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia buławy Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi.

P. Dawtian, ambasador sowiecki w Warszawie

będzie „zlikwidowany".

Warszawa, 10. 11. Kursują pogłoski, że w ambasadzie sowieckiej w Warszawie mają nastąpić poważne zmiany, które dotkną szereg osób, **poczynając od samego ambasadora p. J. Dawtiana,** który bawi obecnie w Moskwie i do Warszawy chyba już **nie powróci.**

Zmiana na stanowisku ambasadora Z. S. R. R. w Polsce, jak twierdzą w kołach dobrze poinformowanych, ma być jeszcze jednym **„aktem likwidacyjnym"** (inaczej rozstrzelaniem!) szeregu licznych zmian personalnych w komisariacie spraw zagranicznych. W ciągu ostatniego roku „zlikwidowano" bowiem najpoważniejszych dyplomatów sowieckich z Karachanem, Karskim i zmarłym na anewryzm serca Ustinowem na czele.

Jest rzeczą charakterystyczną, że jednocześnie z ambasadorem Dawtianem ma być **odwołany poseł sowiecki w Kownie p. Borys Podolski,** wieloletni radca ambasady sowieckiej w Warszawie.

Pomyślna koniunktura dla Stronnictwa Pracy.

O zapale z jakim ludność przystępuje do nowego Stronnictwa Pracy świadczy wiadomość **z Chojnic:** Sala nie mogła pomieścić wszystkich przybyłych, wobec tego trzeba było odbywać zebranie na „dwie raty". Po wpuszczeniu na salę części zebranych, drzwi zamknięto; ci, którzy nie mogli się pomieścić czekali cierpliwie na dworze, swojej kolejki, aby wysłuchać referatu.

Córka znanego przywódcy endeckiego

pragnie przejść na judaizm.

Do rabinatu warszawskiego zgłosiła się wczoraj córka znanego przywódcy endeckiego z Warszawy wraz z synem rabina lubelskiego Chaimem R., prosząc o udzielenie jej wskazówek w sprawie przejścia na judaizm. Oboje są studentami uniwersytetu wileńskiego, poznali się przed trzema laty i postanowili się pobrać. Przed kilku tygodniami Franciszka K. zwróciła się do rabinatu wileńskiego, który odesłał ją do Warszawy. Rabinat warszawski oświadczył, że przejście na judaizm w Warszawie jest niemożliwe ze względu na trudności prawne, a jedynie w Krakowie lub w Gdańsku mogą być te formalności przeprowadzone.

Opodatkowanie się ziemian na pomoc zimową.

Poznań, 10. 11. Z Jarocina donoszą: pod przewodnictwem starosty pow. Niedziałkowskiego odbyło się zebranie okolicznych ziemian w liczbie ok. 30 osób, poświęcone sprawie opodatkowania się na cele pomocy zimowej bezrobotnym.

Stwierdziwszy, że ubiegłej zimy ziemiaństwo pow. jarocińskiego partycypowało w tej akcji w wysokości 60% ogólnych wpływów, postanowiono, aby obszary dworskie zaopiekowały się bezrobotnymi na swych terenach, zaś nadwyżki odprowadzały do komitetu powiatowego. Jako normę opodatkowania się na ten cel ustalono z 1 ha gruntu ornego 2 kg żyta i 10 kg ziemniaków, zaś ze stu ha lasu 2—8 kb. drzewa.

Nagły zgon księdza.

Poznań, 10. 11. W Poznaniu zmarł nagle wczoraj wieczorem, po kąpieli, ks. Marian Reinert, wikariusz parafii św. Michała Archanioła. Zgon młodego kapłana, który od 1. 1. 1936 r. był wikariuszem parafii św. Michała, nastąpił prawdopodobnie na udar serca. Śp. ks. Marian Reinert liczył 29 lat i pochodził z Ostrowa Wielkopolskiego.

Adwokat pod zarzutem pochwalenia przestępstwa.

Poznań, 10. 11. W Sądzie Apelacyjnym toczył się proces przeciwko adwokatowi Kazimierzowi Koteckiemu z Gniezna, skazanemu wyrokiem tamtejszego Sądu Okręgowego za pochwalanie przestępstwa na 2 miesiące aresztu. Adw. Kotecki był obrońcą z urzędu bezrobotnego Koperskiego, który ze skrajnej nędzy popełnił drobną kradzież leśną. W przemówieniu obrończym adw. Koteckiego w procesie przeciwko bezrobotnemu Koperskiemu dopatrzył się prokurator przestępstwa z art. 154 par. 1 k. k., który mówi: „Kto publicznie nawołuje do popełnienia przestępstwa, lub je pochwala, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu" i wytoczył przeciwko adw. Koteckiemu akt oskarżenia. Sąd Apelacyjny wyrok Sądu Okręgowego po dokładnym rozpatrzeniu sprawy uchylił i uniewinnił adw. Koteckiego, przyjmując, iż w przemówieniu jego nie było jakiegokolwiek uznania czy też gloryfikowania kradzieży, popełnianych przez bezrobotnych, lecz jedynie wyrażono pogląd, że kradzież popełniona ze skrajnej nędzy, może być w pewnej mierze usprawiedliwioną.

Zmarł śp. ks. prałat Łukaszkiewicz.

Długoletni kustosz pamiątek polskich na Kahlenbergu pod Wiedniem, w r. 1919 współpracownik Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego w Warszawie a następnie archiwista miasta Grudziądza — śp. ksiądz prałat Julian Łukaszkiewicz zmarł w Rzeszowie (w Małopolsce). Ksiądz Łukaszkiewicz jest autorem pracy historycznej o Związku Jaszczurkowców na Pomorzu.

Cześć pamięci kapłana zasłużonego na niwie kulturalno-oświatowej!

Zawieszenie Str. Narodowego na Podlasiu.

Aresztowania członków Str. Nar. w krakowskim.

Bielsk Podlaski, 10. 11. Starostwo pow. bielsko-podlaskiego **zawiesiło działalność Str. Narodowego na terenie całego powiatu.** W uzasadnieniu zarządzenia podnosi się zarzut, że działalność Str. Narodowego „zagraża dobru powszechnemu, powodując przeistoczenie działalności politycznej w karalną akcję zorganizowanych elementów doprowadzających do demoralizacji młodzieży".

Na terenie województwa krakowskiego zaresztowano kilkunastu członków Str. Narodowego. Powody aresztowania utrzymane są w tajemnicy.

—::—

Stan wody na Wiśle w dniu 9 bm.: Kraków —2.95, Zawichost 1,14, Warszawa 0,57, Płock 0,20, Toruń —0,03, Fordon 0,02, Chełmno —0,10, Grudziądz 0,06, Korzeniewo 0,19, Piekło —0,42, Tczew —0,61, Einlage 2,02, Schiewenhorst 2,30. Temp. wody + 7,1.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka Pod Lwem.

Repertuar kin:

Słońce: „Sonata Kreutzerowska".
Świt: „Róża".
Stylowy: „Zdrajca".

— **Dancing na biedne dzieci.** Miejski komitet obywatelski do walki z bezrobociem urządza w środę 10 listopada koncert-dancing w lokalu kawiarni „Wiedeńskiej" z udziałem orkiestry wojskowej. Czysty dochód przeznacza się na dożywianie najbiedniejszych dzieci naszego miasta.

— **K. S. „Goplania"** wzywa członków zarządu i poszczególnych sekcji seniorów i juniorów oraz panie do jak najliczniejszego udziału w święcie 11 listopada. Zbiórka w ogrodzie Wiedeńskim, Król. Jadwigi 25, punktualnie o godz. 8.30, skąd wymarsz ze sztandarem do kościoła Matki Boskiej na defiladę.

— **Program święta Niepodległości.** O godzinie 10 msza św. w kościele Matki Boskiej; godz. 12 defilada z udziałem wojska i wszystkich organizacyj; godz. 20 uroczysta akademia w sali Teatru Zdrojowego.

— **Kronika policyjna.** Kowalski Józef, zam. przy ul. Orłowskiej doniósł o dokonaniu kradzieży budy od psa i szczotki do szorowania łącznej wartości 14 zł. — Do komisariatu tut. doniosła siostra Maria z ochronki przy ul. Poznańskiej o oszustwie, dokonywanym przez nieznaną dziewczynę, która bierze towar spożywczy na konto siostry Marii. — Bieliznę ze strychu wartości 50 zł skradziono na szkodę Ciesielskiej Władysławy Marcinkowskiego 8). — Smolińskiemu Bronisławowi (św. Ducha 26) skradziono torebkę od roweru i 3 klucze wartości 7 zł. — O włamaniu do mieszkania i dokonaniu kradzieży pierzyn i bielizny ogólnej wartości 500 zł doniósł do tut. komisariatu Mikołajczak Stanisław (Wałowa 12).

— **Apel komitetu obywatelskiego** pod hasłem „1 funt na tydzień" odbił się słabym echem w naszym społeczeństwie. Grono osób, które podjęło się swej ofiarnej pracy na zbieranie deklaracyj, napotyka wprost na szykany. Czyż można być aż tak obojętnym na niedolę naszych bliźnich? Niech każdy w granicach możliwości przyczyni się swą ofiarnością do niesienia pomocy zimowej tym, którzy jej tak bardzo potrzebują. A przynajmniej nie utrudniajmy i nie lekceważmy pracy kolektorów, którzy ją wykonują z prawdziwego poczucia obowiązku obywatelskiego.

—::—

KRUSZWICA. Na ostatnim zebraniu Zw. Inwalidów Wojennych, któremu przewodniczył prezes p. Szymczak, omawiano szereg spraw organizacyjnych, po czym rozdane zostały dyplomy dla członków za 10-letnią przynależność do koła.

— W ub. niedzielę w lokalu p. Rucińskiego zagaił zebranie Nadgopl. Pszczelarzy prezes p. J. Czasnowski, witając delegata Związku Pszczelarzy p. Miderę. Delegat związku wygłosił interesujący referat. Po odczytaniu protokółu przez sekretarza p. Szplaettstössera, omawiano szereg spraw organizacyjnych.

GĘBICE. (mk) U rolnika Tabaczyńskiego powstał z nieustalonej przyczyny pożar. Pastwą płomieni padły zabudowania i zbiory żniwne oraz maszyny rolnicze. Całość ubezpieczona była na 24.000 zł i straty sięgają tej sumy. Na szkodę rolnika Śmierzewskiego spłonęły 2 stogi. Strata 300 zł. Pożar spowodowali włóczędzy.

— Urzędowo stwierdzono wściekliznę u krów rolników Wardy w Gozdaninie i Szulgita w Goryczewie.

STRZELNO. (mk) Stanowisko komendanta policji objął p. Jasiński Wincenty, komendant z Obornik.

MOGILNO. (mk) Sąd grodzki skazał niej. Łechtańskiego Ferdynanda z Pałuczyny pow. Mogilno za kradzież ze sklepu rzeźnika Buszy w Kołodziejewie jednej połowy tucznika, 30 kg wyrobów mięsnych oraz gotówki z kasy na karę 8 miesięcy więzienia.

TRZEMESZNO. (mk) W Orchowie pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Gazińskim K. z Gębic a p. Jerchówną z Myślątkowa.

— Bezrobocie w tut. mieście w stosunku do roku ub. zmniejszyło się o 30 procent.

SZUBIN. (c) Pod przewodnictwem starosty szubińskiego p. Dąbrowskiego odbyło się posiedzenie powiatowej sekcji pomocy dzieciom i młodzieży, na którym p. starosta złożył obszerne sprawozdanie z działalności sekcji za rok ubiegły, po czym przystąpiono do ustalenia programu pracy na okres do 1 kwietnia 1938 r. Uchwalono dożywianie dzieci przedszkolnych, szkolnych i pozaszkolnych od 1 grudnia br., zwalczanie żebractwa i włóczęgostwa dzieci i wreszcie w najkonieczniejszych wypadkach udzielenie pomocy dziatwie w postaci zakupienia podręczników. Obszerna dyskusja świadczyła o żywotności sekcji.

CHODZIEŻ. (jk) Z powodu przepełnienia zakładów naukowych w Chodzieży zarząd miejski wraz z komitetem rodzicielskim przy gimnazjum zwrócił się do kuratorium szkolnego okręgu Poznańskiego z propozycją założenia specjalnego gimnazjum klimatycznego. Doskonałe bowiem warunki klimatyczne i przepiękne położenie Chodzieży mogłoby przyczynić się do stworzenia zakładu naukowego, do którego mogłaby uczęszczać młodzież słabowita z całej Polski. Zarząd miejski ofiarowuje na ten cel plac z boiskiem w lesie wartości 20.000 zł, za takąż sumę surowca oraz gmach nadający się na internat, wartości 60.000 zł.

CZERSK. (ał) W niedzielę 7 bm. odbyło się w salce parafialnej przy licznym udziale członków miesięczne zebranie Kółka Rolniczego, które zagaił prezes ks. prałat Sprengel, po czym sekr. Klin wygłosił referat, w koreferacie ks. prałat uzasadniał korzyści płynące z dobrze utrzymanego sadu. Omawiał także korzyści, wynikające z użycia zwłaszcza pod łubin lub łąki mączki fosforowej. Ogólne niezadowolenie wśród rolników wywołał podział ściółki leśnej. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych zakończył prezes ks. prał. Sprengel zebranie.

Daj oczom dobre światło

Dlaczego dobre i obfite światło?

Dlatego, że dobre oświetlenie jest zachętą, do pracy, polepsza jakość wyrobów i zmniejsza koszty produkcji. By uzyskać dobre i obfite oświetlenie należy stosować nieprześcignione w swej jakości

OSRAMÓWKA D

OSRAMÓWKI-D

znakowane w dekalumenach gwarantujące małe zużycie prądu.

WYRÓB POLSKI.

22417 3

SZUBIN. (c) W tych dniach w kościele parafialnym w Szubinie odbył się ślub dwu córek pp. M. Filipiaków z Szubina, mianowicie Leokadii z Sylwestrem Wilkoszem i Jadwigi z Romanem Majewskim z Szubina. Również ślub Ludwiki z Walczaków Ziółkowskiej z Leonem Wolskim z Szubina odbył się w tymże kościele.

— Koła LOPP w Szubinie w dniu 5 bm. zorganizowały wycieczkę autobusami do Bydgoszczy w liczbie 71 osób na wystawę radiową oraz do teatru miejskiego na operetkę „Księżniczka Czardaszka". Wycieczkę należy uważać za nadzwyczaj udaną.

GNIEZNO. (fb) Diamantowe gody małżeńskie obchodził 7 bm. Antoni Dopierała z małżonką Marią z Kulczaków.

— Zarząd Zrzesz. Drobnych Kupców Chrześcijańskich wynajął od tut. zarządu miejskiego teren Rynku i będzie odtąd oddzierżawiać miejsca na stragany jedynie polskim i chrześcijańskim przedsiębiorstwom.

— W składzie kolonialnym p. St. Kamińskiego (Chociszewskiego 23) niewykryci dotąd sprawcy wybili w oknie wystawowym szybę i skradli różne towary.

CHEŁMŻA. (e) W dniu 2 bm. rolnik Hebda z Chełmży zatrudniony przy pracy rolnej na polu zmarł nagle na wyczerpanie mięśni sercowych.

— W miejscowej cukrowni uległ nieszczęśliwemu wypadkowi rob. Szymona. Szymona potknął się przy pracy tak nieszczęśliwie, że dostał się lewą ręką pod lorkę, która zmiażdżyła mu całą rękę. Odwieziono go natychmiast do szpitala w Chełmży.

Nie wykonał zamówienia,

ponieważ „Warszawę zalała woda"...

Starogard. (jw) Chęć zysku jest u niektórych ludzi tak silna, że nie cofają się oni przed kradzieżą i oszustwem. Dowodem tego jest rozprawa, która odbyła się przed sądem okręgowym w Starogardzie. Irena Tomaszewska ze Szlach. Lipinek oskarżona była w podrobienie rachunku za drzewka owocowe zakładów ogrodniczych p. B. Hozakowskiego. Jej ojcu, Franciszkowi Witkowskiemu, ogrodnikowi, akt oskarżenia zarzucał kradzież 10 jabłoni na szkodę majątku Ropuchy (pow. Tczew) i użycie sfałszowanego przez córkę rachunku.

Właścicielka gospodarstwa rolnego p. Amanda Tomaszewska z Brzeźna powiatu starogardzkiego, zamówiła u osk. Witkowskiego pewną ilość drzewek, które zgodnie z przedłożonym katalogiem miał sprowadzić z firmy Ulrich z Warszawy. Po pewnym czasie Witkowski dostarczył tylko część zamówionych drzewek, m. in. i 10 jabłoni, które skradł z majątku Ropuchy. Klientce swej oświadczył, że nie mógł dostarczyć drzewek z firmy Ulrich, gdyż „Warszawa zalana była przez powódź", sprowadził je więc z firmy B. Hozakowski w Toruniu, przy czym przedłożył sfałszowany przez jego córkę rachunek. Sprawa wyszła na jaw i znalazła się przed sądem, który skazał Irenę Tomaszewską na 6 miesięcy więzienia, jej ojca zaś na 7 miesięcy więzienia i obojgu zawiesił karę na 3 lata.

JEŻEWO. (t) W miejscowym Sokole została obecnie przeprowadzona reorganizacja i wybór nowego zarządu, który niewątpliwie wydźwignie gniazdo na odpowiedni poziom. Nowy zarząd składa się z pp.: Jan Ochendal prezes, Edmund Domachowski wiceprezes, Maksymilian Brzozowski sekretarz, Ignacy Gackowski skarbnik. Komisja rewizyjna składa się z pp. Berkowskiego, Nastrożnego i Łobockiego.

ŚWIEKATOWO. (t) W sprawie letargu Burnickiej, zajętej u rolnika Siudy, o czym pisaliśmy, należy jeszcze dodać, iż przyczyną tego nieszczęścia było napicie się przez spoconą po tańcu dziewczynę zimnego piwa. To spowodowało tak nagły i silny skurcz żołądka, iż dziewczyna pozostawała długi czas w omdleniu. Dopiero wypompowanie żołądka, przeprowadzone przez lekarza, przyniosło nieszczęśliwej ulgę i powolny powrót do zdrowia.

ŚWIECIE. (t) Drugi z rzędu jarmark bez udziału handlarzy żydowskich odbył się tu w poniedziałek 8 bm. dzięki starannie przygotowanej akcji przez Tow. Kupców Samodzielnych. Pomimo zapowiedzianego bojkotu przybyło do Świecia kilku żydków, lecz nie otrzymawszy stoisk musieli rynek niepysznie opuścić. Przebeg jarmarku był bardzo żywy ale spokojny.

TCZEW. (as) W ub. sobotę wieczorem w oberży Talewskiego w Suchostrzygach doszło na tle porachunków osobistych do krwawej rozprawy nożowej pomiędzy kilkoma robotnikami-Niemcami. W czasie bójki, której kres położyła przybyła z Tczewa policja, ciężko poraniony został nożem w głowę i plecy Kurt Kuschel oraz lżej poraniony Leon Wilma, obaj ze Suchostrzyg, których policja odstawiła do tut. szpitala Johanitów.

— W czasie nieobecności domowników nieznany sprawca włamał się do mieszkania Jana Belinga w Tczewie. Łupem włamywacza padła gotówka w kwocie 196 zł.

— W ub. tygodniu znany i ceniony urzędnik kolejowy, stały czytelnik „Dziennika Bydgoskiego", Stanisław Kamrowski z małżonką swą Elżbietą z domu Janowską obchodzili uroczystość 25-lecia wspólnego i przykładnego pożycia małżeńskiego. „Ad multos annos!".

ŚWIECIE. (t) Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ robotnik Nowakowski, jadący ul. Dworcową rowerem do pracy w cukrowni. Otóż poślizgnął się on tak niebezpiecznie, iż upadłszy doznał złamania nogi.

— Na kresy do Pińska wyprowadził się stąd mistrz introligatorski Maks. Galant, by utworzyć nową polską placówkę, księgarnię i introligatornię. Przedsiębiorczemu rzemieślnikowi „Szczęść Boże!".

LUBIEWO. (t) Na ślubnym kobiercu stanęli p. Stefan Wojciechowski, artysta malarz z Grudziądza z p. Kazimierą Czarnowską, siostrą miejscowego proboszcza. Ślubu udzielił młodej parze brat panny młodej w asyście ks. Windorpskiego i Wilczewskiego z Chełmży. Młodej parze „Szczęść Boże!".

STAROGARD. (jw) W dniu w. Huberta dowództwo garnizonu urządziło doroczny bieg myśliwski. Z okazji tej bawił w Starogardzie jako gość dowództwa ks. biskup Okoniewski. W śniadaniu, które odbyło się w kasynie oficerskim, wzięli również udział wicestarosta Wiktor, ks. prał. Szuman, burmistrz Felski i kilku okolicznych ziemian.

— Policja przytrzymała Br. Fenskiego, zam. w Szlach. Starogardzie, w chwili gdy zamierzał sprzedać 10 ctr. pszenicy, pochodzącej z kradzieży. Fenski dokonywał systematycznej kradzieży zboża w dni targowe z wozów rolników. Drugim złodziejem zboża z wozów rolników okazał się B. Sznaze ze Starogardu. Udowodniono mu 17 kradzieży. Ogólna wartość skradzionego zboża wynosi przeszło 400 zł.

— W biały dzień włamali się złodzieje do mieszkania E. Wieczorka w Starogardzie i skradli garderobę wartości 150 zł. Na szkodę p. Nierybińskiego ci sami sprawcy zabrali kilka ubrań i drobne przedmioty, których łączna wartość wynosi ok. 355 zł.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" (Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na listopad oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od godziny 8 do 18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Dyżur nocny pełni apteka Pod Łabędziem Rynek, tel. 1242.

Repertuar kin:

Apollo: „Halka".
Gryf: „Czar cyganerii".
Orzeł: „Młody las".

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (Legionów 28) otwarta od ogdz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

— **Pomorska Drużyna Harcerska** przy gimnazjum im. Bolesława Chrobrego obchodzi w niedzielę 14 bm. 15-lecie swego istnienia. W uroczystości wezmą udział delegacje drużyn miejscowych oraz zamiejscowych.

— **Piękna impreza na PBK.** Rzemiosło grudziądzkie z inicjatywy cechu damsko-krawieckiego urządza 21 bm. w salach Domu Żołnierza wielką rewię mód z udziałem pierwszorzędnych firm miejscowych.

— **Sokolstwo bierze gremialny udział w uroczystościach z okazji Święta Niepodległości.** Przewodnictwo okręgu III Dzielnicy Pomorskiej Zw. Tow. Gimn. Sokół wydało do wszystkich grudziądzkich gniazd sokolich komunikat wzywający drużyny do gremialnego udziału w Święcie Niepodległości. Zbiórka ogólna w dniu 11 bm. o godz. 10,15 przy przystani Sokoła I celem wzięcia udziału w nabożeństwie polowym i defiladzie. O godz. 18,15 zbiórka dla oddziałów męskich przed Domem Żołnierza, a dla drużyny żeńskiej o wyznaczonym przez zarząd gniazda czasie, w teatrze miejskim.

— **Zderzenie samochodów.** W niedzielę w godzinach wieczornych na skrzyżowaniu ulic Mickiewicza i Sienkiewicza (w pobliżu poczty) samochód ciężarowy p. Wacława Wiśniewskiego (Kwiatowa 12) zderzył się z samochodem osobowym p. Jerzego Głybowicza z Grudziądza, przy czym samochód osobowy został uszkodzony. Wypadku w ludziach nie było.

— **Kradzieże.** Do mieszkania p. Marii Kosińskiej (Narutowicza 25) włamali się złodzieje i skradli bieliznę i nakrycie stołowe, ogólnej wartości 77,50 zł. Z mieszkania p. dr. Jalkowskiego (Jagiełły 5) skradziono za pomocą włamania odzież, artykuły spożywcze i rozmaite inne przedmioty ogólnej wartości 164 zł. Z warsztatu p. Dźwonkowskiego (Pierackiego 3/7) skradli złodzieje narzędzia ślusarskie wartości 240 zł.

— **Nauczycielstwo dla przedpoborowych.** W związku z zapoczątkowaną przez władze akcją dokształcania przedborowych zarząd okręgu pomorskiego Stow. Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powsz. wyraził gotowość współpracy na tym polu z władzami szkolnymi. Zarząd wyraża przekonanie, że nie będzie ani jednego członka, któryby tej wzniosłej akcji czynnie nie poparł. Rozumiejąc doniosłość tej tak ważnej sprawy dla obronności państwa członkowie otrzymali odpowiednie wskazówki i zalecenia.

Księżniczka i zapaśnik.

Sensacyjna afera w sferach towarzyskich Londynu.

(ak.) Ogromne wrażenie w sferach towarzyskich Londynu wywołała wiadomość o zaręczynach księżniczki Baba z Sarawaku ze znanym angielskim zapaśnikiem Bob Gregory. W najpopularniejszej arenie walk zapaśniczych Lanes Club w Londynie silny Bob Gregory łamie dwa lub trzy razy w tygodniu żebra swym potężnym przeciwnikom i rzuca ogromnymi cielskami współczesnych gladiatorów jak piłką, ażeby w końcu położyć ich na łopatki. Walki amerykańskie, jakie odbywają się na tej arenie w stylu „catch-as-catch-can“ to widowisko tylko dla ludzi o silnych nerwach. Jakich tu nie stosuje się podstępnych tryków, ażeby rozweselić bardzo mieszaną publiczność oraz zająć jedno z pierwszych miejsc w ogólnej tabeli turnieju. Niejednokrotnie zdarza się, że i sędzia uchodzi za rywala, którego trzeba pokonać, tak, że zapaśnicy rzucają się na niego w ferworze walki.

W pierwszych rzędach zajmują miejsce wytworne damy i panowie ze sfer towarzyskich Londynu. Zjawiają się w eleganckich sukniach wieczorowych i w frakach, mimo że w dalszych rzędach siadają goście bardzo podejrzani, po prostu szumowiny i łobuzeria, która pragnie się nauczyć jakichś nowych chwytów, mogących się kiedyś przydać w swoim gronie. Nie odstrasza to więc bynajmniej przedstawicieli wyższych sfer i arystokracji od oglądania walk zapaśniczych, przeciwnie sprawia, że walki przez to stają się bardziej interesujące.

KSIĘŻNICZKA ZAPŁONĘŁA MIŁOŚCIĄ DO ZAPAŚNIKA.

Ten olbrzymi i muskularny mężczyzna o twarzy i ruchach „gwiazdora“ filmowego, podobnie jak nasz słynny zapaśnik polski śp. Teodor Sztekker podziwiany jest przez przedstawicieli płci męskiej a wprost ubóstwiany przez kobiety. Bob Gregory liczący dopiero lat 25 i dotąd jeszcze przez nikogo niepokonany, jest ponadto doskonałym tancerzem i bardzo inteligentnym człowiekiem, z którym przyjemnie prowadzi się rozmowę. Mimo wielkich zalet, trudno przypuszczać, ażeby mógł typ ten odpowiadać marzeniom przeciętnej młodej dziewczyny. Życie jednak niejednokrotnie samo pisało już najciekawsze powieści, w których w głównych rolach występowali księżniczka, bokser, gigolo, portier hotelu lub kelner. Księżniczka Baba, która jest obecnie na ustach całego Londynu, liczy dopiero lat 21, jest piękną, smukłą i bardzo elegancką. Baba jest córką białego radży z Sarawaku, władcy prowincji indyjskiej, która obszarem większa jest od Anglii. Na podstawie dekretu królewskiego nosi on tak jak jego poprzednicy tytuł księcia indyjskiego, wobec czego i córki jego są księżniczkami. Zanim przed dwudziestu laty ojciec jej Karol Vyner Brooke po śmierci swego ojca objął tron, zapisano ją do rejestru urodzeń pod nazwiskiem miss Valerie Brooke. Dopiero w roku następnym otrzymała tytuł księżniczki Baba. Największą jej pasją to walki wolno-amerykańskie. Widząc zapaśnika Bob Gregory na arenie, mistrza średniej wagi, zakochała się w nim z miejsca i zapłonęła gorącą miłością, a zatem była to miłość od pierwszego spojrzenia. Zapaśnik zapoznawszy się z nią, nie wiedział, że to księżniczka, bo przedstawiono mu ją jako miss Brooke i dopiero później dowiedział się, że to prawdziwa księżniczka. Nie zmieniło to planu poślubienia kobiety, który podano właśnie do publicznej wiadomości.

Oczywiście, że nie podoba się to rodzicom księżniczki. Już jedna z córek bowiem popełniła mezalians, wychodząc za mąż za dyrygenta orkiestry jazzbandowej Harry Roya. Był to nielada pikantny skandalik towarzyski. Jedynie najstarsza siostra księżniczki Baby poślubiła człowieka, pochodzącego z wyższych sfer i jest żoną lorda Inchcapesa. Przecież dom książęcy, w którym muzyk jazzbandowy i zapaśnik mają możność pretendować do tronu, mógłby stracić na powadze i autorytecie. Mimo to rodzice księżniczki postanowili nie wydać zakazu poślubienia zapaśnika. Sądzą bowiem, że w ostatniej chwili odstąpi od swego pierwotnego zamiaru.

Sarawak jest krainą w północno-zachodniej części wyspy Borneo, niezwykle urodzajną, produkującą ryż, kawę i bawełnę a ponadto wnętrze kraju bogate jest w skarby kopalne jak węgiel, złoto i rtęć. Kraj ten przed stu laty sułtan Brunei darował Anglikowi J. Brooke. Kraj ten liczy około miliona mieszkańców. Mimo, że klimat jest tam bardzo zdrowy, córki białego radży najchętniej przesiadują w Europie. Wobec tego, że radża nie ma synów, jeden z zięciów będzie musiał później objąć tron. Dlatego też mezalianse księżniczek budzą tak ogromną sensację.

DZIŚ TRZEBA SIĘ ŚPIESZYĆ.

NIE ZWLEKAJ

I JESZCZE DZIŚ POŚPIESZ NA OGÓLNOPOLSKĄ WYSTAWĘ RADIOWĄ W BYDGOSZCZY.

Dla średniozamożnych świetne warunki mieszkaniowe w Toruniu.

Bliźniacze domki ciągną się szeregiem... Na pustych dotąd terenach powstają jak grzyby po deszczu domy.

Toruń. Przed niedawnym czasem bawiła w Toruniu wycieczka dziennikarzy warszawskich i przypominam sobie, jak to podczas zwiedzania naszego grodu jeden z nich wyraził się, że „Toruń jest to straszliwie rozwlekłe miasto i robi wrażenie dość ciekawe...“

— Jak to ciekawe? — zapytałem.

— A no — śródmieście robi wrażenie, że tak powiem, wielkomiejskie, przedmieścia zaś... ha, brak mi określenia... W każdym razie przedstawiają obrazek nieszczególnie miły.

— O, przepraszam — oburzyłem się — Bydgoskie Przedmieście to co? Pieprz? Jakubskie Przedmieście z cudownie uregulowaną centralną ulicą również się wam nie podoba?

— Ale krańce miasta, człowieku, krańce... Jak wygląda Mokre?... Chełmińskie?...

— Zaraz, zaraz „krańcowy“ obywatelu. Czy chcecie zaimponować nam krańcami miasta Warszawy? Co? Jeśli chodzi o Mokre i jego przyległości, no to zobaczymy, jak to będzie wyglądać za kilka lat...

Warszawski kolega zabił mi klina do głowy i choć z prawdziwą wiarą broniłem dobrego imienia Torunia, to jednak zrodziły się u mnie wątpliwości co do wyglądu poniektórych dzielnic naszego grodu i dlatego też pewnego pięknego dnia postanowiłem obejrzeć sobie mokrzańsko-chełmińską dzielnicę.

Bogi zaprowadziły mnie aż po Kozackie Góry, gdzie jak wiadomo, mieszka najbiedniejsza ludność Torunia. Patrząc od Kozackich Gór w kierunku na lasek Bielański, spostrzegłem szereg wybudowanych nowiuteńkich domów. Cóż to za ulica? Żwirki i Wigury? Popatrz, popatrz! Nowouregulowana ulica ciągnie się prawie w idealnie prostej linii ku ulicy Chełmińskiej. Cudownie! Zobaczymy więc, cóż to się tam buduje...

A no co? Domy, dwupiętrowe i bliźniacze domy. Na razie widzę wykończonych osiem. Czyżby to przezacny magistrat toruński budował dla biednych? Ciekawość przemogła i pierwszego z brzegu robotnika pytam, prosząc o informacje. Niestety, nie umiał mi ich udzielić. Na szczęście był tam kierownik budowy p. Ludomir Kieszczyński, którego wziąwszy na spytki, dowiedziałem się, iż domy te buduje się z inicjatywy prywatnej, prywatnym kapitałem, przy poparciu czynników państwowych i samorządowych. Tereny wykupione od państwa, do tej pory niewyzyskane, staną się wkrótce zupełnie zabudowane. Miasto zyskuje na „wyglądzie“ — co my tak wytykał kolega warszawski — a wielu średniozamożnych ludzi może na wprost niezwykle dogodnych warunkach kupować takie domy.

— A więc idea społeczno-gospodarcza...

— Bezsprzecznie, że tak. Okoliczności są o tyle sprzyjające, że inicjatorem budowy jest człowiek, dysponujący pewnym kapitałem oraz materiałem budowlanym...

— To zaczyna by interesujące. Proszę o szczegóły.

Ciekawą rozmowę z p. Kieszczyńskim powtórzę w zarysie. Otóż inicjatorem budowy jest p. szambelan **Józef Chrzanowski** z Grębocina, któremu tak wiele mają do zawdzięczenia robotnicy grębocińscy. Dysponując kapitałem oraz materiałem budowlanym z własnej cegielni i tartaku, przystąpił do budowy domów bliźniaczych na ul. Żwirki i Wigury. Teren ten — jak już wyżej wspomniałem — został wykupiony od państwa. Grunt jest suchy, co przedstawia wielkie znaczenie dla budowy domów. Plan zabudowy zakrojony jest na szeroką skalę. Na ul. Żwirki i Wigury ma powstać 28 domów mieszkalnych jedno-, dwu- i trzypokojowych z pełnym komfortem, a więc z elektrycznością, gazem, łazienką, masztem radiowym i ogródkami z drucianym ogrodzeniem.

— Może zechce pan obejrzeć wnętrze takiego domu?

— Zechcę — odpowiadam — i kieruję się w towarzystwie p. Kieszczyńskiego do najbliższego domu. Oglądam mieszkanie trzypokojowe i z prawdziwym żalem opuszczam je, gdyż nie mogę znaleźć wad i uchybień w budowie. A tak chętnie „przygadałbym“ rozmownemu panu K.

— Przypuśćmi, że chcę kupić taki dom — pytam. — Ile by mnie taka przyjemność kosztowała?

— Nie wiele. Wystarczy na początek 10 tysięcy zł, zresztę na tak dogodne spłaty, że z podziwu oko panu zajaśnieje... Ale o tym możemy pomówić, o ile pan redaktor będzie naprawdę reflektował.

— Zgoda. Skoro jednak już tyle wiem, to niechże mnie pan poinformuje, ile kosztować będzie mieszkanko trzypokojowe miesięcznie. To może niejednego czytelnika zainteresować.

— Trzypokojowe 65 zł, dwupokojowe 45 zł.

Z dalszej rozmowy dowiaduję się, że akcja zabudowy cieszy się życzliwością i znacznym poparciem zarządu miejskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego. Już na wiosnę przyszłego roku zostanie przedłużona linia tramwajowa o dalsze 300 m tj. aż po ul. Żwirki i Wigury, co przecież będzie miało poważne znaczenie dla mieszkańców nowego siedla.

P. szambelan Chrzanowski włożył w budowę domów bliźniaczych około 250 tys. zł, zatrudniając przez cały okres ponad 60 robotników i rzemieślników. A przecież to właściwie początek.

O dalszej akcji informować będziemy w odpowiednim czasie. Wspomnieć jedynie należy, iż w dzielnicy tej projektowana jest budowa przeszło 200 domków dla pracowników miejskich oraz specjalnego, że się tak wyrażę, osiedla dla tramwajarzy.

Gdy plany te będą chociaż w głównej części zrealizowane, wówczas dopiero chciałbym rozmawiać z „Warszawiakiem“. Dostałby bobu...

R. K.

Dzień 11 listopada - świętem pułku piechurów gnieźnieńskich.

Gniezno. Gród Lecha oraz stacjonujący w nim pułk piechurów, szczególnie podniośle obchodzi Święto Niepodległości, które równocześnie jest świętem pułkowym. W dniu tym powstały samorzutnie pierwsze oddziały powstańcze na ziemi wielkopolskiej, w m. Kórniku, Śremie, Jarocinie, Koźminie i Rawiczu, wchodząc później w skład 11 pułku strzelców wielkopolskich, a obecnego pułku piechurów gnieźnieńskich.

W krótkim czasie oddziały powstańcze zadokumentowały swą obecność — krwią i uporem prostego instynktu narodowego w krwawych walkach z pruskim ciemięzcą pod Łomnicą, Strzyżewem, Zbąszyniem, Miejską Górką, Szubinem, Rynarzewem i Rawiczem — zadając dotkliwe straty i zdobywając baterię artylerii, 5 ckm, 4 lkm oraz kilkaset karabinów ręcznych.

Wieczór w przededniu święta pułkowego upłynie w podniosłych uroczystościach żałobnych — oddanie czci i hołdu poległym na polu piechurom gnieźnieńskim, którzy oddali na ołtarzu Ojczyzny swoją krew i młode życie w bohaterskich walkach powstańczych i walkach z barbarzyńskimi hordami czerwonych najeźdźców.

W dniu 11 listopada odbędzie się uroczyste nabożeństwo w katedrze gnieźnieńskiej, w prastarym sanktuarium wielkiej świetlanej historycznej przeszłości Polski. Po nabożeństwie odbędzie się **defilada** przed dowódcą dywizji, która jest zawsze dla obywateli grodu Lecha najwięcej emocjonalnym momentem uroczystości wojskowych, potwierdzeniem czego był **liczny udział gnieźnian na niedawnej imponującej defiladzie po manewrach pomorskich w Bydgoszczy** przed marszałkiem Rydzem Śmigłym, gdzie dywizja gnieźnieńska, w szczególności pułk piechurów gnieźnieńskich za dziarską postawę w defiladzie otrzymał pochwałę p. ministra spraw wojskowych i uznanie naczelnego wodza.

W godzinach południowych odbędzie się wspólny obiad żołnierski, na który zostali zaproszeni przedstawiciele władz i społeczeństwa, drużyna harcerska im. H. Sienkiewicza, której pułk jest opiekunem oraz 100 najbiedniejszych dzieci szkół publicznych miasta Gniezna.

Zapraszając najbiedniejszych na swoje święto pułkowe, piechurzy gnieźnieńscy potwierdzają gorąco swoje ciągłe wysiłki charytatywne wobec najbiedniejszych i bezrobotnych — dodając jeszcze jedno mocne i trwałe ogniwo do łańcucha serdecznej przyjaźni, współżycia ze społeczeństwem i umacniając się w słuszności twierdzenia, że w przyszłej wojnie w krwawym wysiłku żołnierskim weźmie udział cały sharmonizowany naród.

Dla swoich najmłodszych gości piechurzy gnieźnieńscy przygotowali już zawczasu podarki i tak: dla „wilczków“ — werble, aby w przyszłość dobrze defilowali, dla najbiedniejszych dzieci — odzież na zimę oraz na deser obiadu żołnierskiego — cukierki.

Po południu odbędzie się uroczysta akademia w sali teatru pułkowego.

Program obchodu Święta Niepodległości w Koronowie.

Konferencja prezesów i przedstawicieli władz uchwaliła urządzić w dniu Święta Niepodległości uroczysty obchód, ustalając następujący program.

Dnia 10 bm. o godz. 20 capstrzyk przez ulice Koronowa. Zbiórka towarzystw biorących udział w capstrzyku o godz. 19,45 przed lokalem p. Golnikowej.

Dnia 11 bm. o godz. 7 pobudka i hejnał z wieży kościoła św. Andrzeja. O godz. 9,35 zbiórka wszystkich towarzystw przed lokalem p. Stobbego na ul. Tucholskiej. O godz. 9,50 wymarsz do kościoła poklasztornego na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie defilada na Rynku. Po defiladzie odśpiewa chór im. św. Cecylii pieśń przed ratuszem, po czym nastąpi przemówienie z balkonu ratusza.

—::—

KORONOWO. W nocy na 6 bm. skradli niewykryci dotąd złodzieje rolnikowi Pałaczowi Piotrowi z Pieczysk 6 gęsi i 11 kur. Tej samej nocy skradziono na szkodę małorolnego Jankowskiego z Kręgla 1 ul pszczół. Sprawców kradzieży nie wykryto.

WIERZCHUCIN KRÓL. W dnu 10 ubm. skradziono na zabawie w Wierzchucinie Królewskim płaszcz zimowy na szkodę wójta Barlika. Po dłuższych dochodzeniach ujął tut. posterunkowy policji jako sprawcę kradzieży czeladnika szewskiego Kamińskiego Józefa, zam. przy ul. Sobieskiego 10. Płaszcz odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

11 listopada 1918 roku.

Historyczna chwila podpisania zawieszenia broni w świetle pamiętnika gen. Weyganda.

Generał Weygand, w r. 1918 prawa ręka marsz. Focha, był niewątpliwie najlepiej poinformowanym naocznym świadkiem historycznej chwili zawieszenia broni. To też pamętnik gen. Weyganda, zatytułowany **„11 listopada 1918 roku"** zawiera wiele rewelacyjnych szczegółów, dotyczących tego epokowego momentu.

W listopadzie 1918 r. niemieckie naczelne dowództwo (Hindenburg, Ludendorff) widząc nieuchronną klęskę swych armii, zupełne wyczerpanie i upadek duchowy żołnierza, brak rezerw, a więc niemożność dalszego prowadzenia wojny, zwróciło się do rządu berlińskiego o zezwolenie na pertraktacje celem zawieszenia broni i zaprzestania walk, nie mających już żadnych widoków powodzenia.

W czasie gdy Berlin wahał się jeszcze z ostateczną decyzją, armia feldmarszałka Hindenburga, atakowana bez wytchnienia, musiała porzucać jedną po drugiej pozycje obronne, pozostawiając w ręku zwycięskich wojsk ententy tereny, jeńców, oraz tysiące jednostek sprzętu wojennego itd.

Na skutek interwencji prezydenta Stanów Zjednoczonych **Wilsona,** któremu Niemcy zadeklarowały gotowość podpisania zawieszenia broni, komenda naczelna koalicji z marsz. Fochem na czele zgodziła się

na przyjęcie posłów niemieckich i podyktowanie im warunków... Przybycie delegacji niemieckiej oczekiwano w dniach od 7—11 listopada, na drodze pomiędzy miejscowościami Chimay i La Capelle.

Marszałek Foch polecił wodzowi tego odcinka, gen. Debeney, aby wszystko było przygotowane do tego aktu. Niezależnie od tego **jeszcze w dniu 7 listopada dywizja 166 przygotowywała się do nowego ataku.** W ostatniej nieomal chwili przed rozpoczęciem ataku przybył konno oficer z francuskiego sztabu generalnego, zawiadamiając gen. Debeney, że z polecenia naczelnego wodza należy zaprzestać walki, gdyż delegacja niemiecka, prosząca o zawieszenie broni, przybędzie niebawem samochodami.

Wieść ta rozeszła się wkrótce wśród szeregów, napełniając żołnierzy otuchą i radością. Zrozumiano, że zwycięstwo staje się faktem i że nieszczęsne lata 1870/71 wraz z kapitulacją pod Sedanem, zostały pomszczone...

Major Bourbon-Bousset otrzymał polecenie przyjęcia parlamentariuszy i zaprowadzenia ich przed oblicze marszałka Focha...

Wszystkie drogi w lesie, w którym miało nastąpić spotkanie, **były wprost rozryte pociskami Niemców,** którzy cofając się, niszczyli wszystko doszczętnie, aby tym sposobem utrudnić pościg wojsk ententy.

To też mjr Bourbon-Bousset po dłuższych dopiero wysiłkach zdołał

doprowadzić posłów niemieckich do kwatery marsz. Focha.

Zanim to jednak nastąpiło, samochody niemieckie zmuszone były zatrzymywać się ciągle z powodu mnóstwa przeszkód, jak również z powodu mgły i deszczu, tworzącego z rozmokłych dróg istne grzęzawiska. **Oficerowie niemieccy kilkakrotnie zbliżali się do wysuniętych pozycji francuskich, aby „uścisnąć dłoń swoich dzielnych przeciwników",** nie spotkali się jednak z wzajemnością...

Noc była ciemna, deszcz padał bez przerwy. Około godz. 10 wiecz. kapitan Luiller, dowódca batalionu 171 pułku piechoty, postawiony na linii najbardziej naprzód wysuniętej, dostrzegł

3 samochody niemieckie, wiozące parlamentariuszy.

Po dłuższych okrążeniach linii wysuniętych, dotarto do La Capelle, gdzie majorowie Bourbon-Bousset i Ducornez zatrzymali samochody. Ukazała się sylwetka **niemieckiego generała von Winterfeldta,** który przed wojną był attaché wojskowym przy ambasadzie niemieckiej w Paryżu. Generał odznaczał się tym, że z całej delegacji najlepiej mówił po francusku.

Nastąpiło **przedstawienie osobiste delegacji: minister Erzberger, hr. Oberndorff, kapitan okrętu Vanselow, kilku oficerów niemieckiego sztabu generalnego i dwaj panowie cywilni — biegli w sprawach finansowych.**

Na czele deputacji stał Erzberger. Smutny miał być potem jego koniec. W kilka lat później zabito go jako **„sprawcę hańby Niemiec".**

Na deputacji niemieckiej znać było gorączkowy nastrój, chęć przyśpieszenia stanowczej chwili.

Tymczasem dokoła zaczęli się gromadzić ciekawi, napływając coraz liczniej. Była chwila, że tłum, na którego czele było mnóstwo francuskich żołnierzy, **zaczął przybierać groźną postawę.** Padały okrzyki: „Strzelać!" „Zabić Niemców!"

Major Bourbon-Bousset, wystąpiwszy naprzód oświadczył:

„Jest to podłość znęcać się nad pokonanymi. Natychmiast milczeć!"

Uspokoiło się po tych słowach. Już też dano sygnał do dalszej drogi, przed oblicze marszałka Focha.

Gen. Weygand podaje tutaj charakterystyczny szczegół:

„W izbie, gdzieśmy się zatrzymali, wisiał w olbrzymich ramach **portret cesarza Napoleona III.** Jakim sposobem tam się dostał, nie wiadomo. Dość, że była to jakby ironia losu...

„Droga była w dalszym ciągu ohydna. Nareszcie dojechaliśmy do wioski Tergnier, po przebyciu kilkunastu olbrzymich wyrw, których wojska nasze nie mogły w tak krótkim czasie należycie uporządkować. Rzecz dziwna. W pociągu, który wiózł nas do Tergnier, **w wagonie, którym jechaliśmy, znów wisiał portret III,** a salon obity był zielono z cesarskim „N" na każdym kwadracie. Odwet czekał 48 lat, lecz nadszedł..."

— — — — — — — —

Marszałek Foch podyktował bardzo twarde warunki zawieszenia broni. Brzmiały one:

Niemcy muszą natychmiast opuścić okupowane terytoria Francji, Belgii i Luksemburga, jak również Alzację i Lotaryngię. **W ciągu 15 dni mają wydać zwycięzcom: 5.000 armat, 25.000 karabinów maszynowych, 3.000 miotaczy bomb, 1700 samolotów. Dalej 5.000 parowozów, 150.000 wagonów i 5.000 samochodów w zupełnym porządku, wszystkie łodzie podwodne, 10 pancerników, 8 lekkich krążowników, 6 krążowników i 50 torpedowców.**

Niemcy winni opuścić lewy brzeg Renu i zezwolić na okupowanie lewobrzeżnych krajów (zagłębie Ruhry, Saary) przez wojska ententy. Koszty tej okupacji ponoszą Niemcy. Unieważnia się traktaty brzeski i bukareszteński. Niemieckie walczące jeszcze w Afryce oddziały kolonialne muszą złożyć broń. Niemcy muszą oddać zapasy złota zabrane w Rosji, Rumunii i Belgii. Muszą uwolnić wszystkich jeńców wojennych. **Blokada Niemiec pozostaje w mocy do chwili podpisania pokoju.**

Delegacja niemiecka, w porozumieniu z rządem berlińskim wypełniła wszystko, czego od niej żądano. Podpisywała układ zawieszenia broni w dramatycznej chwili, kiedy w Monachium i w Berlinie szalała rewolucja i powiewały czerwone sztandary. W chwili gdy cesarz-dezerter opuściwszy naród, schronił się za holenderską granicą.

Nie było innego wyjścia. 11 listopada 1918 r. dumna Germania musiała — skapitulować.

J. Bar.

21024

Na palcach jednej ręki policzysz tych niewielu, którzy dbając o swoją urodę nie znają

MYDŁA TROPIKA

Mydło **Tropika** wyrabiane ze szlachetnych surowców podzwrotnikowych utrzymuje zdrową i czystą cerę, a dzięki swemu niezrównanemu zapachowi odświeża.

Fabryka Perfum, Kosmetyków i Mydeł Toaletowych

HENRYK ZAK — POZNAN

List z Bieniszewa.

Tam, gdzie zginęło 5 męczenników...

Jak w puszczy Kaźmierskiej odradza się pustelnia oo. kamedułów?

Jedna z bram wejściowych do pustelni bieniszewskiej, którą obecnie przywraca się do dawnej świetności.

Bieniszew, w listopadzie 37 r.

Co to jest Bieniszew?

Wielu o takiej nazwie na pewno nie słyszało, jak również nie wie o mieszkańcach tej miejscowości, miejscowości, która właśnie w tych dniach **stanie się głośną w całym kraju,** a może i zagranicą.

Nasampierw kilka słów o dzisiejszym Bieniszewie:

W odległości trzech kilometrów od Kazimierza Biskupiego, znanego miasta szewców, zapełniających rynek województwa łódzkiego swym obuwiem, przy starym trakcie z Kaźmierza do Konina (w pobliżu linii kolejowej Poznań — Warszawa, dokładniej: Września — Konin) **na wysokiej, pokrytej lasem górze, leży Bieniszew, dawniej Tęgoborem zwany;** leży więc w obrębie puszczy kazimierskiej, na terenie diecezji włocławskiej, dawniej gnieźnieńskiej.

Osobliwością Bieniszewa i właśnie przedmiotem zainteresowania całego kraju w tych dniach to **erem-pustelnia ojców kamedułów,** zakonu najsurowszego i mało znanego w naszej Ojczyźnie w czasach dzisiejszych, gdzie jedyną taką pustelnię mamy w Bielanach pod Krakowem. W Bieniszewie więc znajduje się **druga w Polsce pustelnia oo. kamedułów,** pustelnia, która dopiero w lipcu tego roku przeszła znowu w rządy ojców tego zakonu.

Pustelnia ta w niedzielę, 14 listopada br. (a więc za parę dni) **zostanie oddana przez J. E. nuncjusza apostolskiego ks. Cortesiego w ponowne posiadanie oo. kamedułom.**

Pustelnia bieniszewska ma piękną historię, to też pokrótce przyjrzyjmy się jej dziejom:

Męczennicy sprzed 932 lat.

Za Bolesława Chrobrego w roku 1005, było to w nocy z 11 na 12 listopada, w puszczy kazimierskiej, gdzie bogobojni mężowie prowadząc żywot świątobliwy, pustelniczy i pokutniczy, dzięki swym cnotom nawracali ludzi, którzy, słysząc o ich życiu, często przybywali w odwiedziny; przybył też król polski i obdarzył złotem na budowę kościołów, lecz **dworzanie, by zrabować owe pieniądze, zamordowali w okrutny sposób pięciu braci Polaków pustelników.** Onej to nocy więc przelało krew swą niewinnie, za umiłowanie cnoty świętego ubóstwa, pięciu braci męczenników Polaków, **których Polska wybrała za pierwszych po św. Wojciechu patronów.**

Obraz z kościoła bieniszewskiego, przedstawiający moment, kiedy król Bolesław ofiaruje pieniądze zakonnikom.

Ciała świętych męczenników, pochowane pierwotnie w pustelni, przeniesiono do Gniezna, skąd je Czesi zabrali w roku 1038 a w 500 lat prawie potem wykupione od Czechów przez ks. biskupa poznańskiego Jana Lubrańskiego, **przeniesiono do kościoła oo. bernardynów w Kazimierzu Biskupim, gdzie do dziś dnia się znajdują.**

Cudowne objawienie.

Spadkobiercami idei świętych męczenników są oo. kameduli, którzy w roku 1663 tworzą w Bieniszewie erem-pustelnię, na pagórku w lesie, na miejscu wskazanym przez Matkę Bożą, która objawiła się 20 listopada, w wigilię Ofiarowania Najśw. Maryi Panny, roku 1662 siedemnastoletniej dziewczynce Zofii, służebnej pewnego gospodarza. Dziewczyna ta, przeszedłszy suchu nogą przez jezioro, na owym pagórku leśnym ujrzała nadziemską jasność, słyszała pienia angielskie i chór zakonników w białych szatach i długich brodach śpiewających w przepięknej świątyni chwałę Panu Bogu. Cudna Pani, przemówiwszy do dziewczęcia, powiedziała m. in. te słowa... **„że na tej górze po trzech latach zamieszkają biali zakonnicy, miejsce zaś to ma być poświęcone na chwałę Bogu, którą ci zakonnicy będą Mu nieustannie składali.**

Z momentem kasaty klasztorów w zaborze rosyjskim, w roku 1819 nadszedł kres i dla eremu w Bieniszewie. Jedynie dzięki opiece właścicieli dóbr kazimierskich hr. Mielżyńskiego oraz niedawno zmarłego śp. sen. Stanisława Mańkowskiego erem w Bieniszewie został ocalony, a teraz **znowu wraca w posiadanie właściwych gospodarzy oo. kamedułów.**

Co mówi nuncjusz apostolski?

W 932 rocznicę śmierci pięciu świętych męczenników, w 375 roku cudownego objawienia się Matki Bożej w puszczy kazimierskiej, w dniu 14 listopada br. (w najbliższą niedzielę więc) odbędzie się uroczysta inauguracja historycznego i dziś **dźwiganego z gruzów przez „białych ojców" dzięki ofiarności pątników jak i rozmaitych dobroczyńców z kraju całego, eremu bieniszewskiego.**

Będzie to uroczystość o znaczeniu ogólnokrajowym, w której wezmą udział najwyżsi dostojnicy Kościoła w Polsce, wezmą udział i liczni zacni goście, jak i rzesze wiernych z całego kraju.

Co pisze J. E. nuncjusz apostolski w liście do o. wizytatora generalnego Aloizego Poprawy, który donosił o zmianie daty uroczystości z 12 na 14 listopada br.:

„Przyjmuję do wiadomości datę ustaloną za zgodą J. E. ks. biskupa tamtejszej diecezji i równocześnie wyrażam moje gorące pragnienie wzięcia udziału w ceremonii inauguracyjnej w dowód mojej wielkiej radości z jaką pochwalam przywrócenie do pierwotnego stanu przybytku dawnego pokuty i świętości.

Staje on opatrznościowo przed oczyma całej zmartwychwstałej Polski jako wzór podniesienia moralnego i duchowości religijnej, która zabłysła żywym światłem zabarwionym krwią męczenników w zaraniu jej życia chrześcijańskiego i narodowego, a przez to jest wróżbą i obietnicą dobrego.

(X. Franciszek Cortesi)
Nuncjusz Apostolski".

——::——

Kameduli na Pomorzu.

Jeżeli chodzi o Pomorze to zainteresowało się ono ostatnio zakonem oo. Kamedułów w związku **z bytnością na tym terenie jednego z ojców z Bieniszewa, rodowitego Pomorzanina, O. Adrycha,** zbierającego ofiary na odbudowę pustelni bieniszewskiej, o czym przed paru tygodniami pisaliśmy.

Dalej, tu na Pomorzu, w powiecie świeckim **zaofiarował właściciel majętności Rówienica p. Kentzer oo. Kamedułom około 120 ha gruntu pod budowę eremu** na Pomorzu. Może tedy doczekamy się i na Pomorzu pustelni tego zakonu, pustelni, która byłaby trzecią z rzędu w Polsce.

KINO **Kristal**
Początek o 5, 7, 9,10.
W czwartek 3, 5, 7, 9,10

Ostatnie 2 dni!
W środę i czwartek wyświetlamy **po raz ostatni,** pomimo wielkiego sukcesu, najnowszy, fascynujący film polskiej prod w/g powieści Poli Gojawiczyńskiej pod tytułem

Dziewczęta z Nowolipek

W rolach głównych:
Elżb. Barszczewska
Jadzia Andrzejewska
Tamara Wiszniewska
Junosza Stępowski
Józef Karbowski
Ćwiklińska
Wysocka (22349

Ostatnie 2 dni!
Środa i czwartek
Kto dotychczas nie widział niech spieszy.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 10 listopada 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Andrzeja z Awelinu w.
Jutro: Marcina b. z Tours.
Wschód słońca o godzinie 7.12.
Zachód słońca o godzinie 16.15.

Stan pogody.

Chłodniej i przelotne deszcze.

Pogoda w całym kraju była przeważnie pochmurna z drobnymi deszczami w dzielnicach północnych. Dziś rano w Bydgoszczy pochmurno z lekkimi przejaśnieniami. Przewidywany przebieg pogody: dość ciepło, początkowo pochmurno, rano mgły lub drobny deszcz.

Termometr wskazywał dziś rano

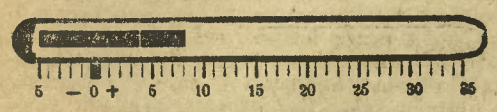

DYŻURY NOCNE APTEK
od 8—14 listopada:

1) Apteka przy Bielawkach, Gdańska 91, telefon 1467.
2) Apteka pod Łabędziem, Gdańska 5, telefon 3204.
3) Apteka Staromiejska, Długa 39, telefon 3300.

DYŻUR W KOLEJOWEJ PRZYCHODNI LEKARSKIEJ pełni w dniu Święta Niepodległości (11 listopada) dr Hernet, ulica Chłopickiego 6, telefon 2830.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów i szkiców Jana Matejki.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w środę ukaże się ostatni raz w sezonie przemiła komedia Bus-Fekete **„JAN"** w której pp. Jabłonowska, Morozowiczowa, Kierczyński (tytułowa), Serwiński i Tatrzański dają prawdziwy koncert gry aktorskiej.

W czwartek premiera, uroczyste przedstawienie w święto Niepodległości. **„EMILIA PLATER"** rapsod bohaterski Tadeusza Konczyńskiego w trzech aktach, jest nowym pokłonem dyrekcji w stronę wielkiego repertuaru. Autor w trzech silnie skondensowanych aktach dał porywającą wizję historyczną. **„Emilia Plater"**, to polska Joanna d'Arc. Widzimy ją jako natchnioną reprezentantkę mas żołnierskich i oficerów przepojonych wolą zwycięstwa i entuzjazmem w przeciwieństwie do ówczesnej jeneralizacji, która zapatrzona w materialną potęgę caratu nie doceniała potęgi moralnej tkwiącej w szarych masach. Wzmagania tych dwóch orientacji odtworzył autor z wielką maestrią dramaturgiczną, dając zwycięstwo ideowe **„Emilii Plater".**

W wykonaniu bierze udział cały zespół artystyczny pod reżyserią Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej, przy cennych uwagach autora, który od kilku dni bawi w Bydgoszczy i bierze udział w próbach generalnych.

W piątek **„LIZISTRATA"**, operetka P. Linke'go.

NIE-BOSKA KOMEDIA po cenach najniższych ukaże się dla młodzieży szkół zamiejscowych w sobotę, dnia 13 bm. o godzinie 16-tej. Bilety są już w kasie do nabycia.

zwiedzajcie OGÓLNOPOLSKĄ WYSTAWĘ radiową
W BYDGOSZCZY
ul. Toruńska 30, telefon 17-23.
Otwarta codziennie od g. 9 do 21
do dnia 14. XI. 1937 r.
Wstęp 50 gr od osoby. W niedzielę 1 zł.
Działy: 1. S. A. Polskie Radio. 2. Naukowo-Pedagogiczny. 3 Radiowy. 4. Elektrotechniczny. 5. Ogólny.
UWAGA: Wstęp do Studia P. R. na codzienne audycje zł 0.40. — Korzystajcie z lokalnych kart uczestnictwa — znaczne ulgi.

Dokładny program uroczystości w dniu 11 listopada w Bydgoszczy.

Do godz. 9,15 zbiórka oddziałów wojskowych, organizacji młodzieży i społecznych na Rynku Marszałka Piłsudskiego.

Do tej również godziny będą otwarte ulice dla dopływu ludności cywilnej na Rynek. Z uwagi na ograniczoną ilość miejsc na chodnikach Rynku, chcący być świadkami całej uroczystości winni zająć miejsca wcześniej.

O godz. 9,15 zostaną zamknięte ulice dla ludności cywilnej.

O godz. 9,45 raport i przegląd oddziałów przez komendanta garnizonu, gen. bryg. Stanisława Skotnickiego.

O godz. 10,00 nabożeństwo w kościele Farnym. Z uwagi na brak miejsca kościół będzie zamknięty dla ludności cywilnej, a w nabożeństwie wezmą udział jedynie poczty sztandarowe i delegacje.

Między godz. 10,15 a 10,45 napłynie na Rynek młodzież szkolna, szkół średnich i wyższe klasy szkół powszechnych, które do tej pory miały swoje akademie i nabożeństwa. Młodzież szkolna ustawi się na Rynku na pierwszym planie od kościoła Jezuitów w głąb w kolumnach ósemkami. Należy przeprowadzić szybkie i sprawne wpłynięcie oddziałów młodzieży na Rynek przez ulicę Mostową w ściśle ograniczonym czasiedo godz. 10,45, co powinno być ambicją prowadzących oddziały.

Około godz. 10,50 powrócą z nabożeństwa poczty sztandarowe przy dźwiękach hymnu państwowego i zajmą swoje miejsca. Następnie pan generał brygady Skotnicki przywita się krótko z młodzieżą szkolną, po czym odbędzie się **uroczyste złożenie przysięgi przez najmłodszy rocznik szkoły podoficerskiej lotnictwa dla małoletnich.** Po przysiędze zostaną wygłoszone mowy do młodzieży przez prezesa Federacji Związków b. Obrońców Ojczyzny Siodę i generała brygady Skotnickiego. Rozmieszczone megafony umożliwią wszystkim obecnym wysłuchanie przemówień.

Około godz. 11,15 rozpocznie się ustawienie oddziałów do defilady. Porządek defilady: wojsko, sztandary młodzieży poprzedzane kompanią honorową piechoty, oddziały i organizacje młodzieży, — organizacje starszych i społeczne.

Około godz. 11,45 ruszy czoło defilady z wysokości Hotelu Pod Orłem.

Publiczność jest proszona, aby zaraz po zakończeniu przemówień przeszła szybko chodnikami (nie zajmując jezdni) na ulicę Gdańską, gdzie na chodnikach w miejscach niezastrzeżonych będzie mogła obserwować defiladę.

Ustawienie oddziałów, organizacji oraz porządkiem defilady kierować będą oficerowie z białą opaską na prawym ramieniu.

Publiczność jest proszona, aby zarządzenia tych oficerów były wykonywane z życzliwą akuratnością.

Dla przedstawicieli organizacji społecznych, nauczycielstwa i rodzin wojskowych będzie zarezerwowana ograniczona ilość miejsc na Rynku — na prawym balkonie kościoła Jezuitów, dla organizacji społecznych i nauczycielstwa, na lewym — dla rodzin wojskowych. Miejsca te należy zająć do godz. 9,15. Na placu Wolności — miejsca na chodniku na prawo od trybuny — dla organizacyj i nauczycielstwa, na lewo od trybuny — dla rodzin wojskowych.

Informacje w sprawie uroczystości w dniu 11 bm. uzyskać można u p. **ppłk. dypl. Sawickiego — telefon 2000.**

Konkurs na pamiątkę z Bydgoszczy.

Przed kilku miesiącami Rada Artystyczno-Kulturalna w Bydgoszczy, **na życzenie Chrześciajńskiej Ligi Pracy, ogłosiła konkurs na projekty „Pamiątki z Bydgoszczy".** Projekty miały tematem łączyć się z Bydgoszczą lub Pomorzem, materiał do ich wykonania miało stanowić drzewo, albo inny materiał, łatwy do obrobienia ręcznie **w warsztatach dla młodzieży Chrześcijańskiej Ligi Pracy.** Do sądu konkursowego zaprosiła R. A. K. prof. Aleksandra Brueckner, artystę-grafika Stanisława Brzęczkowskiego, artystę-rzeźbiarza Piotra Triebiera i dyr. Stanisława Wodę.

W dniu 26 października nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu. Sąd konkursowy, po wyeliminowaniu kilku projektów, jako nie odpowiadających, lub mało odpowiadających warunkom konkursu, **do nagrodzenia przeznaczył dwie prace:** z godłem „Drzewo" i z godłem „Brda" (motyw łodzi żaglowej). Sąd uchwalił nie przyznawać pierwszej nagrody w kwocie zł 50,—, a wybrane projekty nagrodzić kwotą 30 i 20 zł. Prócz tego sąd konkursowy postanowił zaproponować Radzie Artystyczno-Kulturalnej zamówienie dwóch dalszych projektów u autora projektu z godłem „Drzewo".

Po otwarciu kopert z nawiskami autorów nagrodzonych projektów okazało się, że pracę z godłem „Drzewo" projektował **Wacław Krystoszek,** pracę z godłem „Brda" **Wanda Winnicka.**

Doroczne święto policji.

„Kto nie szanuje i nie ceni przeszłości, ten nie jest godzien teraźniejszości ani nie ma prawa do przyszłości". W tych słowach ateńskiego męża stanu, przejętego nawskroś miłością ojczyzny — Likurga zawarta jest myśl mądra, każąca nam siłę do pracy czerpać z przeszłości, ucząc się cnoty i poświęcenia od bohaterskich przodków.

Cichymi bohaterami są również ci, których pamięć uczczono dzisiaj w świątyni Pańskiej. Mamy tu na myśli funkcjonariuszy b. polskich organizacyj bezpieczeństwa oraz szeregowych policji państwowej, którzy zginęli śmiercią chwalebną na posterunku w obronie życia i mienia współobywateli. Dzień 10 listopada jest poświęcony ich pamięci w Wolnej Ojczyźnie.

To już nie znienawidzony moskiewski „stupajka", nie berliński „Putz" czy inny „szkieł" otacza nas swoją nieproszoną opieką, ale nasz ziomek-żołnierz w granatowym mundurze, dzielący się często swoim skromnym kęsem chleba z biedniejszymi od siebie — jest stróżem porządku i ładu w uwolnionym od okupacji kraju.

Na nas więc ciąży dług wdzięczności, zaciągnięty u tych, co razem z nami — ramię przy ramieniu — wywalczyli niepodległość. Wszyscy jesteśmy dłużnikami przeszłości naszego narodu i wszyscy: cywile i policjanci musimy w historii mieć swój udział.

Stronnictwo Pracy.

Zebrania miejscowych kół Stronnictwa odbędą się w następującym porządku:

1. **Koło Śródmieście:** piątek, 12 listopada br. godz. 20, w lokalu **„Pod Lwem"**, Marszałka Focha nr. 7. Referenci: pp. **Trzebiński, Pałaszewski.**
2. **Wielkie Bartodzieje:** sobota, 13 listopada 1937 r., godz. 19, w lokalu **W. Kujawskiego,** Fordońska 1. Referenci: pp. **Pałaszewski, Góralewski.**
3. **Czyżkówko:** niedziela, 14 listopada 1937 r., godz. 12,30, w lokalu p. **Glapy,** Grunwaldzka 150. Referenci: pp. **Pałaszewski, Beyer.**
4. **Jachcice:** środa, 17 listopada 1937 r., godz. 19-ta, w lokalu p. **Orczykowskiego,** Saperów 75. Referenci: pp. **Beyer, Konarski.**
5. **Północ:** czwartek, 18 listopada 1937 r., godzina 19, w lokalu **3-ci Maja,** Plac Piastowski 17. Referenci: pp. **Trzebiński, Góralewski.**
6. **Wilczak-Okole:** czwartek, 18 listopada 1937 r., godz. 19, w lokalu p. **Kowalskiego** (Kleinert). Referenci: pp. **Teska, Beyer.**
7. **Szwederowo:** sobota, 20 listopada 1937 r., godz. 19, w lokalu p. **Kołodzieja,** Ugory nr. 48. Referenci: pp. **J. Teska, W. Lewandowski.**
8. **Bielawy:** Sobota, 20 listopada 1937 r., godzina 19, w lokalu p. **Ferenza,** ul. Br. Pierackiego 18. Referenci: pp. **Niedzielski, Beyer.**
9. **Sierniecze k:** niedziela, 21 listopada 1937 r. godz. 12,30, w lokalu p. **Góreckiego,** ul. Fordońska. Referenci: pp. **Beyer, Góralewski.**

Uwaga: Udział w zebraniach biorą członkowie Stronnictwa i proszeni goście.

Zarząd Okręgowy.

— **Dyrekcja Angielskich Kursów** w Gimnazjum Kopernika zawiadamia, że przyjmuje zapisy na nowy początkujący kurs angielski. Przyjmuje się również jeszcze zapisy na kurs średni i wyższy literatury, korespondencji handl. i stenografii. (22438

przy GRYPIE PRZEZIĘBIENIU KATARZE
TRANSPIRAL
10 tabletek 90 gr.
„SYNERGA" WARSZAWA 22
21607

— **Restauracja Szmeltera przy ul. Gdańskiej 30** należy do najprzedniejszych lokali w Bydgoszczy. Wyborowa kuchnia — smaczne obiady i kolacje także w abonamencie. W każdy czwartek świeże kiszki własnego wyrobu. (19860

— **Tanie, czyste pokoje,** smaczne śniadania, obiady i kolacje w hotelu **„Lengning", ul. Długa.** (21617

Niezapomniany bohater.

ŚP. KPT. ALOJZY BŁAŻEŃSKI.

W dniu Święta Niepodległości warto czytelnikom przypomnieć skromną osobę Pomorzanina o bogatej i chwalebnej przeszłości z czasów wojny — tragicznie przed kilkoma laty zmarłego kapitana-pilota śp. Alojzego Błażeńskiego, kawalera orderu „Virtuti Militari" i „Krzyża Walecznych".

Urodzony 1898 r. w Dąbrówce na Pomorzu, w siedemnastym roku życia został wcielony do szeregów armii niemieckiej i po krótkim wyszkoleniu w Grudziądzu jako mechanik lotniczy wysłany na front zachodni do eskadry myśliwskiej, a po przeszkoleniu w Altenburgu — do eskadry bombardowej, gdzie latał jako mechanik pokładowy. Krótko przed wybuchem rewolucji w listopadzie 1918 r. przechodzi do lotnictwa zapasowego **w Bydgoszczy.** Tutaj — podczas powstania wielkopolskiego — zdobył się na brawurowy czyn. W przebraniu oficera niemieckiego **wykrada samolot z zamiarem ucieczki do Poznania.** Pomimo braku umiejętności latania, utraty map oraz **pościgu trzech niemieckich samolotów** jedynie cudem udaje mu się przelecieć linię frontu, unikając zestrzelenia przez oddziały polskie i wylądować szczęśliwie na podziurawionym od pocisków samolocie na lotnisku w Ławicy pod Poznaniem. Zaraz tu wstępuje jako ochotnik do armii polskiej.

Na froncie przeciwbolszewickim 1920 r. wykonał **ponad 40 lotów bojowych,** zawsze dzielnie i sumiennie wywiązując się z wyznaczonych mu przez dowództwo zadań. Dwa razy dostał się do niewoli bolszewickiej: 13 sierpnia 1920 pod Działdowem, skąd uciekł, przywożąc ważne meldunki o rozlokowaniu i siłach nieprzyjaciela, oraz pod Prużanami, gdzie swój samolot zniszczył a sam zdołał ujść.

Po wojnie zostaje wykładowcą w szkole mechaników-lotników w Bydgoszczy i wychowuje setki podchorążych.

Tragiczna śmierć zabrała nam kapitana Błażeńskiego nieoczekiwanie i pogrążyła w głębokim żalu wszystkich lotników polskich.

Imię jego przejdzie do historii Bydgoszczy.

— **Dekoracja zasłużonych.** Dnia 11 listopada o godz. 13,30 starosta powiatowy i grodzki bydgoski dokona w sali konferencyjnej starostwa w obecności przedstawicieli władz miejscowych i społeczeństwa uroczystej dekoracji odznaczonych „Brązowym Krzyżem Zasługi".

— **Zabawa „Bisu" u Kowalskiego** (4-ta śluza). Dziś w wigilię święta Niepodległości, po capstrzyku, pełni wesołego nastroju świątecznego udają się wszyscy na zabawę, urządzoną przez znany i cieszący się ogromną sympatią zespół muzyczny „Bis" w sali p. Kowalskiego przy 4-tej śluzie (dawn. Kleinerta). W ciepłej i serdecznej atmosferze można będzie spędzić wieczór, tym bardziej, że do tańca przygrywać będzie orkiestra White Jazz-Boys. Ceny wstępu niskie.

11 listopada 1918 roku.

Historyczna chwila podpisania zawieszenia broni w świetle pamiętnika gen. Weyganda.

Generał Weygand, w r. 1918 prawa ręka marsz. Focha, był niewątpliwie najlepiej poinformowanym naocznym świadkiem historycznej chwili zawieszenia broni. To też pamętnik gen. Weyganda, zatytułowany **„11 listopada 1918 roku"** zawiera wiele rewelacyjnych szczegółów, dotyczących tego epokowego momentu.

W listopadzie 1918 r. niemieckie naczelne dowództwo (Hindenburg, Ludendorff) widząc nieuchronną klęskę swych armii, zupełne wyczerpanie i upadek duchowy żołnierza, brak rezerw, a więc niemożność dalszego prowadzenia wojny, zwróciło się do rządu berlińskiego o zezwolenie na pertraktacje celem zawieszenia broni i zaprzestania walk, nie mających już żadnych widoków powodzenia.

W czasie gdy Berlin wahał się jeszcze z ostateczną decyzją, armia feldmarszałka Hindenburga, atakowana bez wytchnienia, musiała porzucać jedną po drugiej pozycje obronne, pozostawiając w ręku zwycięskich wojsk ententy tereny, jeńców, oraz tysiące jednostek sprzętu wojennego itd.

Na skutek interwencji prezydenta Stanów Zjednoczonych **Wilsona,** któremu Niemcy zadeklarowały gotowość podpisania zawieszenia broni, komenda naczelna koalicji z marsz. Fochem na czele zgodziła się

na przyjęcie posłów niemieckich i podyktowanie im warunków. Przybycie delegacji niemieckiej oczekiwano w dniach od 7—11 listopada, na drodze pomiędzy miejscowościami Chimay i La Capelle.

Marszałek Foch polecił wodzowi tego odcinka, gen. Debeney, aby wszystko było przygotowane do tego aktu. Niezależnie od tego **jeszcze w dniu 7 listopada dywizja 166 przygotowywała się do nowego ataku.** W ostatniej nieomal chwili przed rozpoczęciem ataku przybył konno oficer z francuskiego sztabu generalnego, zawiadamiając gen. Debeney, że z polecenia naczelnego wodza należy zaprzestać walki, gdyż delegacja niemiecka, prosząca o zawieszenie broni, przybędzie niebawem samochodami.

Wieść ta rozeszła się wkrótce wśród szeregów, napełniając żołnierzy otuchą i radością. Zrozumiano, że zwycięstwo staje się faktem i że nieszczęsne lata 1870/71 wraz z kapitulacją pod Sedanem, zostały pomszczone...

Major Bourbon-Bousset otrzymał polecenie przyjęcia parlamentariuszy i zaprowadzenia ich przed oblicze marszałka Focha...

Wszystkie drogi w lesie, w którym miało nastąpić spotkanie, **były wprost rozryte pociskami Niemców,** którzy cofając się, niszczyli wszystko doszczętnie, aby tym sposobem utrudnić pościg wojsk ententy.

To też mjr Bourbon-Bousset po dłuższych dopiero wysiłkach zdołał

doprowadzić posłów niemieckich do kwatery marsz. Focha.

Zanim to jednak nastąpiło, samochody niemieckie zmuszone były zatrzymywać się ciągle z powodu mnóstwa przeszkód, jak również z powodu mgły i deszczu, tworzącego z rozmokłych dróg istne grzęzawiska. **Oficerowie niemieccy kilkakrotnie zbliżali się do wysuniętych pozycji francuskich, aby „uścisnąć dłoń swoich dzielnych przeciwników",** nie spotkali się jednak z wzajemnością...

Noc była ciemna, deszcz padał bez przerwy. Około godz. 10 wiecz. kapitan Luiller, dowódca batalionu 171 pułku piechoty, postawiony na linii najbardziej naprzód wysuniętej, dostrzegł

3 samochody niemieckie, wiozące parlamentariuszy.

Po dłuższych okrążeniach linii wysuniętych, dotarto do La Capelle, gdzie majorowie Bourbon-Bousset i Ducornez zatrzymali samochody. Ukazała się sylwetka **niemieckiego generała von Winterfeldta,** który przed wojną był attaché wojskowym przy ambasadzie niemieckiej w Paryżu. Generał odznaczał się tym, że z całej delegacji najlepiej mówił po francusku.

Nastąpiło **przedstawienie osobiste delegacji: minister Erzberger, hr. Oberndorft, kapitan okrętu Vanselow, kilku oficerów niemieckiego sztabu generalnego i dwaj panowie cywilni — biegli w sprawach finansowych.**

Na czele deputacji stał Erzberger. Smutny miał być potem jego koniec. W kilka lat później zabito go jako **„sprawcę hańby Niemiec".**

Na deputacji niemieckiej znać było gorączkowy nastrój, chęć przyśpieszenia stanowczej chwili.

Tymczasem dokoła zaczęli się gromadzić ciekawi, napływając coraz liczniej. Była chwila, że tłum, na którego czele było mnóstwo francuskich żołnierzy, **zaczął przybierać groźną postawę.** Padały okrzyki: „Strzelać!" „Zabić Niemców!"

Major Bourbon-Bousset, wystąpiwszy naprzód oświadczył:

„Jest to podłość znęcać się nad pokonanymi. Natychmiast milczeć!"

Uspokoiło się po tych słowach. Już też dano sygnał do dalszej drogi, przed oblicze marszałka Focha.

Gen. Weygand podaje tutaj charakterystyczny szczegół:

„W izbie, gdzieśmy się zatrzymali, wisiał w olbrzymich ramach **portret cesarza Napoleona III.** Jakim sposobem tam się dostał, nie wiadomo. Dość, że była to jakby ironia losu...

„Droga była **w dalszym ciągu ohydna.** Nareszcie dojechaliśmy do wioski Tergnier, po przebyciu kilkunastu olbrzymich wyrw, których wojska nasze nie mogły w tak krótkim czasie należycie uporządkować. Rzecz dziwna. W pociągu, który wiózł nas do Tergnier, **w wagonie, którym jechaliśmy, znów wisiał portret III,** a salon obity był zielono z cesarskim „N" na każdym kwadracie. Odwet czekał 48 lat, lecz nadszedł..."

— — — — — — — —

Marszałek Foch podyktował bardzo twarde warunki zawieszenia broni. Brzmiały one:

Niemcy muszą natychmiast opuścić okupowane terytorja Francji, Belgii i Luksemburga, jak również Alzację i Lotaryngię. **W ciągu 15 dni mają wydać zwycięzcom: 5.000 armat, 25.000 karabinów maszynowych, 3.000 miotaczy bomb, 1700 samolotów. Dalej 5.000 parowozów, 150.000 wagonów i 5.000 samochodów w zupełnym porządku, wszystkie łodzie podwodne, 10 pancerników, 8 lekkich krążowników, 6 krążowników i 50 torpedowców.**

Niemcy winni opuścić lewy brzeg Renu i zezwolić na okupowanie lewobrzeżnych krajów (zagłębie Ruhry, Saary) przez wojska ententy. Koszty tej okupacji ponoszą Niemcy. Unieważnia się traktaty brzeski i bukareszteński. Niemieckie walczące jeszcze w Afryce oddziały kolonialne muszą złożyć broń. Niemcy muszą oddać zapasy złota zabrane w Rosji, Rumunii i Belgii. Muszą uwolnić wszystkich jeńców wojennych. **Blokada Niemiec pozostaje w mocy do chwili podpisania pokoju.**

Delegacja niemiecka, w porozumieniu z rządem berlińskim wypełniła wszystko, czego od niej żądano. Podpisywała układ zawieszenia broni w dramatycznej chwili, kiedy w Monachium i w Berlinie szalała rewolucja i powiewały czerwone sztandary. W chwili gdy cesarz-dezerter opuściwszy naród, schronił się za holenderską granicą.

Nie było innego wyjścia. 11 listopada 1918 r. dumna Germania musiała — skapitulować.

J. Bar.

21024

Na palcach jednej ręki policzysz tych niewielu, którzy dbając o swoją urodę nie znają

MYDŁA TROPIKA

Mydło **Tropika** wyrabiane ze szlachetnych surowców podzwrotnikowych utrzymuje zdrową i czystą cerę, a dzięki swemu niezrównanemu zapachowi odświeża.

Fabryka Perfum, Kosmetyków i Mydeł Toaletowych

HENRYK ZAK — POZNAN

List z Bieniszewa.

Tam, gdzie zginęło 5 męczenników...

Jak w puszczy Kaźmierskiej odradza się pustelnia oo. kamedułów?

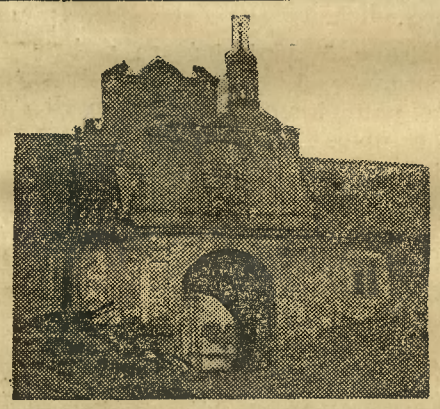

Jedna z bram wejściowych do pustelni bieniszewskiej, którą obecnie przywraca się do dawnej świetności.

Bieniszew, w listopadzie 37 r.

Co to jest Bieniszew?

Wielu o takiej nazwie na pewno nie słyszało, jak również nie wie o mieszkańcach tej miejscowości, miejscowości, która właśnie w tych dniach **stanie się głośną w całym kraju,** a może i zagranicą.

Nasampierw kilka słów o dzisiejszym Bieniszewie:

W odległości trzech kilometrów od Kazimierza Biskupiego, znanego miasta szewców, zapełniających rynek województwa łódzkiego swym obuwiem, przy starym trakcie z Kaźmierza do Konina (w pobliżu linii kolejowej Poznań — Warszawa, dokładniej: Września — Konin) **na wysokiej, pokrytej lasem górze, leży Bieniszew, dawniej Tęgoborem zwany;** leży więc w obrębie puszczy kazimierskiej, na terenie diecezji włocławskiej, dawniej gnieźnieńskiej.

Osobliwością Bieniszewa i właśnie przedmiotem zainteresowania całego kraju w tych dniach to **erem-pustelnia ojców kamedułów,** zakonu najsurowszego i mało znanego w naszej Ojczyźnie w czasach dzisiejszych, gdzie jedyną taką pustelnię mamy w Bielanach pod Krakowem. W Bieniszewie więc znajduje się **druga w Polsce pustelnia oo. kamedułów,** pustelnia, która dopiero w lipcu tego roku przeszła znowu w rządy ojców tego zakonu.

Pustelnia ta w niedzielę, 14 listopada br. (a więc za parę dni) **zostanie oddana przez J. E. nuncjusza apostolskiego ks. Cortesiego w ponowne posiadanie oo. kamedułom.**

Pustelnia bieniszewska ma piękną historię, to też pokrótce przyjrzyjmy się jej dziejom:

Męczennicy sprzed 932 lat.

Za Bolesława Chrobrego w roku 1005, było to w nocy z 11 na 12 listopada, w puszczy kazimierskiej, gdzie bogobojni mężowie prowadząc żywot świątobliwy, pustelniczy i pokutniczy, dzięki swym cnotom nawracali ludzi, którzy, słysząc o ich życiu, często przybywali w odwiedziny; przybył też król polski i obdarzył złotem na budowę kościołów, lecz **dworzanie, by zrabować owe pieniądze, zamordowali w okrutny sposób pięciu braci Polaków pustelników.** Onej to nocy więc przelało krew swą niewinnie, za umiłowanie cnoty świętego ubóstwa, pięciu braci męczenników Polaków, **których Polska wybrała za pierwszych po św. Wojciechu patronów.**

Obraz z kościoła bieniszewskiego, przedstawiający moment, kiedy król Bolesław ofiaruje pieniądze zakonnikom.

Ciała świętych męczenników, pochowane pierwotnie w pustelni, przeniesiono do Gniezna, skąd je Czesi zabrali w roku 1038 a w 500 lat prawie potem wykupione od Czechów przez ks. biskupa poznańskiego Jana Lubrańskiego, **przeniesiono do kościoła oo. bernardynów w Kazimierzu Biskupim, gdzie do dziś dnia się znajdują.**

Cudowne objawienie.

Spadkobiercami idei świętych męczenników są oo. kameduli, którzy w roku 1663 tworzą w Bieniszewie erem-pustelnię, na pagórku w lesie, na miejscu wskazanym przez Matkę Bożą, która objawiła się 20 listopada, w wigilię Ofiarowania Najśw. Maryi Panny, roku 1662 siedemnastoletniej dziewczynce Zofii, służebnej pewnego gospodarza. Dziewczyna ta, przeszedłszy suchu nogą przez jezioro, na owym pagórku leśnym ujrzała nadziemską jasność, słyszała pienia angielskie i chór zakonników w białych szatach i długich brodach śpiewających w przepięknej świątyni chwałę Panu Bogu. Cudna Pani, przemówiwszy do dziewczęcia, powiedziała m. in. te słowa... **„że na tej górze po trzech latach zamieszkają biali zakonnicy, miejsce zaś to ma być poświęcone na chwałę Bogu, którą ci zakonnicy będą Mu nieustannie składali.**

Z momentem kasaty klasztorów w zaborze rosyjskim, w roku 1819 nadszedł kres i dla eremu w Bieniszewie. Jedynie dzięki opiece właścicieli dóbr kazimierskich hr. Mielżyńskiego oraz niedawno zmarłego śp. sen. Stanisława Mańkowskiego erem w Bieniszewie został ocalony, a teraz **znowu wraca w posiadanie właściwych gospodarzy oo. kamedułów.**

Co mówi nuncjusz apostolski?

W 932 rocznicę śmierci pięciu świętych męczenników, w 375 roku cudownego objawienia się Matki Bożej w puszczy kazimierskiej, w dniu 14 listopada br. (w najbliższą niedzielę więc) odbędzie się uroczysta inauguracja historycznego i dziś **dźwiganego z gruzów przez „białych ojców" dzięki ofiarności pątników jak i rozmaitych dobroczyńców z kraju całego, eremu bieniszewskiego.**

Będzie to uroczystość o znaczeniu ogólnokrajowym, w której wezmą udział najwyżsi dostojnicy Kościoła w Polsce, wezmą udział i liczni zacni goście, jak i rzesze wiernych z całego kraju.

Co pisze J. E. nuncjusz apostolski w liście do o. wizytatora generalnego Aloizego Poprawy, który donosił o zmianie daty uroczystości z 12 na 14 listopada br.:

„Przyjmuję do wiadomości datę ustaloną za zgodzą J. E. ks. biskupa tamtejszej diecezji i równocześnie wyrażam moje gorące pragnienie wzięcia udziału w ceremonii inauguracyjnej w dowód mojej wielkiej radości z jaką pochwalam przywrócenie do pierwotnego stanu przybytku dawnego pokuty i świętości.

Staje on opatrznościowo przed oczyma całej zmartwychwstałej Polski jako wzór podniesienia moralnego i duchowości religijnej, która zabłysła żywym światłem zabarwionym krwią męczenników w zaraniu jej życia chrześcijańskiego i narodowego, a przez to jest wróżbą i obietnicą dobrego.

(X. Franciszek Cortesi)
Nuncjusz Apostolski".

——::——

Kameduli na Pomorzu.

Jeżeli chodzi o Pomorze to zainteresowało się ono ostatnio zakonem oo. Kamedułów w związku **z bytnością na tym terenie jednego z ojców z Bieniszewa, rodowitego Pomorzanina, O. Adrycha,** zbierającego ofiary na odbudowę pustelni bieniszewskiej, o czym przed paru tygodniami pisaliśmy.

Dalej, tu na Pomorzu, w powiecie świeckim **zaofiarował właściciel majętności Rówienica p. Kentzer oo. Kamedułom około 120 ha gruntu pod budowę eremu** na Pomorzu. Może tedy doczekamy się i na Pomorzu pustelni tego zakonu, pustelni, która byłaby trzecią z rzędu w Polsce.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 10 listopada 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Andrzeja z Awelinu w.
Jutro: Marcina b. z Tours.
Wschód słońca o godzinie 7.12.
Zachód słońca o godzinie 16.15.

Stan pogody.

Chłodniej i przelotne deszcze.

Pogoda w całym kraju była przeważnie pochmurna z drobnymi deszczami w dzielnicach północnych. Dziś rano w Bydgoszczy pochmurno z lekkimi przejaśnieniami. Przewidywany przebieg pogody: dość ciepło, początkowo pochmurno, rano mgły lub drobny deszcz.

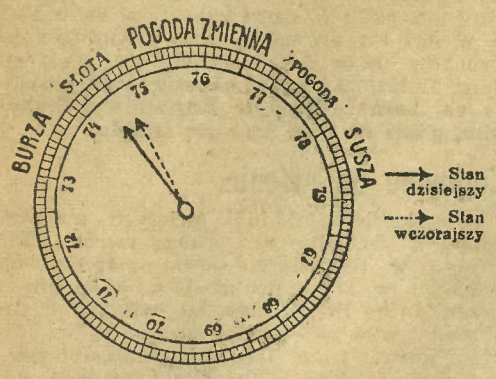

Termometr wskazywał dziś rano

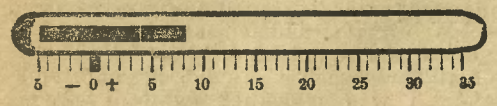

Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19

REPERTUAR KIN:

Aria: „Sonata księżycowa".
As: „Książątko".
Mars: „Szef wywiadu".
Świt: „Czar cyganerii".

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Lwem — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
„Nadwiślańska" — Jakubskie Przedmieście.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

„Lato w Nohant".

„Lato w Nohant" — śliczna komedia J. Iwaszkiewicza, w której ożywione są postacie Chopina i George Sand oraz ukazany piękny moment narodzin sonaty H-moll — grana będzie nieodwołalnie po raz ostatni w czwartek, dnia 11 bm. o godz. 16-tej po cenach najniższych od 25 gr do 1,35 zł.

Uroczysta premiera „Zemsty".

Nieśmiertelna komedia Fredry p. t. „Zemsta za mur graniczny" ukaże się w czwartek, dnia 11 bm. o godz. 20-tej jako uroczysta premiera w koncertowej grze zespołu i w nowych szatach dekoracyjnych.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Środa 10 bm. próba generalna z „Zemsty".

Czwartek 11 bm. Toruń: godz. 16 „Lato w Nohant", godz. 20 „Zemsta za mur graniczny" — premiera.

Piątek 12 bm. godz. 20 Toruń: „Woźny i minister".

zwiedzajcie OGÓLNOPOLSKĄ WYSTAWĘ Radiową
W BYDGOSZCZY
ul. Toruńska 30, telefon 17-23.
Otwarta codziennie od g. 9 do 21
do dnia 14. XI. 1937 r.
Wstęp 50 gr od osoby. W niedzielę 1 zł.
Działy: 1. S. A. Polskie Radio. 2. Naukowo-Pedagogiczny. 3. Radiowy. 4. Elektrotechniczny. 5. Ogólny.
UWAGA: Wstęp do Studia P. R. na codzienne audycje zł 0,40. — Korzystajcie z lokalnych kart uczestnictwa — znaczne ulgi.

Komitet Obchodu Święta Niepodległości zawiadamia, że z powodu niepogody rewia i msza św. polowa odbędzie się na placu św. Katarzyny (obok kościoła garnizonowego). Godziny pozostają bez zmian.

Nowy dworzec autobusowy stanie w Toruniu.

Toruń, który oprócz połączenia kolejowego posiada również b. znacznie rozwiniętą sieć komunikacji autobusowej, niestety nie ma do dnia dzisiejszego dworca autobusowego. Autobusy zatrzymują się przy ul. Szosa Chełmińska obok placu Teatralnego, szpecąc go, — tym więcej, że ostatnio został on estetycznie przebudowany. Prowizoryczny ten dworzec, a raczej przystanek autobusowy, jest również bardzo niewygodny dla pasażerów, którzy muszą czekać na połączenia autobusowe na zimnie, słocie — co przy jesiennej i zimowej pogodzie — nie należy do przyjemności.

Z tych też względów prywatna firma Schwenkgrub i Gorzechowski postanowiła wybudować nowoczesny dworzec autobusowy obok którego stanie również wielka stacja obsługi samochodów wyposażona w najnowocześniejsze zdobycze techniki.

Nowy dworzec autobusowy jak i stacja obsługi samochodów stanie przy ul. Dąbrowskiego na dawnych terenach fabryki Drewitz w pobliżu gmachu Ubezpieczalni Społecznej. Należy nadmienić, iż będzie to w przyszłości i to już w niedalekiej — punkt centralny Wielkiego Torunia. Ogólna przestrzeń całego obiektu obejmować będzie teren wielkości 6.000 m kw.

W chwili obecnej trwają prace przy budowie stacji obsługi samochodów według projektu p. inż. Dobrzańskiego, który oparł się na wzorach zagranicznych. Obok stacji obsługi zostanie wybudowana wielka hala garażowa o rozmiarach 19×30 m, warsztaty reperacyjne, szlifiernie, umywalnie samochodów, smarownie, dźwigi hydrauliczne, ponadto 4 pompy benzynowe. Nawiasem dodamy, że samochody Polski Fiat korzystać będą z 25 proc. zniżki.

Dworzec projektu p. inż. Walla zostanie wybudowany według najnowocześniejszych wymagań; będzie więc wyposażony w restaurację, przechowalnię bagażów, pocztę i co najważniejsze — kryte perony. W myśl umowy z miastem budowa dworca miała być wykończona w roku 1939, jednak dzięki przedsiębiorczości i przyśpieszeniu prac przez pp. Schwenkgruba i Gorzechowskiego dworzec jak i stacja gotowe już będą w czerwcu przyszłego roku. Ogólny koszt budowy stacji obsługi dworca autobusowego wyniesie około pół miliona złotych.

Na taki więc cel, który ma przynieść pożytek całemu społeczeństwu powinny się znaleźć długoterminowe pożyczki B. G. K.

Na zakończenie należy podkreślić, że ojcowie miasta Torunia z prezydentem p. Raszeją na czele idą wspomnianej firmie bardzo na rękę.

Obrady Izby Wojewódzkiej w Toruniu.

W dniu 8 bm. pod przewodnictwem pana wicewojewody Szczepańskiego odbyło się posiedzenie Izby Wojewódzkiej, na którym rozpatrzono 60 spraw przeważnie z dziedziny gospodarczej samorządu terytorialnego jako też kilka spraw personalnych pracowników samorządowych.

M. in. sprawami wydała Izba Wojewódzka przychylną opinię w sprawie zatwierdzenia wyboru Franciszka Sierackiego na stanowisko burmistrza m. Chojnic, oraz Walentego Kierzkowskiego na stanowisko niezwodowego wiceburmistrza m. Świecia.

Poza tym Izba Wojewódzka zatwierdziła uchwały rady powiat. w sprawie pożyczek na pomoc siewną dla rolników powiatów kartuskiego, kościerskiego i starogardzkiego.

Nieuczciwa Niemka.

Przed toruńskim sądem grodzkim odpowiadała Niemka Selma Dey, zam. w Rzęczkowie w pow. toruńskim, która sprzedając smalec oszukiwała na wadze. Oszustwo spostrzegł p. Cimoch, który kupił u oskarżonej kilka paczek smalcu o wadze ¼ kg każda. Po zważeniu okazało się, iż na każdej paczce brak jest 20 gramów smalcu. Przeprowadzone dochodzenia policyjne wykazały, iż w sklepie paczek takich było więcej. Na rozprawie Selma Dey, która po polsku wcale mówić nie umie — nie przyznała się do winy, twierdząc, iż w paczki nakładała smalec świeży, który mógł wyschnąć i stracić na wadze(?!). Sąd jednak nie przyjął tego tłumaczenia i skazał nieuczciwą Niemkę-kupcową na 1 miesiąc aresztu i 5 zł kosztów sądowych. Wyjątkowo sąd wykonanie kary jej zawiesił.

Pożary w powiecie toruńskim.

Dnia 4 bm. o godz. 18 wybuchł pożar w zagrodzie Mateusza Szeląga w Brzeczce, pow. Toruń. Spaliła się stodoła, stajnia z tegorocznymi żniwami i narzędziami rolniczymi. Szeląg był ubezpieczony. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. Straty około 3.000 zł.

Dnia 6 bm. o godz. 18,30 powstał pożar w Czarnowie u rolnika Neubauera Arnolda, gdzie spaliła się obora, 30 fur siana, krowa oraz drobne narzędzia rolnicze. Ogólnej wart. około 16.000 zł, które pokryje ubezpieczenie. Pożar spowodowała służąca Zielińska Maria przez uwieszenie lampy naftowej pod sufitem obory, od której przepalił się sufit, a następnie zapaliło się siano na strychu.

Obława policyjna.

Dnia 6 bm. przeprowadzono na terenie miasta Torunia obławę za elementem przestępczym, podczas której przytrzymano 24 osoby celem ustalenia tożsamości.

Sport w Toruniu.

W niedzielę, dnia 14 bm. na boisku miejskim w Toruniu na zakończenie sezonu sportowego odbędą się ciekawe zawody piłkarskie pomiędzy Wartą Poznań a WKS Gryfem Toruń.

Warta przyjeżdża w pełnym ligowym składzie z Fontowiczem, Twórzem, Kryszkiewiczem, Szwarcem, Genderą i Słomiakiem.

Gryf stanie na boisku w swym najsilniejszym składzie i starać się będzie zakończyć swój sezon piłkarski w sposób jak najlepszy.

Zawody, które zapowiadają się nadzwyczaj ciekawie, wzbudziły zrozumiałe zinteresowanie.

Niewiasta lekkiego prowadzenia, złodziejką.

Policja przytrzymała Jadwigę Falińską, kobietę lekkiego prowadzenia, bez stałego miejsca zamieszkania, która dokonała kradzieży garderoby i bielizny oraz innych przedmiotów na szkodę Stanisławy Komorowskiej, Jadwigi Zielińskiej i Franciszki Karlin w Toruniu. Skradzione przedmioty odebrano i zwrócono poszkodowanym.

Dalszy spadek cen metali w Londynie.

W dn. 4 i 5 bm., szczególnie zaś w dniu 5 bm., na giełdzie metalowej w Londynie nastąpił dalszy spadek cen metali nieżelaznych. Kursy ich spadły tym samym do poziomu, już dawno nie notowanego.

W szczególności w dniu 5 bm. notowano (w funtach za tonę, notowania gotówkowe): miedź standard 39¼ — 39¾, cyna standard 192½ — 193½, ołów 16¼ — 16 5/16, cynk 15⅜ — 15 7/16.

przy GRYPIE PRZEZIĘBIENIU KATARZE
TRANSPIRAL
10 tabletek 90 gr.
„SYNERGA" WARSZAWA 22
21607

Wielki sukces toruńskiego pięściarza.

Lelewski powołany do obozu kondycyjnego na mecz bokserski z Norwegią w Oslo.

Doskonały pięściarz WKS Gryfu Lelewski powołany został przez kpt. P. Z. B. do obozu kondycyjnego przed międzynarodowym spotkaniu bokserskim z Norwegią w Oslo.

Lelewskiemu, który w pełni zasłużył sobie na to wyróżnienie nie tylko swymi zwycięstwami, ale i pracą nad wychowaniem młodego pokolenia pięściarzy, życzymy jak największych sukcesów i mamy wrażenie, że nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei i wykaże, że powołanie go do obozu nie było przypadkowe.

Z teki policjanta.

Wykrytą została kradzież głośnika radiowego na szkodę Mariana Sokołowskiego, zam. przy ul. Wodociągowej 21. Sprawcę kradzieży i pasera wykryto, głośnik zwrócono poszkodowanemu.

Wykryto również kradzież bielizny na szkodę Marii Sawińskiej, dokonanej dnia 20 ub. mies. Sprawczynią kradzieży była służąca, której bieliznę odebrano i zwrócono poszkodowanej.

Ponadto spisano 13 doniesień za wykroczenia drogowe, 3 za przekroczena przepisów policyjno-administracyjnych, 2 za przekroczenie przepisów meldunkowych, 1 doniesienie karno-skarbowe i ukarano 4 osoby mandatem doraźnym za wykroczenia drogowe.

Wpisano 5 doniesień za wykroczenia drogowe, 3 za przekroczenie przepisów policyjno-administracyjnych, 5 za pijaństwo, 1 za nielegalne noszenie broni, 1 za nielegalny wyszynk alkoholu i ukarano 17 osób mandatem doraźnym za wykroczenia drogowe.

Rezerwiści miasta Torunia.

W dniu Święta Niepodległości, tj. 11 bm. o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w świetlicy Federacji POO przy ul. Podmurnej nr 78 nadzwyczajne zebranie członków wszystkich kół, a następnie wymarsz na plac za Dyrekcją Kolejową celem wzięcia udziału w uroczystym nabożeństwie. Obecność wszystkich członków i to tak zwyczajnych jak i nadzwyczajnych obowiązkowa.

Zw. Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19 Koło Toruń. W dniu 11 listopada br. o godz. 9,30 zbiórka wszystkich druhów przed sekretariatem. W dniu 12 bm. o godz. 19,30 odbędzie się w lokalu „Tivoli" przy ul. Bydgoskiej uroczyste zebranie z okazji Święta Niepodległości i 5-lecia istnienia Koła.

DANCING! Liga Morska i Kolonialna, Oddział Toruń, Bydgoskie Przedm. urządza dnia 11 listopada br., w kawiarni „Esplanada" dancing z wspaniałym programem kabaretowym, przy udziale orkiestry „Lively". W programie występów: znakomity duet zagraniczny Charles oraz Corps de Balet i na ogólne życzenie Szan. Publiczności na nowo występuje Ira Cheri. Dochód na budowę ścigacza morskiego. — Wstęp wolne datki. Początek o godz. 20-tej.

11 listopada 1918 roku.

Historyczna chwila podpisania zawieszenia broni w świetle pamiętnika gen. Weyganda.

Generał Weygand, w r. 1918 prawa ręka marsz. Focha, był niewątpliwie najlepiej poinformowanym naocznym świadkiem historycznej chwili zawieszenia broni. To też pamętnik gen. Weyganda, zatytułowany **„11 listopada 1918 roku"** zawiera wiele rewelacyjnych szczegółów, dotyczących tego epokowego momentu.

W listopadzie 1918 r. niemieckie naczelne dowództwo (Hindenburg, Ludendorff) widząc nieuchronną klęskę swych armii, zupełne wyczerpanie i upadek duchowy żołnierza, brak rezerw, a więc niemożność dalszego prowadzenia wojny, zwróciło się do rządu berlińskiego o zezwolenie na pertraktacje celem zawieszenia broni i zaprzestania walk, nie mających już żadnych widoków powodzenia.

W czasie gdy Berlin wahał się jeszcze z ostateczną decyzją, armia feldmarszałka Hindenburga, atakowana bez wytchnienia, musiała porzucać jedną po drugiej pozycje obronne, pozostawiając w ręku zwycięskich wojsk ententy tereny, jeńców, oraz tysiące jednostek sprzętu wojennego itd.

Na skutek interwencji prezydenta Stanów Zjednoczonych **Wilsona,** któremu Niemcy zadeklarowały gotowość podpisania zawieszenia broni, komenda naczelna koalicji z marsz. Fochem na czele zgodziła się

na przyjęcie posłów niemieckich i podyktowanie im warunków... Przybycie delegacji niemieckiej oczekiwano w dniach od 7—11 listopada, na drodze pomiędzy miejscowościami Chimay i La Capelle.

Marszałek Foch polecił wodzowi tego odcinka, gen. Debeney, aby wszystko było przygotowane do tego aktu. Niezależnie od tego **jeszcze w dniu 7 listopada dywizja 166 przygotowywała się do nowego ataku.** W ostatniej nieomal chwili przed rozpoczęciem ataku przybył konno oficer z francuskiego sztabu generalnego, zawiadamiając gen. Debeney, że z polecenia naczelnego wodza należy zaprzestać walki, gdyż delegacja niemiecka, prosząca o zawieszenie broni, przybędzie niebawem samochodami.

Wieść ta rozeszła się wkrotce wśród szeregów, napełniając żołnierzy otuchą i radością. Zrozumiano, że zwycięstwo staje się faktem i że nieszczęsne lata 1870/71 wraz z kapitulacją pod Sedanem, zostały pomszczone...

Major Bourbon-Bousset otrzymał polecenie przyjęcia parlamentariuszy i zaprowadzenia ich przed oblicze marszałka Focha...

Wszystkie drogi w lesie, w którym miało nastąpić spotkanie, **były wprost rozryte pociskami Niemców,** którzy cofając się, niszczyli wszystko doszczętnie, aby tym sposobem utrudnić pościg wojsk ententy.

To też mjr Bourbon-Bousset po dłuższych dopiero wysiłkach zdołał

doprowadzić posłów niemieckich do kwatery marsz. Focha.

Zanim to jednak nastąpiło, samochody niemieckie zmuszone były zatrzymywać się ciągle z powodu mnóstwa przeszkód, jak również z powodu mgły i deszczu, tworzącego z rozmokłych dróg istne grzęzawiska. **Oficerowie niemieccy kilkakrotnie zbliżali się do wysuniętych pozycji francuskich, aby „uścisnąć dłoń swoich dzielnych przeciwników",** nie spotkali się jednak z wzajemnością...

Noc była ciemna, deszcz padał bez przerwy. Około godz. 10 wiecz. kapitan Luiller, dowódca batalionu 171 pułku piechoty, postawiony na linii najbardziej naprzód wysuniętej, dostrzegł

3 samochody niemieckie, wiozące parlamentariuszy.

Po dłuższych okrążeniach linii wysuniętych, dotarto do La Capelle, gdzie majorowie Bourbon-Bousset i Ducornez zatrzymali samochody. Ukazała się sylwetka **niemieckiego generała von Winterfeldta,** który przed wojną był attaché wojskowym przy ambasadzie niemieckiej w Paryżu. Generał odznaczał się tym, że z całej delegacji najlepiej mówił po francusku.

Nastąpiło **przedstawienie osobiste delegacji: minister Erzberger, hr. Oberndorff, kapitan okrętu Vanselow, kilku oficerów niemieckiego sztabu generalnego i dwaj panowie cywilni — biegli w sprawach finansowych.**

Na czele deputacji stał Erzberger. Smutny miał być potem jego koniec. W kilka lat później zabito go jako **„sprawcę hańby Niemiec".**

Na deputacji niemieckiej znać było gorączkowy nastrój, chęć przyśpieszenia stanowczej chwili.

Tymczasem dokoła zaczęli się gromadzić ciekawi, napływając coraz liczniej. Była chwila, że tłum, na którego czele było mnóstwo francuskich żołnierzy, **zaczął przybierać groźną postawę.** Padały okrzyki: „Strzelać!" „Zabić Niemców!"

Major Bourbon-Bousset, wystąpiwszy naprzód oświadczył:

„Jest to podłość znęcać się nad pokonanymi. Natychmiast milczeć!"

Uspokoiło się po tych słowach. Już też dano sygnał do dalszej drogi, przed oblicze marszałka Focha.

Gen. Weygand podaje tutaj charakterystyczny szczegół:

„W izbie, gdzieśmy się zatrzymali, wisiał w olbrzymich ramach **portret cesarza Napoleona III.** Jakim sposobem tam się dostał, nie wiadomo. Dość, że była to jakby ironia losu...

„Droga była w dalszym ciągu ohydna. Nareszcie dojechaliśmy do wioski Tergnier, po przebyciu kilkunastu olbrzymich wyrw, których wojska nasze nie mogły w tak krótkim czasie należycie uporządkować. Rzecz dziwna. W pociągu, który wiózł nas do Tergnier, **w wagonie, którym jechaliśmy, znów wisiał portret III,** a salon obity był zielono z cesarskim „N" na każdym kwadracie. Odwet czekał 48 lat, lecz nadszedł..."

— — — — — — — —

Marszałek Foch podyktował bardzo twarde warunki zawieszenia broni. Brzmiały one:

Niemcy muszą natychmiast opuścić okupowane terytoria Francji, Belgii i Luksemburga, jak również Alzację i Lotaryngię. **W ciągu 15 dni mają wydać zwycięzcom: 5.000 armat, 25.000 karabinów maszynowych, 3.000 miotaczy bomb, 1700 samolotów. Dalej 5.000 parowozów, 150.000 wagonów i 5.000 samochodów w zupełnym porządku, wszystkie łodzie podwodne, 10 pancerników, 8 lekkich krążowników, 6 krążowników i 50 torpedowców.**

Niemcy winni opuścić lewy brzeg Renu i zezwolić na okupowanie lewobrzeżnych krajów (zagłębie Ruhry, Saary) przez wojska ententy. Koszty tej okupacji ponoszą Niemcy. Unieważnia się traktaty brzeski i bukareszteński. Niemieckie walczące jeszcze w Afryce oddziały kolonialne muszą złożyć broń. Niemcy muszą oddać zapasy złota zabrane w Rosji, Rumunii i Belgii. Muszą uwolnić wszystkich jeńców wojennych. **Blokada Niemiec pozostaje w mocy do chwili podpisania pokoju.**

Delegacja niemiecka, w porozumieniu z rządem berlińskim wypełniła wszystko, czego od niej żądano. Podpisywała układ zawieszenia broni w dramatycznej chwili, kiedy w Monachium i w Berlinie szalała rewolucja i powiewały czerwone sztandary. W chwili gdy cesarz-dezerter opuściwszy naród, schronił się za holenderską granicą.

Nie było innego wyjścia. 11 listopada 1918 r. dumna Germania musiała — skapitulować.

J. Bar.

21024

Na palcach jednej ręki policzysz tych niewielu, którzy dbając o swoją urodę nie znają

MYDŁA TROPIKA

Mydło **Tropika** wyrabiane ze szlachetnych surowców podzwrotnikowych utrzymuje zdrową i czystą cerę, a dzięki swemu niezrównanemu zapachowi odświeża.

Fabryka Perfum, Kosmetyków i Mydeł Toaletowych

HENRYK ZAK — POZNAN

List z Bieniszewa.

Tam, gdzie zginęło 5 męczenników...

Jak w puszczy Kaźmierskiej odradza się pustelnia oo. kamedułów?

Jedna z bram wejściowych do pustelni bieniszewskiej, którą obecnie przywraca się do dawnej świetności.

Bieniszew, w listopadzie 37 r.

Co to jest Bieniszew?

Wielu o takiej nazwie na pewno nie słyszało, jak również nie wie o mieszkańcach tej miejscowości, miejscowości, która właśnie w tych dniach **stanie się głośną w całym kraju,** a może i zagranicą.

Nasampierw kilka słów o dzisiejszym Bieniszewie:

W odległości trzech kilometrów od Kazimierza Biskupiego, znanego miasta szewców, zapełniających rynek województwa łódzkiego swym obuwiem, przy starym trakcie z Kaźmierza do Konina (w pobliżu linii kolejowej Poznań — Warszawa, dokładniej: Września — Konin) **na wysokiej, pokrytej lasem górze, leży Bieniszew, dawniej Tęgoborem zwany;** leży więc w obrębie puszczy kazimierskiej, na terenie diecezji włocławskiej, dawniej gnieźnieńskiej.

Osobliwością Bieniszewa i właśnie przedmiotem zainteresowania całego kraju w tych dniach to **erem-pustelnia ojców kamedułów,** zakonu najsurowszego i mało znanego w naszej Ojczyźnie w czasach dzisiejszych, gdzie jedyną taką pustelnię mamy w Bielanach pod Krakowem. W Bieniszewie więc znajduje się **druga w Polsce pustelnia oo. kamedułów,** pustelnia, która dopiero w lipcu tego roku przeszła znowu w rządy ojców tego zakonu.

Pustelnia ta w niedzielę, 14 listopada br. (a więc za parę dni) **zostanie oddana przez J. E. nuncjusza apostolskiego ks. Cortesiego w ponowne posiadanie oo. kamedułom.**

Pustelnia bieniszewska ma piękną historię, to też pokrótce przyjrzyjmy się jej dziejom:

Męczennicy sprzed 932 lat.

Za Bolesława Chrobrego w roku 1005, było to w nocy z 11 na 12 listopada, w puszczy kazimierskiej, gdzie bogobojni mężowie prowadząc żywot świątobliwy, pustelniczy i pokutniczy, dzięki swym cnotom nawracali ludzi, którzy, słysząc o ich życiu, często przybywali w odwiedziny; przybył też król polski i obdarzył złotem na budowę kościołów, lecz **dworzanie, by zrabować owe pieniądze, zamordowali w okrutny sposób pięciu braci Polaków pustelników.** Onej to nocy więc przelało krew swą niewinnie, za umiłowanie cnoty świętego ubóstwa, pięciu braci męczenników Polaków, **których Polska wybrała za pierwszych po św. Wojciechu patronów.**

Obraz z kościoła bieniszewskiego, przedstawiający moment, kiedy król Bolesław ofiaruje pieniądze zakonnikom.

Ciała świętych męczenników, pochowane pierwotnie w pustelni, przeniesiono do Gniezna, skąd je Czesi zabrali w roku 1038 a w 500 lat prawie potem wykupione od Czechów przez ks. biskupa poznańskiego Jana Lubrańskiego, **przeniesiono do kościoła oo. bernardynów w Kazimierzu Biskupim, gdzie do dziś dnia się znajdują.**

Cudowne objawienie.

Spadkobiercami idei świętych męczenników są oo. kameduli, którzy w roku 1663 tworzą w Bieniszewie erem-pustelnię, na pagórku w lesie, na miejscu wskazanym przez Matkę Bożą, która objawiła się 20 listopada, w wigilię Ofiarowania Najśw. Maryi Panny, roku 1662 siedemnastoletniej dziewczynce Zofii, służebnej pewnego gospodarza. Dziewczyna ta, przeszedłszy suchu nogą przez jezioro, na owym pagórku leśnym ujrzała nadziemską jasność, słyszała pienia angielskie i chór zakonników w białych szatach i długich brodach śpiewających w przepięknej świątyni chwałę Panu Bogu. Cudna Pani, przemówiwszy do dziewczęcia, powiedziała m. in. te słowa... **„że na tej górze po trzech latach zamieszkają biali zakonnicy, miejsce zaś to ma być poświęcone na chwałę Bogu, którą ci zakonnicy będą Mu nieustannie składali.**

Z momentem kasaty klasztorów w zaborze rosyjskim, w roku 1819 nadszedł kres i dla eremu w Bieniszewie. Jedynie dzięki opiece właścicieli dóbr kazimierskich hr. Mielżyńskiego oraz niedawno zmarłego śp. sen. Stanisława Mańkowskiego erem w Bieniszewie został ocalony, a teraz **znowu wraca w posiadanie właściwych gospodarzy oo. kamedułów.**

Co mówi nuncjusz apostolski?

W 932 rocznicę śmierci pięciu świętych męczenników, w 375 roku cudownego objawienia się Matki Bożej w puszczy kazimierskiej, w dniu 14 listopada br. (w najbliższą niedzielę więc) odbędzie się uroczysta inauguracja historycznego i dziś **dźwiganego z gruzów przez „białych ojców" dzięki ofiarności pątników jak i rozmaitych dobroczyńców z kraju całego, eremu bieniszewskiego.**

Będzie to uroczystość o znaczeniu ogólnokrajowym, w której wezmą udział najwyżsi dostojnicy Kościoła w Polsce, wezmą udział i liczni zacni goście, jak i rzesze wiernych z całego kraju.

Co pisze J. E. nuncjusz apostolski w liście do o. wizytatora generalnego Aloizego Poprawy, który donosił o zmianie daty uroczystości z 12 na 14 listopada br.:

„Przyjmuję do wiadomości datę ustaloną za zgodzą J. E. ks. biskupa tamtejszej diecezji i równocześnie wyrażam moje gorące pragnienie wzięcia udziału w ceremonii inauguracyjnej w dowód mojej wielkiej radości z jaką pochwalam przywrócenie do pierwotnego stanu przybytku dawnego pokuty i świętości.

Staje on opatrznościowo przed oczyma całej zmartwychwstałej Polski jako wzór podniesienia moralnego i duchowości religijnej, która zabłysła żywym światłem zabarwionym krwią męczenników w zaraniu jej życia chrześcijańskiego i narodowego, a przez to jest wróżbą i obietnicą dobrego.

(X. Franciszek Cortesi)
Nuncjusz Apostolski".

——::——

Kameduli na Pomorzu.

Jeżeli chodzi o Pomorze to zainteresowało się ono ostatnio zakonem oo. Kamedułów w związku **z bytnością na tym terenie jednego z ojców z Bieniszewa, rodowitego Pomorzanina, O. Adrycha,** zbierającego ofiary na odbudowę pustelni bieniszewskiej, o czym przed paru tygodniami pisaliśmy.

Dalej, tu na Pomorzu, w powiecie świeckim **zaofiarował właściciel majętności Rówienica p. Kentzer oo. Kamedułom około 120 ha gruntu pod budowę eremu** na Pomorzu. Może tedy doczekamy się i na Pomorzu pustelni tego zakonu, pustelni, która byłaby trzecią z rzędu w Polsce.

Z Gdyni i Wybrzeża

Gdynia, dnia 10 listopada 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Andrzeja z Awelinu w.
Jutro: Marcina b. z Tours.
Wschód słońca o godzinie 7.12.
Zachód słońca o godzinie 16.15.

Stan pogody.

Chłodniej i przelotne deszcze.

Pogoda w całym kraju była przeważnie pochmurna z drobnymi deszczami w dzielnicach północnych. Dziś rano w Bydgoszczy pochmurno z lekkimi przejaśnieniami. Przewidywany przebieg pogody: dość ciepło, początkowo pochmurno, rano mgły lub drobny deszcz.

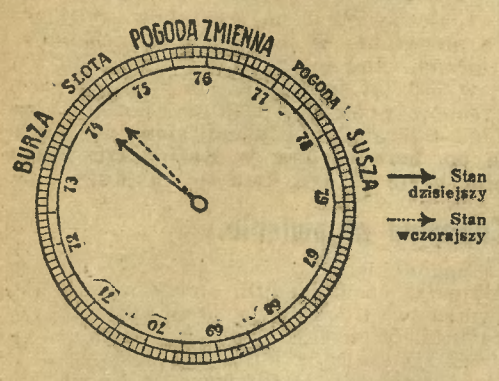

Termometr wskazywał dziś rano

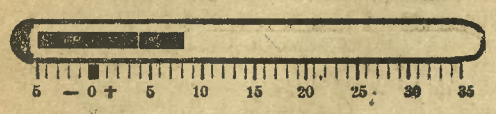

POGOTOWIA.

Straż pożarna ☎ 17-08. Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny ☎ 12-40. Gł. Kom. Policji ☎ 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne ☎ 20-67.

DYŻUR APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne godz. od 8—20. Dyżur w nocy, od godz. 20—8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka Centralna, plac Kasubski 10, telefon 26-40

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka Nadmorska, ul. Orłowska w Orłowie Morskim.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszki ☎ 15-70. Plac Kaszubski ☎ 15-41; ul. Portowa ☎ 25-62; Dworzec kolejowy ☎ 15-40; Orłowo Morskie ☎ 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu. ☎ 21-93.

Oddział

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

—::—

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Arcywesoła komedia p. t. **„Kaprys milionera".** Bogaty nadprogram.

Bodega: „Sitting Bull", walka białych z Indianami.

Morskie Oko: Film-cud. Najwspanialsze arcydzieło jakie pojawiło się na ekranie. „Ziemia błogosławiona".

Lido. Marlena Ditrich i Herbert Marshall w erotycznym filmie **„Eskapada"** (Anioł) i bogaty nadprogram.

MIRAŻ - Orłowo. Polski film p. t. **„Trędowata".** W rolach gł. Barszczewska, Brodniewicz, Stępowski i inni.

POLONIA. Monumentalne arcydzieło Moniuszki **„Halka"** w najnowszym wydaniu. W rolach gł. Zelińska, Ladis Kiepura i Zacharewicz. Bogaty nadprogram i kolorówka.

zwiedzajcie OGÓLNOPOLSKA WYSTAWĘ Radiową

W BYDGOSZCZY
ul. Toruńska 30, telefon 17-23.
Otwarta codziennie od g. 9 do 21
do dnia 14. XI. 1937 r.
Wstęp 50 gr od osoby. W niedzielę 1 zł.
Działy: 1. S. A. Polskie Radio 2. Naukowo-Pedagogiczny. 3 Radiowy. 4. Elektrotechniczny. 5. Ogólny.
UWAGA: Wstęp do Studia P. R. na codzienne audycje zł 0,40. — Korzystajcie z lokalnych kart uczestnictwa — znaczne ulgi.

Pierwsze imię Gdyni to: Niepodległość.

Rocznica odzyskania Niepodległości to najpromienniejsza, najradośniejsza rocznica dla całej Polski. **Dla Gdyni jednak dzień ten jest jeszcze czymś więcej:** Dla Gdyni to nie rocznica, dla Gdyni to symbol jej istnienia.

Gdynia zawsze była Niepodległa! Gdynia nigdy nie była w niewoli! Nad Gdynią nigdy nie powiewały obce sztandary! Przez Gdynię nigdy nie maszerowały kolumny wojsk obcych!

To też Gdynia, której pierwsze **imię jest Niepodległość,** jeszcze uroczyściej niż wszystkie inne miasta Polski obchodzić będzie dzień 11 listopada.

Ze wszystkich domów, a nawet z poszczególnych balkonów mieszkań powinny zwisać **sztandary narodowe,** aby w ten sposób nadać odświętny wygląd miastu. Również i **okna wystawowe** sklepów powinny być udekorowane, a wieczorem **iluminowane.** Komitet Wykonawczy święta opracował już iluminacje i upiększenia ogólne. Na Kamiennej Górze i na Oksywiu zawieszone zostaną na wielkich masztach chorągwie narodowe, które oświetlone zostaną wieczorem snopami świateł reflektorów. Niewątpliwie i cały szereg instytucyj państwowych, samorządowych oraz firm dekorować będzie i iluminować swoje gmachy. Ciekawą myśl rzuca Federacja P. Z. O. O., aby hymn państwowy po Mszy św. i podczas akademii śpiewany był przez wszystkich obecnych. Myśl ta jest zupełnie słuszna.

Najlepsze pączki i doborowa orkiestra
to w *Cukierni Francuskiej* Skwer Kościuszki 20 Telefon 17-58.

Listopadowa pogoda w Gdyni.

W związku z nastaniem listopadowej jesiennej pogody na Wybrzeżu, ciekawie przedstawiają się **dane statystyczne z zakresu meteorologii, zebrane przez obserwatorium Morskie Instytutu meteor. w Gdyni,** a uwidocznione w roczniku statystycznym Gdyni za rok 1936-37 opracowanym z benedyktyńską ścisłością przez p. **B. Polkowskiego,** kierownika Biura statystycznego przy Komisariacie Rządu.

Z obliczeń tych wynika, że **średnia temperatura** w listopadzie wynosiła w Gdyni:

w r. 1927 — +2,4 st.; 1928 — +7,1; 1929 — +5,0; 1930 — +5,0; 1931 — +3,2 1932 — +4,6; 1933 — +2,6; 1934 — +6,1 1935 — +3,9; 1936 — +4,3.

Usłonecznienie (godzin słońca przeciętnie dziennie):

1930 — 2,3; 1931 — 3,1; 1932 — 2,8; 1933 — 2,5; 1934 — 3,1; 1935 — 2,5; 1936 — 1,7.

Liczba dni pogodnych:

1930 — 1, 1931 — 5, 1932 — 2, 1933 — 2, 1934 — 1, 1935 — 2, 1936 — 2.

Liczba dni deszczowych:

1930 — 21, 1931 — 7, 1932 — 11, 1933 — 13, 1934 — 16, 1935 — 9, 1936 — 7.

Data pierwszego śniegu:

1930 — 17/XI, 1931 — 26/X, 1932 — 8/XII, 1933 — 6/XII, 1934 — 25/XII, 1935 — 21/XI 1936 — 19/XI.

Temperatura morza:

1930 — +7,4, 1931 — 5,7, 1932 — 6,9 1933 — 5,6, 1934 — 8,5, 1935 — 5,9, 1936 — 6,8.

Tuczarnia żydów w Gdyni.

Sensacyjne zeznania w procesie Ungera.

We wtorek, 9 bm. o godz. 9 rano rozpoczął się ciąg dalszy procesu Ungera. Szereg świadków składało zeznania w sprawie polubownych układów o zaspokojenie swych wierzytelności.

Naczelnik działu finansowego firmy Paged stwierdził, że splajtowana firma Ungera była winna Pagedowi 18.000 zł. Dzięki pośrednictwu żydowskiej firmy „Metropolis" Paged zadowolił się spłatą 9000 zł, zrzekając się reszty na rzecz Ungera.

Kupiec **Tomaszewski** w zeznaniach swoich opowiada m. in. o pośrednictwie „Metropolisa", który mu proponował, aby się zadowolił **zaledwie 20 proc. należytości!** „Jak pan się nie zgodzi — utrzymywał z naciskiem przedstawiciel „Metropolisu" — to w ogóle nic pan może nie dostać. Wszyscy inni już się zgodzili". Świadek jednakże był nieugięty i na mocy bezpośredniej umowy odzyskał 50 proc. swej należności z kwoty 1687 zł, darowując przeszło 800 złotych Ungerowi.

Interesujące były zeznania kierownika firmy „Zagajski" (materiały budowlane) żyda **Hufnagla.** Firmie tej Unger był winien kilkanaście tysięcy, **jednakże spłacił 11.000** (pozostało 4.500) co mógł uczynić dzięki temu, że dał „Zagajskiemu" cesję na firmę **„Społem".**

Unger umiał osobistymi walorami zjednać sobie zaufanie i życzliwość szerokich kół społeczeństwa i poważnych czynników. Np. z zeznań **naczelnika Wydziału Ubezpieczalni Społecznej p. Doringa** dowiedzieliśmy się, że gdy w r. 1932 Unger winien był ubezpieczalni 627 zł, to do roku 1936 należytość ta wzrosła do kwoty **aż 112.000 zł.** Na zapytanie sądu **na jakiej podstawie** Ubezpieczalnia dopuściła do tak olbrzymich zaległości, świadek oświadczył, że Ubezpieczalnia zwracała się **do Urzędu Skarbowego** o wyegzekwowanie tych należytości, jednakże

Urząd Skarbowy stale te egzekucje odkładał,

tak, że zaistniał ten stan rzeczy.

Unger proponował Ub. Społecznej na pokrycie należytości **parcelę, którą ocenił sobie na 70.000 złotych.** Parcela ta kupiona była za 22.000 zł, a obecna najwyższa jej cena wynosić by mogła 45.000 zł. Ponieważ z parcelą się nie udało, oskarżony dał Ubezpieczalni Społ. cesję na należytości u osób prywatnych, gdy jednak Ubezpieczalnia zwróciła się do tych osób, okazało się, że te **należytości były fikcyjne** i poważna ta instytucja padła ofiarą **figlarnego dowcipu.**

Natępnie zeznawał **P. Porzeziński,** wicedyrektor **Zakładu Oczyszczania Miasta,** który jako zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy **„podpisał świadomie fałszywy bilans firmy Unger i Jakubowicz",** który to bilans został później przedstawiony jako prawdziwy władzom sądowym (świadek był doradcą buchalteryjnym tej firmy). W chwili, gdy sąd przystąpił do przesłuchiwania p. wicedyrektora, **prokurator postawił wniosek, by go nie zaprzysięgać,** motywując to tym, że wytoczył przeciw niemu **akt oskarżenia o świadome podpisanie fałszywego bilansu.** Sąd uwzględnił wniosek prokuratora, wobec czego świadek zeznawał bez przysięgi.

Na zapytanie sądu, dlaczego podpisał bilans, oświadczył, że **myślał, że jest on prawdziwy.**

Dalsi świadkowie rekrutowali się z drobnych wierzycieli i nie wnieśli nic nowego do sprawy.

przy GRYPIE PRZEZIĘBIENIU KATARZE
TRANSPIRAL
10 tabletek 90 gr.
„SYNERGA" WARSZAWA 22
21607

O cztery grosze podwyższono płace robotników portowych.

Na skutek orzeczenia Portowej Komisji Rozjemczej **podwyższona została płaca zasadnicza dla robotników portowych** z zł 1,16 na zł 1,20 za godzinę.

Ponadto komisja przyznała dodatki specjalne za pracę przy przeładunkach niektórych towarów.

Orzeczenie powyższe obowiązuje od dnia 1 stycznia 193 r. na okres 2 lat.

Wyjaśnienie w sprawie zamykania sklepów w dniu 11 listopada rb.

Z powodu licznych zapytań, jakie napływają do Korporacji Kupieckiej w Gdyni wyjaśniamy, że 11 listopad jest świętem ogólnopaństwowym. Wobec tego jest to dzień wolny od pracy i sklepy handlowe w dniu 11 listopada są zamknięte.

Zarząd Korporacji Kupieckiej w Gdyni.

Ruch pasażerów.

W październiku br. ogólny ruch pasażerski w porcie gdyńskim wyniósł 3.124 osób, z czego przyjechało 402 osób, a wyjechało 2.722 osób. Największy ruch zanotowano między Gdynią a Stanami Zjednoczonymi Ameryki Połudn. i Anglią.

Okradziono bogatą żydówkę

Rachela Baldykies, zam. w Gdyni (ul. Świętojańska 40) zgłosiła policji, że skradziono z mieszkania podczas jej nieobecności biżuterię i gotówkę ogólnej wartości około 10.000 zł. Skradziono m. in. 5 bransoletek złotych, 150 dolarów amer. w 3 banknotach po 50 dol., 100 dol. w złocie, w tym 1 moneta 20-dolarowa a 8 po 10 dol., 19 monet 5 rubl. rosyjskich w złocie.

Poświęcenie sztandaru Powst. i Wojaków w Małym Kacku.

W niedzielę 7 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru T-wa Powstańców i Wojaków w Małym Kacku. Aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz Radtke, który wygłosił podniosłe kazanie. Defiladę odebrał p. komisarz rządu mgr Sokół.

Kapitan rez. Bereźnicki, prezes koła Zw. Rezerwistów w Małym Kacku, wygłosił gorące przemówienie, w którym zwrócił b. wojakom uwagę na niektóre państwa europejskie i ościenne, jak Niemcy i Włochy, gdzie słowa wodzów przeistaczają się w czyny i **„nikt nie śmie przeczyć i warcholić".** Tam w karnych szeregach stoją zbrojni od stóp do głowy **„podbijają lądy i morza, bogacą się** i narastają w potęgę dzięki **jednomyślności i karności mas..."** Wobec tego kpt. rez. Bereźnicki radzi „skończyć z partyjnictwem i **rozwalić wszystkie partie,** stojące na przeszkodzie konsolidacji narodu".

Poświęcenie hali targowej w Gdyni.

W dniu 11 bm. w rocznicę odzyskania niepodległości odbędzie się poświęcenie hali targowej i oddanie jej do użytku publicznego.

Hala targowa składa się z trzech części: **hala łukowa** dla jarzyn, owoców i nabiału ma długości 70,41 m, szerokości 40,41 m, powierzchni 1.923 m kw., **hala mięsna** długości 64,12 m, szerokości 30 m, powierzchni 1.923 m kw, **hala rybna** długości 30,41 m, szerokości 19 m, powierzchni 577 m km. Ogólna powierzchnia piwnic pod halami wynosi 5.142 m kw. Ponieważ doprowadzenie bocznicy kolejowej na teren hal byłoby połączone z koniecznością przezwyciężenia poważnych trudności technicznych (różnica poziomów) postanowiono wybudować połączenie tunelowe.

Cyfry spożycia poszczególnych artykułów na obszarze Gdyni wyglądają wedle prowizorycznych obliczeń następująco: Mąki i kaszy 24.120 ton rocznie, warzyw 27.040 ton, owoców 452 ton, nabiału 11.950 ton (w tem mleka 7.300 ton — 7.300.000 litrów — masła 2525 ton, serów 150 ton i 40.000 jaj). Mięsa spożywa Gdynia 6155 ton oraz 1.253 ton ryb i śledzi.

Czytelnicy nasi mają głos

Mieszkania dla bezdzietnych.

Krzywda dziecka woła o pomstę!

Poniższy list jednego z naszych Czytelników umieszczamy bez zmian, podzielając w zupełności zdanie Szan. Autora. — Red.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Z uwagi na częstą i szczerą gościnę jakiej udzielasz swym czytelnikom na łamach swego poczytnego pisma, zwracam się z uprzejmą prośbą o umieszczenie w Dzienniku mych kilku uwag w sprawie mieszkaniowej.

Otóż: Jak trudno wynająć mieszkanie lokatorowi, mniej lub więcej licznej rodziny, niech posłużą wszystkie ogłoszenia w czasopismach, w których każde głosi, że mieszkanie 2, 3, lub więcej pokojowe jest do wynajęcia **rodzinie bezdzietnej.**

Gdzieniegdzie tylko, tuli się wstydliwie ogłoszenie, bez passusu „dla bezdzietnych".

Wtenczas to biedny ojciec licznej rodziny pędzi z adresem w ręku na wskazane miejsce, posługując się niejednokrotnie szybszymi środkami lokomocji, jak rowerem, tramwajem czy tp., aby być pierwszym na miejscu. I oto znów rozczarowanie. Po oględzinach i zdaniu relacji o pracy, zawodzie, dochodach i najważniejsze stanu rodzinnego, okazuje się, że to mieszkanie **tylko dla bezdzietnych,** lub z małą rodziną.

Wszędzie właściciel domu zastawia się spokojnością kamienicy, dużym spotrzebowaniem wody, niszczeniem mieszkania itp., broniąc się od takiego lokatora z dziećmi, jak od zarazy.

Nie tylko w śródmieściu i w pryncypalnej kamienicy — choć w tej ostatniej z powodu wysokości czynszu, ojciec takiej rodziny wynająć mieszkania nie może, ale i na peryferiach i w domach o niezbyt przystojnym wyglądzie.

Rozumiem całkiem dobrze właścicieli domów, bronią swego mienia i dochodów, ale niech to będzie nie z przesadą.

Nie każde dziecko jest tym niszczycielem dobra gospodarza, nie każde dziecko wyczerpie tyle wody, że nadwyręży dochodowość zajmowanego mieszkania i nie każde dziecko jest tak hałaśliwe, że zakłóci spokój i ciszę w całej kamienicy. Każde dziecko jest odbiciem swych rodziców i od nich zależy, czy ono potrafi uszanować czyjąś własność, spokojnie się zachować i brać tyle wody, ile potrzeba do niezbędnego i koniecznego utrzymania czystości i higieny potrzebnej zdrowiu.

Zdarzają się jednostki złośliwe, z tym należy walczyć i tępić a nie uogólniać sprawy.

O ile chodzi o dzieci żywsze, to mój Boże, dom czynszowy nie jest jakimś zakładem dla ludzi nerwowo chorych i nie w każdej kamienicy mieszkają sami starcy, aby na każdym kroku ograniczać swobodę ruchów tego dziecka.

Cóż my biedni rodzice licznych rodzin mamy począć z naszymi dziećmi, gdy nie stać nas na mieszkanie 4-ro lub więcej pokojowe? A i w takich mieszkaniach są ograniczenia.

Czyż dotychczasowe postępowanie takich właścicieli nie jest specjalnym przywilejem dla rodzin bezdzietnych, **które zamiast dzieci wychowywać, wolą hodować psy, koty i kanarki?** Wyłączając oczywiście takie rodziny, których Pan Bóg nie obdarzył potomstwem i rodziny starsze.

Jest to krzywda dla tych ojców i matek, którzy ponoszą ciężar utrzymania i wychowania przyszłego pokolenia.

Czyż taki ojciec i matka przedwcześnie posiwiali z troski o wychowanie swego potomstwa, **nie powinni mieć pierwszeństwa przed taką paniusią, która zamiast wózka z dzieckiem woli prowadzić na spacerze swojego „Fifi" na smyczy?** Wszak

w każdym innym państwie, dziecko cieszy się specjalną opieką społeczeństwa.

W Anglii, policjant przenosi dziecko przez jezdnię, we Włoszech liczne rodziny premiuje się, w Niemczech urzędnik bezdzietny traci posadę. I w Polsce, państwo udziela zapomogi liczniejszym rodzinom urzędniczym. A tylko w społeczeństwie polskim, a zwłaszcza bydgoskim dziecko nie ma mieć prawa bytu? Czyż polskimu dziecku ma się odmawiać ładnego mieszkania, słońca i wygód? **Czy ono musi się koniecznie gnieździć z swymi rodzicami w ciasnych i ciemnych norach, bo ładne, suche i słoneczne mieszkanie jest dla „bezdzietnych?"** Dziecko, to nie widzimisię poszczególnej jednostki, to kwestia zasadnicza. To Polska racja stanu, zwłaszcze tu na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej Polskiej.

Panowie Gospodarze! Mam dla Was szacunek, ale na miły Bóg, dajcie nam i tym latoroślom żyć i wychowywać się w słońcu i zdrowej atmosferze, dla dobra kraju i społeczeństwa. W zdrowym ciele, zdrowy duch.

Panowie gospodarze, frontem do dziecka i frontem do tych stroskanych ojców, którzy ciężar wychowania dziecka ponoszą. Nie róbcie nam tych trudności przy wynajmie mieszkań, dlatego tylko, że mamy dzieci.

Ojciec 4-ga dzieci.

Sprawa szkół zawodowych w Bydgoszczy.

W ub. sobotę przybył do Bydgoszczy dyrektor departamentu szkół zawodowych w Ministerstwie W. R. i O. P. **p. Firewicz** w towarzystwie naczelnika wydziału programowego **p. inż. Bedyńskiego** i wizytatora szkół dokształcających **p. inż. de Mezera.** Gościom towarzyszył w Bydgoszczy naczelnik wydziału szkolnego **p. radca Mencel.**

Celem podróży było przede wszystkim ustalenie dla tutejszego rejonu typów męskich szkół zawodowych. W towarzystwie dyrektora Państwowej Szkoły Przemysłowej **p. inż. Siemiradzkiego** goście zaznajomili się szczegółowo z wykonaniem programu nauczania w obecnej **szkole chemicznej** (dział cukrownictwa i gazownictwa) i wizytowali dwie klasy. Po zlustrowaniu całego budynku i odbytej wizytacji lekcji, na konferencji ustalono, że dla Bydgoszczy i jej bliższej i dalszej okolicy należałoby uwzględnić następujące męskie szkoły zawodowe:

1) **4-letnie gimnazjum mechaniczne,**
2) **4-letnie gimnazjum elektryczne** (prowadzi się już drugi rok),
3) **4-letnie liceum chemiczne** ze szczegółowym uwzględnieniem działu cukrownictwa i gazownictwa,
4) **4-letnie liceum młynarskie.**

Uruchomienie tych tak koniecznych dla tutejszego okręgu szkół uzależnia jednak Ministerstwo od **rozbudowy obecnego budynku Państwowej Szkoły Przemysłowej i budowy osobnego większego pawilonu dla warsztatów,** gdyż obecne rozmieszczenie warsztatów i bogatych pomocy naukowych jakie szkoła posiada nie nadaje się do prowadzenia szkół o typie gimnazjalnym wzgl. licealnym. Rozbudowa obecnego budynku i postawienie warsztatów musiałaby nastąpić w roku 1938. Koszt tej inwestycji wynosiłby maksymalnie 200.000 zł.

W godzinach popołudniowych nastąpiło zwiedzanie budynków **Miejskiego Gimnazjum Kupieckiego, Szkoły Dokształcającej Męskiej i Żeńskiej Szkoły Zawodowej,** przy czym p. dyr. Firewicz wyraził swe wielkie zadowolenie z pomieszczenia i zaopatrzenia szkoły dokształcającej i Żeńskiej Szkoły Zawodowej.

Michał Rusinek w Bydgoszczy.

Już dnia 18 bm. odbędzie się pierwszy wieczór autorski z cyklu wieczorów literackich, organizowanych przez Sekcję Literacką Rady Artystyczno-Kulturalnej miasta Bydgoszczy. Przyjeżdża **znany powieściopisarz Michał Rusinek,** autor „Człowieka z bramy", „Burzy nad brukiem" i „Plutonu z Dzikiej Łąki" oraz kilku tomów wierszy.

Do recytacji wyjątków z utworów wybitnego pisarza pozyskano **artystów Teatru Miejskiego pp.: Jabłonowską, Kierczyńskiego i Stefana Drewicza.** Sam autor odczyta fragment przygotowywanej do druku nowej powieści. Z postacią i z dziełami Rusinka zapozna słuchaczy prof. Marian Turwid w słowie wstępnym.

Bydgoszcz przez wiele już lat nie widziała wartościowego wieczoru autorskiego, miasto nasze było też pozbawione na ogół kontaktu z innymi centrami ruchów literackich. Smutną tę tradycję przerwie wreszcie inicjatywa Rady Artystyczno-Kulturalnej.

Ostatnia dyskusja Sekcji Literackiej R. A. K. wykazała, że społeczeństwo tutejsze od dawna czeka na dobre imprezy literackie. Jest więc nadzieja, że **przyjazd Rusinka zelektryzuje wszystkich i da Bydgoszczy możność zamanifestowania swej prężności jako ośrodka życia kulturalnego.**

Niechaj więc nikogo nie zabraknie na pierwszym wieczorze literackim R. A. K. w auli gimnazjum im. Kopernika w czwartek, 18 bm. o godz. 20.

—::—

POWSTAŃCY ŚLĄSCY!

W czwartek 18 bm. odbędzie się „Pod Lwem" zebranie miesięczne Związku Powstańców Śląskich. Przybędzie specjalny delegat zarządu głównego, który informować będzie o toku prac dot. weryfikacj itp. Wszystkich uczestników powstań śląskich, także jeszcze niezorganizowanych, uprasza się o przybycie. Równocześnie przypomina się, iż we własnym interesie powstańców leży śpieszne przesyłanie uwierzytelnionych dokumentów na ręce sekretarza, urzędującego w biurze Federacji Kol., Dworcowa 66.

—o—

— **Srebrny wawrzyn** Polskiej Akademii Literatury otrzymała m. in. znana miłośniczka spraw mazurskich, pani Emilia Sukertowa-Biedrawina w Działdowie.

— **W korytarzu domu na ul. Poznańskiej 7** znaleziono dokumenty osobiste wraz z legitymacją Związku Strzeleckiego oraz zaświadczeniem wojskowym. Papiery odebrać można w redakcji naszego pisma w godzinach urzędowych.

Pamiętajcie o konkursie radiowym!

Już niedługo upływa termin nadsyłania kuponów.

W specjalnym dodatku radiowym „Dziennika Bydgoskiego" (nr 252) został ogłoszony **wielki konkurs radiowy,** mający na celu popularyzację radia. Uczestnicy konkursu winni zwerbować jak najwięcej nowych radioabonentów w okresie trwania **Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej w Bydgoszczy,** tj. do 15 bm. Ci, którzy zwerbują najwięcej nowych radiosłuchaczy, otrzymają nagrody, kóre przyzna specjalny sąd konkursowy (ustalając jednocześnie kolejność nagród).

Czytelnicy czy radioabonenci, chcący brać udział w konkursie, winni nadesłać spis abonentów wraz z wypełnionym kuponem pod adresem naszego pisma z zaznaczeniem na kopercie **„Konkurs radiowy".**

Lista nagród konkursowych **nie została jeszcze zamknięta.** Firmy, pragnące ofiarować nagrody, mogą to uczynić, donosząc do „Dziennika Bydgoskiego" o swej decyzji.

Dotąd ofiarowano następujące nagrody:

1) **5-lampowa superheterodyna f-my „Telefunken" — nagroda Polskiego Radia.**

2) **Cenna nagroda** (ustalona zostanie później), ofiarowana przez **dyrekcję Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej w Bydgoszczy.**

3) **Lampa nocna — f-ma Marciniak,** ulica Długa.

4) **Patera** — nagroda **firmy Hensel** (Kasprzak i Sierpiński).

5) **Luksusowe wydanie dzieła „Florencja"** (Mauclers) nagroda **Księgarni Bracia Bażańscy.**

6) **Butelka szampana** francuskiego — nagroda firmy **Zimoch,** ul. Niedźwiedzia.

7) **Waliza** — nagroda **Bydgoskiego Domu Towarowego** (Be-De-Te), największego magazynu Ziem Zachodnich.

8) **Szachy** — ofiarowała **Fabryka Chem. „Róg",** wytwórnia klejów kazeinowych w Bydgoszczy.

9) **Komplet wyrobów Bydgoskiej Fabryki Środków Spożywczych „Omega"** (Z. J. Kosiński i Ska).

Czytelnikom, którzy chcą zdobyć cenne nagrody, radzimy zapoznać się z warunkami konkursu, ogłoszonego w dodatku radiowym. Egzemplarze dodatku można otrzymać w administracji naszego pisma.

Wypełnione kupony należy nadsyłać po 15 bm. — najpóźniej do 20 bm. pod adresem redakcji „Dziennika Bydgoskiego".

KUPON

Niniejszym zgłaszam swój udział

w Konkursie Radiowym „Dziennika Bydgoskiego"

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Poniżej podaję **spis zwerbowanych** przeze mnie radioabonentów w okresie od 30. X. do 15. XI. 1937 r. (wypisać imiona i nazwiska zwerbowanych, numery abonamentów i nazwę urzędu pocztowego — na osobnej kartce — i dołączyć).

Do sokolstwa okręgu V.

W myśl apelu najwyższych władz wojskowych wzywam wszystkie druhny i druhów do udziału w obchodzie święta państwowego 11 listopada. W nabożeństwie i pochodzie nie powinno zabraknąć nikogo z szeregów naszych. Wzywamy zwłaszcza **młodzież,** aby stawiła się jak najliczniej i w ten sposób pokazała, że apel najwyższych czynników wojskowych wywołał należyty oddźwięk w jej sercach.

Zatem wszyscy do apelu!

Poszczególne gniazda stawią się z sztandarami.

Czołem!

Przewodnictwo okręgu V.
(—) Malczewski.

Każda pani kupuje tylko najlepsze

POLSKIE budynie, proszki do pieczywa i galaretki **„Luba"**

22415)

Żołnierz w poezji i pieśni.

W przeddzień święta Niepodległości, które przecież jest w dużej mierze świętem żołnierza, nadana zostanie z Bydgoszczy na całą Polskę radiowa audycja literacko-muzyczna pt. „Żołnierz w poezji i pieśni". Audycja ta opracowana została przez red. Henryka Kuminka. Pieśni żołnierskie Wallek-Walewskiego i in. śpiewa znakomity chór męski „Echo" pod dyrekcją mgr. Alfonsa Röslera. Wiersze o żołnierzu recytują artyści Teatru Miejskiego pp.: Janina Jabłonowska, reż. Kazimierz Korecki i Stanisław Winczewski. Audycja ta nadana zostanie dzisiaj w środę, 10 bm. o dgodz. 17,15 do 17,50 ze studia na Ogólnopolskiej Wystawie Radiowej w Sokolni.

—::—

— **Podchorążowie w rocznicę odzyskania niepodległości.** Dywizyjny kurs podchorążych rezerwy przy pułku piechoty w przeddzień święta niepodległości urządza uroczystą akademię celem uczczenia czynu 11 listopada i manifestacji swoich uczuć. Akademia o ciekawym programie w zakresie słowa, muzyki i śpiewu odbędzie się w sali pułku (wejście od ul. Sowińskiego przez halę sportową) w środę, dnia **10 listopada o godzinie 20-tej.** (22376

— **Srebrne gody małżeńskie.** W czwartek, dnia 11 bm. obchodzi znany na gruncie bydgoskim mistrz fryzjerski p. **Władysław Bachorski** wraz z godną swą małżonką Franciszką z Pietruszyńskich 25-lecie pożycia małżeńskiego. Jubilaci przysłużyli się pod niejednym względem sprawie polskiej. W roku 1911 tj. przed 25-ciu laty Jubilat założył w Bydgoszczy zakład fryzjerski i do dziś dnia wspólnie z małżonką pracują zgodnie na ciężki kawałek chleba — przy ul. Melchiora Wierzbickiego. Dochowali się czworo dzieci, wpajając w nie ducha chrześcijańskiego i polskiego. Na intencję Jubilatów odprawi się w czwartek o godz. 7-mej mszę św. w kościele farnym. Jako stałym abonentom „Dziennika Bydgoskiego" składamy państwu Bachorskim życzenia wszelkiej pomyślności i doczekania się przy czerstwym zdrowiu złotych godów!

Dziś wieczorem

ZABAWA BISU

w sali p. Kowalskiego dawn. Kleinerta.

Przygrywać będzie znakomita orkiestra White-Jazz-Boys.

Ceny wstępu niskie.

— **P. Roman Suszycki** zarządca przymusowy złożył w naszej redakcji zł 10,— na Fundusz Obrony Narodowej.

— **Zespół mandolinistów „Bis" na Biały Krzyż.** Pragnąc zasilić fundusz Białego Krzyża właściciel lokalu p. Kowalskiego przy ul. Wrocławskiej urządza **czarną kawę** dla swych gości i sympatyków jutro w czwartek o godz. 16. Przygrywać będzie zespół mandolinistów „Bis", urozmaicając pobyt solowymi popisami na gitarze hawajskiej i cytrze. Kawka przeplatana będzie tańcami.

— **Chłopcy uczciwi i zdrowi,** nie mający na razie żadnego zatrudnienia, mogą się zgłaszać do warsztatów Chrześcijańskiej Ligi Pracy w Bydgoszczy. Informacje i zapisy w biurze ul. Dworcowa 6, II p. od 8 do 12 i od 15 do 18.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 11-go września 1937 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05 14.00, 17.00, 20 10, 22.00.
Wierzchucina 10.25, 21.30.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7.35. 8.52, 11.31, 15,12, 19.26, 21.22.
z Wierzchucina 7.50, 20.03.

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11 05, 12.30*† 14.00, 17.00, 20.10.
Wierzchucina 11.40*, 13.30*, 15.30**, 19.35*.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7.07*†, 7 35, 8.52, 11.31, 15.12, 19.26.
z Wierzchucina 7.55*, 7.50**, 9.18*, 18.13*.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. *† Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. (18180

KINO APOLLO
Krasińskiego 23. Tel. 3495
Początek o godz. 5,10, 7,10 i 9,15
w święta o 3,10, 5,10, 7,10, 9,15

W środę 10 i w czwartek 11 listopada rb.
nieodwołalnie po raz ostatni
przepiękny film p. t.
PENNY
z udziałem genjalnej artystki (22483
Deanny Durbin
Nadprogram nowy piękny dodatek kolorowy pt.
Weseli buntownicy
najn. Tygodnik i Kronika Pata.
Ostatnie 2 dni
środa i czwartek.

NA PIĘĆ SEKUND PRZED KATASTROFĄ.

czyli skutki masowej gimnastyki porannej. „Król szmalcu", wielki zwolennik telewizji, nie ruszając się z Chicago pozuje do portretu malarzowi w Monachium.

ZAKTUALIZOWANE PRZYSŁOWIA.

Jaka praca, bywało, taka była płaca,
Dzisiaj się ta zasada do gruntu odwraca,
Bo na to wam przykładów możemy dać [krocie,
Że taka jest zapłata, jakie bezrobocie.

*

Jak cię widzą, tak piszą — było w dawnej [porze,
Dziś cię widzą, gdy „plecy" dobre masz, [nieboże.

*

Co głowa to i rozum. Dziś głów mamy dużo,
Lecz czyny ich zbytniego rozumu nie wróżą.
Łacniej by można było powiedzieć: — Co [głowa,
To wnet się w niej pojawia deklaracja [nowa.

„Mucha".

TRZY RODZAJE POLSKI.

Pan minister Kwiatkowski wyraził się, jak następuje: — Jest Polska dobra, czyli Polska „A" i jest Polska gorsza, czyli Polska „B". Szkoda, że nie dociągnął dalej i nie powiedział tego o czym wie na pewno, iż jest Polska najgorsza, czyli Polska „BEBE".

„NASTROJOWA" AUDYCJA.

— „...dobiega tu majestatyczny poszum świerków i jodeł, srebrzysty szmer górskich strumyków i dalekie dźwięki dzwonków pasących się stad..."

— **Nowy inspektor okręgu Straży Granicznej.** Po przeniesieniu płk. Dunin-Wąsowicza z Bydgoszczy do głównej komendy policji w Warszawie, kierownictwo pomorskiego okręgu Straży Granicznej mającego siedzibę w Bydgoszczy powierzono p. inspektorowi Karolowi Baczowi.

— **III koło kobiece L. O. P. P.** urządza dziś, w środę 10 bm. w sali Resursy Kupieckiej (Jagiellońska 13) jesienną zabawę ludową, która rozpocznie się o godz. 20-ej. Wstęp dla gości 99 gr, dla członkiń 49 gr. Czysty zysk przeznacza się na zakup samolotu „Bydgoszcz". (22482

— **„Rogalik" świętomarciński w Resursie.** W święto Niepodległości Polski 11 bm. urządza Komitet Niesienia Pomocy Biednym w Resursie Kupieckiej tradycyjny „rogalik świętomarciński", na który Szan. Obywatelstwo zaprasza komitet. Początek o godzinie 5-ej po południu.

SPORT

Echa wyprawy piłkarzy do Francji.

Warszawa, 10. 11. Na specjalnym posiedzeniu [illegible]du PZPN, które trwało do póź[illegible], powzięto następujące uchwały: [illegible]dzić **podziękowanie dla reprezentacji i jej kierownictwa za piękną postawę w meczach z ligą północnej Francji i włoską Bolonią.**

Wszystkim graczom, którzy grali w roku bieżącym w reprezentacji polskiej **ofiarować plakiety.**

Udzielić nagany Wilimowskiemu i Górze za niewłaściwe zachowanie się w Paryżu i za wzięcie udziału w pertraktacjach z Racing Clubem.

Wystosować sprostowanie do „L'Auto" ze względu na podanie przez ten dziennik przesadnych, nieprawdziwych wiadomości.

Zwrócić się do Związku Dziennikarzy Sportowych R. P. z prośbą o przeprowadzenie dochodzenia i wyciągnięcie konsekwencji w stosunku do dziennikarzy, którzy podali nieprawdziwe wiadomości w sprawie tej afery, przedkładając Związkowi Dziennikarzy posiadane przez PZPN dowody w tej sprawie.

DOCHODZENIE ZWIĄZKU DZIENNIKARZY SPORTOWYCH R. P.

Ponieważ Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej w związku z prowadzonymi dochodzeniami w sprawie kaperowania graczy w Paryżu zarzucił dziennikarzom polskim inspirowanie do „L'Auto wiadomości uwłaczających czci polskich piłkarzy, Zarząd Główny Związku Dziennikarzy R. P. natychmiast zwrócił się do Polskiego Związku Piłki Nożnej z prośbą o **podanie nazwisk tych dziennikarzy i wszystkich szczegółów,** zapowiadając przeprowadzenie dochodzenia w tej sprawie.

„AFERA PARYSKA" W OŚWIETLENIU POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ.

Warszawa, 10. 11. Wczoraj późnym wieczorem prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej płk. Glabisz wygłosił przez radio obszerne przemówienie, w którym oświetlił stanowisko Polskiego Związku Piłki Nożnej wobec tzw. **„afery paryskiej".** Jak się okazuje, dochodzenie przeprowadzone przez PZPN stwierdziło, że dwaj członkowie reprezentacji polskiej **Wilimowski i Góra istotnie prowadzili pertraktacje z paryskim Racing-Clubem** w sprawie przejścia na zawodowstwo i zasilenia barw tego klubu. Pertraktacje odbywały się w normalnych warunkach. **Nie jest prawdą** jakoby gracze zostali przez przedstawicieli Racing Clubu **spici alkoholem** i pod wpływem alkoholu podpisywali kontrakty. Rokowania bowiem, jak stwierdzono, **nie zostały w ogóle doprowadzone do końca,** Góra i Wilimowski kontraktów nie podpisali i pieniędzy od klubu nie wzięli. Wymienieni zawodnicy wrócili do hotelu nieco podchmieleni, nie byli jednak na tyle pijani, aby nie zdawali sobie sprawy z tego co robią.

Natomiast nie ustalono dokładnie, od kogo wyszła inicjatywa prowadzenia pertraktacyj.

W rokowaniach brali udział jedynie Góra i Wilimowski. **Piontek i Wodarz nie mieli z tą aferą nic wspólnego.**

Płk. Glabisz jest zdania, że kierownictwo drużyny polskiej nie ponosi w tej sprawie żadnej winy i że **cała sprawa została wyolbrzymiona przez jednego z polskich dziennikarzy,** mieszkających stale za granicą, który w ten sposób chciał przedstawić w kraju, jak wysoką klasę przedstawiają obecnie nasi piłkarze.

—::—

HELIASZ PRZESTAŁ BYĆ TRENEREM W BELGII.

Bruksela. Kontrakt pomiędzy belgijskim klubem Beerschot i jego trenerem Zygmuntem Heliaszem został rozwiązany z dniem 1 stycznia 1938 r. Powodem rozwiązania kontraktu były nieporozumienia między Heliaszem i zarządem Beerschot na temat szkolenia młodych zawodników.

Na miejsce Heilasza wraca do Beerschotu jego poprzedni trener Węgier Bologh, którego miejsce zajął Polak niedawno. Dotychczas niewiadomo, czy Heliasz pozostanie w Belgii, czy też wróci do kraju.

JAROSZ WYSTĄPI W PARYŻU
jeżeli jego matka otrzyma wizę francuską.

Paryż. Znany organizator zawodowych imprez bokserskich w Paryżu Jeff Dickson miał zamiar urządzić jedną lub więcej walk z Jaroszem, korzystając z jego bytności w Europie. Tymczasem Jarosz odmówił przyjazdu do Paryża, wobec tego, że władze francuskie nie zgodziły się na wydanie wizy jego matce. Dickson telefonował już do Jarosławia, jednak Polak opuścił już to miasto, postanowiwszy wrócić do Ameryki. Dickson ma telefonować do Gdyni, aby Jarosza zatrzymać, gdyż jak oświadczył, zrobi wszystko, aby tylko Jarosz mógł walczyć w Paryżu.

WYSOKA PORAŻKA BOKSERÓW WĘGIERSKICH W KOLONII.

Kolonia. W obecności 10.000 widzów rozegrany został w Kolonii międzypaństwowy mecz bokserski Niemcy — Węgry. Zwyciężyła wysoko reprezentacja Niemiec 14:2. Wyniki w kolejności wag notujemy:

Podany (W) wypunktował Brussa, Graaf (N) pokonał na punkty Bondiego, Frigyes (W) przegrał na punkty do Minera, Nuernberg (N) wygrał na punkty z Pappem, Fluss (N) wygrał na punkty z Mandim, Murach (N) zwyciężył na punkty Jakitsa, Campe (N) wypunktował Szigeti'ego, Runge (N) pokonał na punkty Nagy'ego.

—::—

— **Działacze sportowi dali na bezrobotnych zł 84,35.** Na meczu piłkarskim działaczy bokserskich i piłkarskich za bilety zebrano zł 112,50. Rozchód wynosił zł 28,15. Czysty zysk zł 84,35, które to pieniądze wpłacono do Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy na konto Miejskiego Komitetu Walki z Bezrobociem. Całkowite rozliczenie wraz z oryginalnymi rachunkami złożono na ręce Pana Prezydenta miasta. Wydział Sportowy Pomorskiego Okręgowego Związku Bokserskiego, jako organizator imprezy dziękuje KS. „Leo" za wypożyczenie ubiorów sportowych i stawienie członków do kontroli i KS. „Astoria" za wypożyczenie trykotów, prasie za życzliwe poparcie, jak i wszystkim osobom, które przyczyniły się do udanej imprezy. Przewodniczący (—) Krupa.

— **Dar dziewcząt dla pułku „Dzieci bydgoskich".** W dniu 14 listopada o godz. 12 w sali gimnastycznej pułku odbędzie się uroczystość wręczenia pułkowi piechoty „Dzieci bydgoskich" 200 par rękawic ufundowanych przez prywatne gimnazjum żeńskie krawieckie w Bydgoszczy, wykonanych przez uczennice.

na Fali Radiowej

Czwartek, dnia 11 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

8,00: Sygnał czasu i pieśń „Bogurodzica". **8,05:** Dziennik poranny. **8,15:** Marsze i pieśni żołnierskie w wyk. orkiestry wojskowej i zespołu wokalnego „Piątka Poznańska" pod kier. Mariana Obsta (z Poznania). **9,00:** Transmisja uroczystego nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. Kazanie wygłosi ks. biskup W. P. dr Józef Gawlina, śpiewać będzie chór Ostrobramski pod dyr. Jana Leśniewskiego. Nabożeństwo poprzedzi krótki reportaż Tad. Łopalewskiego. **10,10:** Legionowe echa — koncert w wyk. orkiestry pod dyr. A. Makowskiego i chóru „Zjednoczone" pod dyr. A. Chabury (z Łodzi). **16,40:** Transmisja fragmentów rewii wojskowej (z Warszawy i innych miast). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Tańce polskie w wyk. ork. symf. i chóru P. R. **13,00:** Śpiewają, mówią i grają „Kukiełki Śląskie" — wesoła audycja dla dzieci (z Katowic). **12,30:** Polska muzyka rozrywkowa. Wykonawcy: orkiestra wileńska pod dyr. Wł. Szczepańskiego i Zofia Wieleżyńska (śpiew). Akomp. W. Czuchowska. **15,00:** „Wolność, radość i piosenka" — audycja zbiorowa ze wszystkich rozgłośni P. R. **16,30:** Koncert solistów. Wykonawcy: Halina Hrabi-Szałkiewiczowa — kontralt, akomp. K. Szafranek (z Katowic), Zdzisław Roesner - skrzypce, akomp. Edmund Rösler (Toruń). **17,15:** Przemówienie. **17,30:** „Ognie czarnej róży". Słowa poetów o zmartwychwstaniu Polski. **18,00:** Utwory Ignacego Paderewskiego w wyk. Józefa Turczyńskiego. **18,45:** Fragment z pism Józefa Piłsudskiego. **19,00:** Oryginalny teatr wyobraźni: „Pieśń dnia powszedniego" — słuchowisko w oprac. W. Budzyńskiego (ze Lwowa). **19,45:** Nasza marynarka gra — koncert w wyk. orkiestry marynarki wojennej pod dyr. A. Dulina. **20,35:** Dziennik wieczorny (zbiorowy — ze wszystkich rozgłośni P. R.). **21,00:** „Król Łokietek — czyli Wiśliczanki", opera w 2 aktach oryginalnie wierszem napisana przez Dmuszewskiego, muzyka Józefa Elsnera. **22,30:** Polska muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,00: Transmisja fragmentów z rewii wojskowej. **13,00:** „Spostrzeżenia nad tegoroczną uprawą ziemniaków" — pogadanka roln. **15,00:** Wolność, radość i piosenka — audycja zbiorowa ze wszystkich rozgłośni P. R. **16,30:** Koncert solistów. Wykonawcy: Halina Hrabi-Szałkiewiczowa — kontralt (Katowice), Zdzisław Roesner — skrzypce (Toruń). Akomp. E. Rösler. **19,45:** Nasza marynarka gra — koncert w wyk. orkiestry marynarki wojennej pod dyr. A. Dulina (z Gdyni). **20,35:** Dziennik wieczorny ze wszystkich rozgłośni P. R. **23,00:** Zabawa na wsi (płyty).

ZAGRANICA.

Hilversum II. 19,45: Muzyka taneczna. **Londyn Reg. 19,00:** „Noce Hawany" — koncert na otwarcie lokalu „Pete" w Hawanie (Kuba). **Królewiec. 20,00:** Koncert wieczorny. **Lipsk. 20,10:** „W 150-lecie śmierci Glucka" — koncert radioork., chóru i sol. **Monachium. 20,55:** Muzyka kameralna. **Radio-Romania. 26,15:** Koncert symf. **Sztutgart. 20,15:** Muzyka taneczna. **Frankfurt. 21,15:** Koncert muzyki szwedzkiej. **Radio-Paris. 21,30:** Koncert symf. **Lipsk. 22,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Kopenhaga. 23,00:** Muzyka taneczna. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

Piątek, dnia 12 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół: „Jeden dzień z dzieciństwa Chopina". **11,40:** Modest Mussorgski: Fragmenty z op. „Borys Godunow" (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** To było naprawdę: „Fatalny garnek" — audycja dla dzieci. **16,00:** Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa (ze Lwowa). **16,15:** Łódzka orkiestra salon. pod dyr. T. Rydera. **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** Biblioteka publiczna w Łodzi (reportaż). **17,15:** Siostry Burskie w swoim repertuarze oraz Czesław Kaczyński (jazzowe utwory fortepianowe. **17,50:** Przegląd wydawnictw — prof. H. Mościcki. **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Egzotyczne orkiestry (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** „Pani Wicesgerentowa" — kurant staroświecki, osnuty na pamiętnikach Ludwika de Laveaux. Opracował St. Wasylewski (z Poznania). **19,30:** Pieśni starowłoskie w wyk. Anieli Szlemińskiej. Przy fortep. prof. L. Urstein. **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Koncert symfoniczny w wyk. ork. filharm. warsz. pod dyr. Lovro Matacica z udz. Monique La Brucheliere (fortepian), Cecylia Izygrynówna (śpiew). Transmisja z filharmonii warszawskiej. Koncert poprzedzi pogadanka muzyczna dra J. Freiheitera. **21,20:** Dziennik wieczorny. **21,30:** Pogadanka aktualna. **21,35:** Muzyka lekka (płyty). **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorolog.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Z kwartetów Franciszka Schuberta (płyty). **13,10:** Dla każdego coś ładnego (płyty). W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **18,15: Bydgoskie organizacje śpiewacze. 1. Pogadanka. 2. Występ chóru męskiego „Halka" pod dyr. Leonarda Jaworskiego (ze studia na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy).** 1. Z. Noskowski: Rozmowy - humorska kujawska, 2. St. Niewiadomski: Maki, 3. Z. Noskowski: „Hejże ha" - mazur, 4. St. Moniuszko-Gall: Pieśń wojenna. **18,40:** „Kujawy w-g Kasprowicza i Przybyszewskiego" odczyt. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Tańczymy (płyty).

ZAGRANICA.

Sztokholm. 19,45: Radiopotpourri muzyczne. **Wrocław. 19,10:** Wesołe melodie. **Lipsk. 20,00:** Wesoły wieczór. **Saarbrücken. 20,00:** Wesołe melodie. **Bruksela flam. 21,00:** Muzyka lekka. **Wieża Eiffla. 21,30:** Koncert symf. **Frankfurt. 22,30:** Muzyka organowa. **Lipsk. 22,30:** Norweska muzyka fort. **Frankfurt. 23,00:** Muzyka taneczna. **Rzym. 23,30:** Muzyka taneczna. **Radio-Paris. 24,00:** Koncert nocny. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Kino Kapitol Marcinkowskiego 4 | Pod gwarancją najpiękniejszy interesujący program 2 filmy wybrane z najciekawszych **SUZY** W roli głównej: **Jean Harlow** emocjonujący pełen napięcia dramat o akcji bohatersko-lotniczej i i szpiegowskiej | **KROLOWA TANCA** to przepiękna operetka-rewia. Co kto chce znajdzie w tym filmie.

Pan Wojciech przemawia i śpiewa

Migawki z O. W. R. w Bydgoszczy.

W rozgwarzonej sali obok sceny, zamienionej na stoisko, mieszczą się małe drzwi, opatrzone napisem: „Nagrywanie płyt". Po zwiedzeniu całej sali znaleźli się tutaj dwaj przyjaciele z Petrykowa, Wojciech Borowy i Narcyz Kopydłowski.

Przeczytali sobie cennik i pan Wojciech powiada:

— Wiesz, pójdziemy sobie coś nagrać. 1,50 zł za dwustronne nagranie płyty metalowej, a 6 zł za normalną płytę decelitową jednostronnie lub 7 zł za dwustronne nagranie — to nie jest wcale drogo.

— Ba, ale co byś też gadał do płyty?

— Co? — Hm, nie wiem sam. W każdym razie byłoby przyjemnie nastawić gramofon i usłyszeć własny głos.

— Po co ci to? — rzekł sceptycznie p. Narcyz. Gramofon się jeszcze popsuje, jak igła po twoim skrzekliwym głosie zacznie skakać...

— No, ale spróbujemy...

Weszli. Obejrzeli sobie całe urządzenie. Mechanik wskazał im, gdzie trzeba mówić i jak się to wszystko odbywa.

— Zaryzykowałbym małą płytkę — ozwał się p. Wojciech — ale nie wiem, co tu gadać.

— Ja panu pomogę — wtrącił obecny właśnie w „nagrywalni" spiker studia wystawowego, p. Milski.

Zachęcony p. Wojciech posłał co prędzej swego przyjaciela do kasy, by wykupił mu bilet na „metalową płytę". Sam zaś odchrząknął kilka razy i spisał sobie na karteczce, co ma mówić.

Gdy zawarczała maszyna, p. Milski zapowiedział do tuby:

„Hallo, hallo! Tu Ogólnopolska Wystawa Radiowa w Bydgoszczy. Za chwilę do mikrofonu przemówi znany kupiec z Petrykowa, pan Wojciech Borowy.

Pan Borowy poprawił krawat i przemówił.

„Kochana Żono! Pozdrawiam Cię pięknie z Wystawy i życzę Ci, żebyś była zawsze dbała o dom i dzieci. W niedzielę nie zapominaj o świeżej koszuli i kołnierzykach, a ja też nie zapomnę o tym karakułowym płaszczu. Do was, kochane dzieci, się zwracam, żebyście zawsze były grzeczne, bo inaczej dostaniecie w skórę".

Po nagraniu płyty, mechanik „odegrał" ją na gramofonie i zdumieni przyjaciele usłyszeli słowo w słowo to samo.

Z większą już swadą p. Wojciech na drugę stronę płyty naśpiewał znaną „piosenkę ludową":

„Pij, pij, braciszku pij,
na starość torba i kij..."

Przyjaciele byli zachwyceni wynalazkiem. Przekonany całkiem p. Narcyz co prędzej zamówił sobie większą płytę, wygłosił na niej przemówienie i zaśpiewał kołysankę dla synka.

Będą mieli obaj trwałe wspomnienie z Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej w Bydgoszczy.

„Świniobicie" na Wystawie Radiowej.

Jutro, w czwartek 11 bm. od godz. 17-ej odbędzie się w restauracji Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej **wieczorek familijny** przy mikrofonie. W programie koncert i smakołyki w postaci świeżych kiszek itp. Wieczorek odbywa się pod hasłem: tanio, przyjemnie, smacznie i na wesoło.

Towarzystwo Miłośników Miedzynia

urządza jutro w czwartek, dnia 11 bm. o godz. 16-tej akademię w sali **p. Buchholca, ul. Bronikowskiego.** Po akademii odbędzie się wieczorek taneczny. Przygrywać będzie pierwszorzędny zespół jazzowy. Ceny kryzysowe. (22461

Emil Jannings

aktor z prawdziwego zdarzenia jako **„Władca".** Film „Władca", to arcydzieło, które podziwiają obecnie wszystkie stolice świata. Wkrótce w kinie Kristal.

Przestępstwa niższych pracowników przed Sądem Okręgowym.

Dwie sprawy zakończone wyrokami zasądzającymi.

Przykrym objawem są ostatnio mnożące się zastraszająco przestępstwa, dokonywane przez urzędników państwowych, szczególnie niższych kategoryj. Niema prawie tygodnia, ażeby na wokandzie bydgoskiego Sądu Okręgowego nie znalazły się tego rodzaju sprawy. Niewątpliwie rozpaczliwe położenie materialne i skandalicznie niskie uposażenia niższych pracowników państwowych są podłożem mnożących się przestępstw.

We wczorajszy wtorek przed trybunałem Sądu Okręgowego znowu toczyły się dwa procesy karne przeciwko dwom niższym pracownikom państwowym. W pierwszej sprawie na ławie oskarżonych zasiadł **40-letni pocztylion Kazimierz Nowak,** pracownik I. Urzędu Pocztowego w Bydgoszczy. Tło sprawy było następujące:

Gdy na krótki czas oddaliła się urzędująca przy okienku na głównej poczcie urzędniczka Michalina Bielatówna, po powrocie do okienka stwierdziła brak dwóch banknotów dwudziestozłotowych. Nie trudno było natychmiast spostrzeg brak pieniędzy, gdyż innych banknotów w szufladzie nie miała. Urzędniczka z miejsca zawiadomiła o tym przełożonych, którzy wszczęli energiczne dochodzenia. Zawezwano do gabinetu naczelnika czterech funkcjonariuszy, którzy w tym czasie pomocni byli urzędnikom. Podczas rewizji podejrzenie padło na Nowaka, u którego pod butem na podłodze znaleziono wysuwające się z pod buta banknoty. Nowak mimo to stanowczo zaprzeczył, jakoby dopuścił się kradzieży 40 złotych i twierdził, że ktoś mu pieniądze podrzucił. Przełożeni byli jednak przekonani o winie Nowaka i sprawa oparła się o sąd.

Przed sądem oskarżony również stanowczo zaprzeczał, że dopuścił się przestępstwa. Na podstawie zeznań świadków, trybunał skazał oskarżonego pocztyliona na **jeden rok bezwzględnego więzienia** i utratę praw obywatelskich na przeciąg trzech lat.

W drugiej sprawie oskarżony był **34-letni Leon Kugielski, kancelista Sądu Grodzkiego w Łabiszynie i 32-letni Józef B. z Łabiszyna,** były właściciel biura pisania podań w Łabiszynie. Tło sprawy było następujące:

We wrześniu 1935 r. przybył do B. rolnik niejaki Pijan z Kobylarni powiatu szubińskiego, z prośbą o wywołanie hipoteki, ciążącej na jego nieruchomości, a opiewającej na talary. B. pobrał za tę czynność 50 zł, a później zażądał dalszych 100 zł, które także otrzymał. Gdy jednak załatwienie sprawy nie ruszyło z miejsca, rolnik zwrócił się w sądzie do kancelisty Kugielskiego. Ten polecił rolnikowi przyjść do mieszkania i tam później wręczył urzędnikowi na przyspieszenie sprawy 110 zł. Upłynęły dalsze miesiące, lecz sprawy nie załatwiono tak, że zniecierpliwiony rolnik w końcu zrobił doniesienie.

Doprowadzeni z więzienia oskarżeni wykrętnie tłumaczyli się przed sądem i do winy się nie przyznali. Józef B. twierdził, że pobrał tylko 10 zł, zaś Kugielski o sumie złożonej przez rolnika nic bliższego nie mógł powiedzieć. Trybunał w wyniku postępowania dowodowego skazał Kugielskiego na 1 rok więzienia, a B. na 8 miesięcy więzienia, pozbawiając ich praw obywatelskich i honorowych.

— **W „Palais de Danse" w czwartek 11 bm.** zmiana programu produkcyj artystycznych. Od 5-ej po poł. **„Five o'clock"** z pełnym programem. Należy podkreślić, że program listopadowy należy do bardzo udanych pod każdym względem. Popisy znakomitej pary **antypodystów Braun** wykonywane są z taką brawurą, że budzą nie tylko podziw, ale po prostu entuzjazm. Utalentowana wodewilistka Lucyna **Morawska** w dwóch odmiennych typach, a przeważnie w chłopskim, interpretacją piosenek i tańcami zdobyła sobie rekordowe powodzenie. Czarnooka Armanda **Teresa,** tancerka charakterystyczna, należy do rzadko spotykanych zjawisk w zakresie choreografii. Młodziutki zespół baletowy **6—„Polonia Girls"** są tłem całości programu, który reprezentuje świetny komik Oleś **Olesiawski,** darzony rzęsistymi oklaskami za swoje popisy solowe w arcywesołych piosenkach. Dowcipny finał z ewolucjami w wykonaniu całego zespołu jest doskonałym pomysłem i dzięki tej nowości charakter popisów na dancingu w stu procentach zyskuje na wartości. Do dancingu i programu przygrywa nowozaangażowany wesoły zespół p. Edmunda **Radziana,** wywiązując się ze swego zadania znakomicie. To też wieczory dancingowe i świąteczne „Five o'clocki" w **„Palais".** biorąc wszystko ogólnie pod uwagę, należą dziś w Bydgoszczy do najprzyjemniejszych. (22485

Sprawy sokole.

Do zarządów gniazd sokolich okręgu V-go. Sokolstwo bierze czynny udział w uroczystościach Święta Niepodległości. Zbiórka gniazd bydgoskich w czwartek 11 bm. o godz. 9-tej na Starym Rynku. Stanąć muszą wszyscy. Czołem!

Przewodnictwo okręgu.

Sokół Żeński.

Dziś, w środę, ćwiczenia młodzieży oddziału I o godz. 7, drużyny o godz. 8, w sali przy ul. Konarskiego.

Celem wzięcia udziału w święcie Niepodległości, w dniu 11 listopada br., zbiórka wszystkich druhen i młodzieży na Starym Rynku o godz. 9.

Udział w tym wielkim święcie jak największy jest pożądany.

Sokół V.

Przypomina się wszystkim członkom, że w czwartek, dnia 11 listopada odbędzie się uroczystościowe zebranie w lokalu p. Dzierżyńskiego, ul. Wrocławska 1. Początek o godz. 17-tej. O liczny udział w zebraniu prosi zarząd.

—::—

Walne zebranie „Opieki" Towarzystwa Kolonii Feryjnych w Bydgoszczy odbędzie się w środę, dnia 24 listopada 1937 r. o godzinie 17 w lokalu „Cartas" przy ul. Gdańskiej 30. **Porządek obrad:** 1. Sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej. 2. Wybory uzupełniające. 3. Ogólne. **Zarząd.**

P. C. K. W czwartek 11 bm. o godz. 8 rano zbiórka wszystkich drużyn męskich i żeńskich w umundurowaniu w świetlicy PCK przy ul. Cieszkowskiego 11 celem wzięcia udziału w uroczystościach.

Z życia towarzystw.

Środa 10 listopada.

godz. 19. **Zw. Powst. i Woj. (Szwederowo).** Zebranie plenarne u p. Kołodzieja.

Godz. 19,00: **Kat. Koło Pań.** Zebranie miesięczne. Obecność wszystkich członkiń konieczna. Goście mile widziani.

Godz. 19,30: **Konferencja męska św. Wincentego à Paulo parafii św. Trójcy.** Walne zebranie w salce parafialnej. Szan. członków i sympatyków uprzejmie zaprasza zarząd.

— **Koło śpiewu „Chopin".** Lekcja śpiewu w lokalu p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 7.

Godz. 20,00: **Tow. Czeladzi Kat.** Zebranie z wykładem p. prof. Saneckiego w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta 18. Następnie zebranie komisji zabawowej. Liczny udział konieczny.

Czwartek 11 listopada.

Godz. 8,30: **Tow. Powst. Wlkp. 1918/1919 r.** Zbiórka członków celem wzięcia udziału w pochodzie koło gmachu gł. poczty.

— **Zw. Podoficerów Rez.** Zbiórka wszystkich członków wraz z pocztem sztandarowym na Rybim Rynku.

— **Zw. Wet. Powst. Nar. R. P. 1914/19, koło kolejarzy.** Zbiórka członków wraz z pocztem sztandarowym przed sekretariatem, ul. Marsz. Focha 41. Uroczyste zebranie z referatem z okazji Święta Niepodległości o godz. 18 w sali p. Mellerowej.

Godz. 10,00: **Chór farny pod wezw. św. Wojciecha** śpiewa podczas sumy. Lekcja w piątek o godz. 19,30.

Godz. 15,00: **Zw. Powst. i Woj.** Z okazji Święta Niepodległości uroczysta akademia z współudziałem artystów Teatru Miejskiego w sali „Pod Lwem", ul. Marszałka Focha, na którą zaprasza się wszystkich członków wraz z rodzinami organizacyj sfederowanych. Wstęp bezpłatny.

* * *

Pow. koło Zw. Inw. Woj. R. P. Pogrzeb członka koła inw. woj. i powstańca wlkp. śp. Józefa Grochowiaka dziś, w środę 10 bm. o godz. 15 z kostnicy szpitala pow. na Bielawkach. Uprasza się członków o liczny udział w pogrzebie. — Dnia 11 bm. o godz. 8,30 zbiórka członków przed sekretariatem, ul. Marsz. Focha 39. Udział wszystkich członków konieczny.

Kat. Koło Pań, sekcja młodych. Dnia 12 bm. zwiedzanie sierocińca Henryka Dietza. Zbiórka o godz. 11-tej na Zbożowym Rynku u wylotu ul. Bernardyńskiej.

Bank Polski płacił w dniu 10. 11. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,25
dolary kanadyjskie	5,25
funty szterlingów	26,41
franki szwajcarskie	122,30
franki francuskie	17,74
belgi belgijskie	90,—
liry włoskie	21,—
floreny holenderskie	292,50
korony czeskie	16,50
szylingi austriackie	97,50
marki niemieckie	115,—

OSIĄGNIJ TĘ FASCYNUJĄCO PIĘKNĄ CERĘ

Mężczyźni nie znoszą brzydkiego, błyszczącego nosa i tłustej, świecącej skóry u kobiet. Rozszerzone pory wydzielają wilgoć i oleisty tłuszcz. Łączą się one z pudrem, tworząc drobne twarde cząstki, które, przenikając do porów, drażnią je i jeszcze bardziej rozszerzają. W ten sposób toczy się błędne koło. Zastosuj natychmiast Puder Tokalon *nieprzemakalny*, spreparowany według oryginalnego, francuskiego przepisu znakomitego, paryskiego Pudru Tokalon. Posyp palec tym pudrem, zanurz go w wodzie, a po wyjęciu nastąpi niespodzianka — palec i puder będą suche. Puder Tokalon zawiera Piankę Kremową. Przylega on pomimo deszczu, kąpieli morskiej lub pocenia się i podczas tańca w najbardziej dusznej sali. Cudowne nowe odcienie nadają cerze fascynująco piękny wygląd, dotychczas niespotykany. Panom odcienie te podobają się niezwykle. Zlewają się one tak bardzo z karnacją ciała, że trudno osądzić, czy wogóle puder został zastosowany. Niezależnie od tego, że nowe te odcienie są znacznie droższe w fabrykacji, cena pudru Tokalon pozostaje bez zmiany.—

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 9. XI. 1937 roku.

Spędzono: wołów 75, buhajów 125, krów 275 bydła 475, świń 2153, cieląt 549, owiec 123 Razem 2303 zwierząt.

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

Bydło:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgowe	66 — 72
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	58 — 64
Mięsiste tuczone starsze	48 — 54
Miernie odżywione	40 — 46
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	60 — 62
Tuczone mięsiste	52 — 56
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	44 — 48
Miernie odżywione	40 — 44
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	68 — 72
Tuczone mięsiste	52 — 60
Nietuczone, dobrze odżywione	46 — 50
Miernie odżywione	24 — 34
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	66 — 72
Tuczone mięsiste	58 — 64
Nietuczone, dobrze odżywione	48 — 54
Miernie odżywione	40 — 46
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40 — 46
Miernie odżywione	36 — 40
Cielęta:	
Najprzedniej. cielęta wytuczone	80 — 88
Tuczone cielęta	70 — 78
Dobrze odżywione	60 — 68
Miernie odżywione	50 — 58
Owce:	
Wyt. pełnom. jagn. i młodsze skopy	64 — 70
Tuczone starsze skopy i maciorki	50 — 60
Dobrze odżywione	40 — 50
Świnie (Tuczniki):	
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	100—108
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	92— 98
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	86— 90
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	78— 84
e) maciory i późne kastraty	76— 86
f) świnie słoninowe	—

Przebieg targu: spokojny.

Dancing Czerwonego Krzyża.

W niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 17-tej Czerwony Krzyż urządza dancing w sali malinowej restauracji „Pod Orłem". Czysty dochód przeznaczony jest na szkolenie drużyn ratowniczych. Ze względu na wzniosły cel uprasza się o poparcie imprezy.

—::—

— **Rekolekcje** dla młodzieży męskiej pozaszkolnej, przygotowujące na zbliżające się święto młodzieży (14 bm.) odbędą się w Klaryskach w środę, czwartek i piątek bież. tygodnia o godz. 19,30. Rodzice! Pracodawcy! Dbajcie o dusze młodzieży, tej przyszłości narodu. Młodzieńcy! Hołd św. Stanisławowi Kostce oddacie przez udział w rekolekcjach i w święcie młodzieży!

— **TCL poleca telegramy i pocztówki.** Już czas, aby zaopatrzyć się w piękne pocztówki świąteczne i telegramy TCL. Uprasza się pp. kupców o łaskawe skierowanie ofert do sekretariatu TCL przy ulicy Gdańskiej 30. Sekretariat otwarty codziennie od godz. 11—13,30 i od 16—19.

— **Poseł Snopczyński objaśni sprawę nowego prawa przemysłowego.** W piątek, **dnia 12 listopada** o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej w Bydgoszczy odbędzie się zgromadzenie rzemiosła. Na zebraniu wygłosi **poseł Snopczyński z Warszawy referat na temat nowelizacji prawa przemysłowego w związku z projektem noweli opracowanym przez komisję ministerialną.**

— **Ochronka przy Tow. Obywateli i Miłośników Miedzyna** urządza w czwartek, dnia 11 bm. o godz. 15-tej w sali p. Bucholza (VI śluza) akademię oraz wieczorek familijny. Ładne popisy dzieci naszego przedszkola w barwnych strojach, śpiewy, deklamacje i tańce, własny tani bufet oraz doborowa orkiestra dają zupełną gwarancję, że zabawa uda się znakomicie. Na powyższą imprezę zarząd Towarzystwa jak najuprzejmiej zaprasza wszystkich mieszkańców przedmieścia. A więc w czwartek u Bucholza!

CZY ZWIEDZIŁEŚ JUŻ OGÓLNOPOLSKĄ WYSTAWĘ RADIOWĄ

Wszystkim, którzy w moim wielkim nieszczęściu pośpieszyli mi z pomocą, pociechą, wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę memu ukochanemu, jedynemu synowi

ś. p. Witoldowi

składam z głębi serca płynące

„Bóg zapłać"

22520) **Janina Basińska.**

ZAWIADOMIENIE. Niniejszym zawiadamiamy naszą Szan. Klienteię, że od pewnego czasu **pan JERZY DAMIĆ, Grudziądz, ul. Bracka 5,** nie reprezentuje więcej naszego ZASTĘPSTWA i tym samym nie jest upoważniony do przyjmowania zleceń, ani inkasowania pieniędzy dla nas.

22487 **D./H. ED. Gg. BROMBACHER, ŁÓDŹ ulica 28 P. Strzelców Kan. nr 39.**

21863

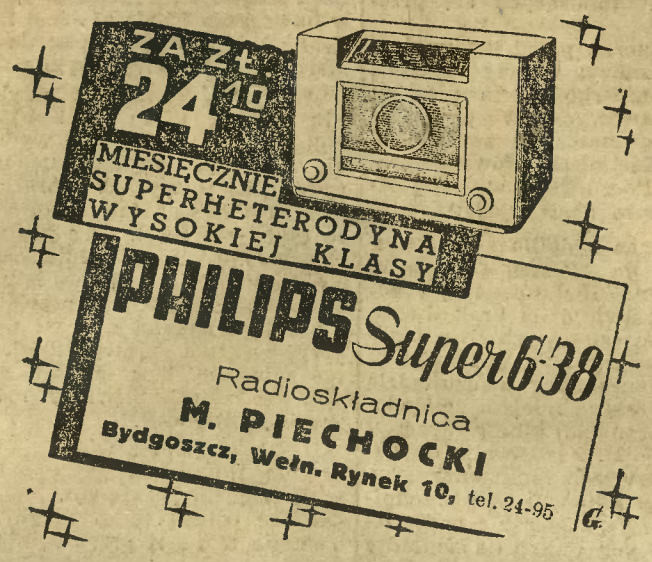

POLECENIA

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**

Okazja!
Tapczany od 75, kanapy 60, leżanki 30, materace 13, spirale 8, własny wyrób, wykonanie solidne poleca: Wacławski, warsztat tapicerski. (22504

SPRZEDAŻE

Skład papieru
przy najruchliwszej ulicy Grudziądza sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski Grudziądz „122". (22495

Skład
towarów krótkich pełnym biegu, mieszkaniem, dobre położenie sprzedam. Filia „2000". (13448

Sprzedam
nieruchomość ze składem kolonialnym, ubikacjami i placem budowlanym. Właściciel Pierackiego 77. (13455

Kolonialkę (13447
narożnikową tanio sprzedam. Wiadomość „filia".

Skład
kolonialny dobrze zaprowadzony w centrum miasta, obrót 70 tys. Oferty do Dziennika „Zmuszona okoliczn." (22510

Skład
kolonialny na sprzedaż. Wiadomość Dziennik Bydgoski. (13463

Jadalnie
sypialnię, męski pokój, dębowe solidne meble ze spadku poleca korzystnie Sala Licytacyjna, Gdańska 42. (22523

Spedytorstwo
skład węgla, drzewa, od 10 lat najlepiej zaprowadzone, z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Oferty pod „J. 1248" Biuro Ogłoszeń, Dworcowa 54. (22522

Rozpoczętą
budowę (Bielawki) cena 4.500 sprzeda Sokołowski, Sniadeckich 52. 13460

Sprzedam
nowe okna 160×217. Hetmańska 29. (13440

Polski (13453
Fiat, prawie nowy sprzedam. Filia „Gotówka".

Maszynę
do szycia dobrą. Pomorska 46—2. 22508

Okazja! (22492
Aparatura dźwiękowa systemu „Klangfilm" składająca się z 2 systemów fotocelowych z fotocelami, 2 wzmacniaczy wstępnych z lampami, 1 wzmacniacza końcowego 10 watt z lampami, 1 agregatu, 2 motorków do zapędu aparatu projekcyjnego, wszystko na 220 volt prądu stałego korzystnie na sprzedaż. Aparatura powyższa będzie za ca 3 tygodnie z kina dźwiękowego posiadającego 630 miejsc z powodu zmiany prądu wybudowana. Kaszubowski, Gdańsk, Langgarten 107 II

Kiosk (13441
sprzedam. Wskaże Dzien

Kolonialkę
sprzedam tanio. Wiadomość Dziennik. 13437

Rower (22463
damski męski tanio sprzedam. Grunwaldzka 45.

Futro!
65 zł czarne damskie sprzedam. Gdańska 152—12 podwórze. 22505

Nowa
wilka pięciopokojowa, przynależnościami ogrodem owocowym, bez długów zaraz na sprzedaż. Cena podług ugody. Vogt, Mrocza, Bocianowo 6 (22488

Wózek
czterokołowy ręczny. Świętojańska 22—3. (13452

Wirówkę
nową, system Milena, 120 litrów na godzinę, okazyjnie. Gdańska 136—4. (13461

Dom 8371
z zabud., placem budowl., ogrodem owocowym bez długu na sprzedaż. Właściciel, Toruńska 130.

LEKCJE

Poszukuję
korypetytora włącznie z niemieckim i francuskim dla ucznia 3 kl. gimn. Zgłoszenia do filii Dziennika Bydg. pod „L. P." (13436

POSADY WOLNE

Chłopiec 22527
do posyłek biegły w polskim i niemieckim, (uczciwy), potrzebny. Cukiernia Nasiadek, M. Focha 10.

Potrzebna
kelnerka 10%, przy wolnym utrzymaniu. Zgł. agentura Nowe. (22486

Dziewczyna
zamiejscowa z gotowaniem od 25 listopada potrzebna Wróblewiczówna, Dworcowa 67. (13458

Poszukuję
zaraz ekspedienta-dekoratora. Zgłoszenia M. Gliszczyński, Tczew, Mickiewicza 7. (22491

Pomocnik
potrzebny zaraz. Mleczarnia Łążyn, pow. Toruń. (22498

Kucharka
restauracyjna potrzebna. Oferty pod „33" Dziennik Bydg. Grudziądz. (22494

Fryzjerkę (22512
rutynowaną. Trwała, wodna, żelazkowa. Puszyński, Nowemiasto Lubawskie, Zakład fryzjerski.

Bufetowa(y)
samodzielna(y) z kaucją lub bez, dobre świadectwa, do baru potrzebna. Zgłoszenia Toruń, Szeroka 6. 22499

Uczeń
potrzebny do składu papieru. Dworcowa 5. (13456

Fryzjerka
dzielna potrzebna od zaraz. Gorzelany, Toruń, Piernikarska 1. (22490

Absolwent(ka)
liceum handlowego lub szkoły handlowej poszukiwany. Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw, które się zwraca pod „Chętny" do Dziennika. (22511

Panienka
przychodnia do obsługi gości potrzebna. Gdańska 136, kawiarnia. (13435

Potrzebny
krawiecki pomocnik. Sniadeckich 42. 13446

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Sowiński, Toruńska 128. (22514

Bufetowa 22493
możliwie z kaucją potrzebna zaraz. Szydzik, Grudziądz. Plac Stycznia 2.

Samotna
jako inkasentka gotówką 3000 zł do elektrowni Kongresówce zaraz na stałe poszukiwana, ewtl. mężczyzna na praktykę elektrotechniczną. Oferty, życiorys uprasza Elektron, Brodnica (Pomorze), Mostowa 10. (22524

Czeladnik
ślusarski specjalista wagaż potrzebny zaraz. Józef Bartosiński, Chełmża, Dworcowa 6. (22489

Potrzebny (22529
szewski czeladnik podręczny i reperacje. Lewandowski, Inowrocław, Solankowa 1.

Młodszy
stolarz potrzebny. Nakielska 105 m. 8. 5—8. (22517

POSADY POSZUKUJĄ

Urzędnik
z 5-letnią praktyką biurową zmieni posadę, złoży kaucję. Łaskawe oferty „Uczciwy" filia. (13442

Uczennica
dentystyczna z roczną nauką poszukuje posady dokończenia nauki. Oferty pod „19" do Dzien. (22519

Ekspedientka
rzeźnicka poszukuje posady od 15 lub później Dziennik Bydgoski Inowrocław. 22530

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

3 pokojowe
komfortowe. Wesoła 16, m. 3. 13409

1 pokojowe:
kuchnia. Kraszewskiego 6.
bez kuchni. Szubińska 71.

2 pokojowe:
kuchnia. Gajowa 33.

2 pokojowe:
kuch. 25 zł. Sniadeckich 13/1.
Szubińska 63.

3 pokojowe:
Niegolewskiego 15.
komfort. Floriana 9.

3—4 pokojowe:
korzyst. Siemiradzkiego 4.

Garaże
wolne. Sienkiewicza 13.

Mieszkanie
jednopokojowe. Leśna 35, Bielawki. 22509

3 pokojowe
przynależ. Ks. Ad. Czartoryskiego 8—3. 22507

Mieszkanie
2 pokoje z wygodami oraz 2 próżne pokoje do wynajęcia. Sosnowa 3, Gdański las. (13440

Pokój
z kuchnią 18 zł. Toruńska 166. (13457

Trzy pokoje
Łokietka 6. 13431

Mieszkanie
dwupokojowe wynajmę. Kilińskiego 9. (22426

4 pokojowe
wszelkimi wygodami I ptr. 1. 12. do wynajęcia. Śląska 1-10. (22473

4—5 pokojowe
Libelta 10. (13464

2 pokoje
z kuchnią. Garbary 9—4, od 14—16-tej. 13467

5 pokoi
na biura lub mieszkanie wydzierżawię. Pomorska 7. (13351

DZIERŻAWY

Garaże (13307
wynajęcia. Sniadeckich 32.

Bekonowy
skład mięsa, dobrze prosperujący sprzedam z powodu wyjazdu. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski. (22528

POKOJE WOLNE

Elegancki (13443
dla pana. Zduny 9—5.

Pokój
umeblowany niekrępujący wynajmę. Dworcowa 74, m. 6. (13444

Gdańska 55—4
pokój komfortowy utrzymaniem. (13439

Umeblowany
Gdańska 87—5. (13459

Pokój
Sienkiewicza 31/3 (13434

Pokój
ładny utrzymaniem bez— także przyjezdnym. Cieszkowskiego 4—3. (13438

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję
pokoju próżnego. Zgłoszenia „Pewny" filia. (13445

RÓŻNE

Koncesji (13459
poszukuję od zaraz. Oferty pod „Spieszne" filia.

Kilkanaście (13454
tysięcy włożę jako wspólnik intratnego, zdrowego, zupełnie pewnego przedsiębiorstwa. Filia „15000".

POŻYCZKI

3—5000 zł
na dobre zabezpieczenie na krótki czas poszukuję. Oferty Dzien. Bydgoski „3—5 tys." 22503

2—3000 złotych
pożyczki na pierwszą hipotekę za wysokim procentem poszukuję. Oferty do filii pod „Bielawki". (13466

LUDZIE NERWOWI UMIERAJĄ MŁODO

CZY NIE ZAUWAŻYLIŚCIE TEŻ NIEKIEDY I U SIEBIE JEDEN Z NASTĘPUJĄCYCH OBJAWÓW OSŁABIENIA NERWOWEGO?

Łatwa pobudliwość, smutek, drżenie, niepokój, kołatanie serca, zawroty głowy, uczucie lęku, bezsenność, niespokojny sen, zniesienie czucia na niektórych częściach ciała, przestrach, wzmożona pobudliwość wskutek niezgodności, hałasu, zapachów, pociąg do środków odurzających, tytoniu, wyskoku, herbaty, kawy, drganie powiek lub migotanie przed oczami, nawały krwi, ściskanie, kapryśne usposobienie, osłabienie pamięci lub mowy, wreszcie zboczenia seksualne lub zanik popędu płciowego. Jeżeli z wymienionych tutaj objawów jeden rażąco lub kilka jednocześnie występują:

JEST TO OZNAKA, IŻ NERWY SĄ POWAŻNIE OSŁABIONE I WYMAGAJĄ WZMOCNIENIA

Nie zaniedbujcie tego, w przeciwnym bowiem razie mogą wystąpić poważne zaburzenia czynności psychicznych, jak naprz. bredzenie i niepoczytalność, szybkie osłabienie organizmu i wreszcie śmierć przedwczesna. Bez względu na istotę nerwowości zalecam napisać do mnie. Jestem gotów gratis i franco wyjaśnić prostą metodą, która przyniesie każdemu radosną niespodziankę. Zapewne już dużo wydaliście pieniędzy na rozmaite środki, które w najlepszym razie przyniosły tylko ulgę przejściową. Zapewniam was, iż znam właściwą metodę przeciwdziałania osłabieniu waszych nerwów. Ta metoda jednocześnie sprowadza poprawę nastroju, daje radość życia, energję, siłę do pracy. Wiele osób zakomunikowało mi, iż czują się jakgdyby nowonarodzeni.

TO POTWIERDZAJĄ RÓWNIEŻ ORZECZENIA LEKARSKIE. KOSZT WYNOSI TYLKO CENĘ KARTY POCZTOWEJ. WYSYŁAM TĘ POUCZAJĄCĄ KSIĄŻKĘ. ZUPEŁNIE GRATIS.

Jeżeli nie możecie napisać, to zachowajcie ogłoszenie

PANNONIA-APOTHEKE
BUDAPEST 72 POSTFACH 83. Abt. 163.

Ogólnopolska WYSTAWA RADIOWA w BYDGOSZCZY 30.X.-14.XI. 1937.

OSTATNIE 5 DNI!

Bogaty i niezmiernie ciekawy **dział naukowy i muzealny.** — Radio-aparaty wszelkich odmian i gatunków. **Bezpłatne** wyświetlanie filmów naukowych i rozrywkowych. — Nagrywanie pamiątkowych płyt gramofonowych.

TEFIPHON — ostatni wynalazek w dziedzinie nagrywania głosu na taśmie.

W specjalnym Studio Polskiego Radia codzienne audycje.

Specjalne ulgi wstępu dla organizacyj i wycieczek. Dochód na zakup odbiorników dla najbiedniejszych szkół na Pomorzu.

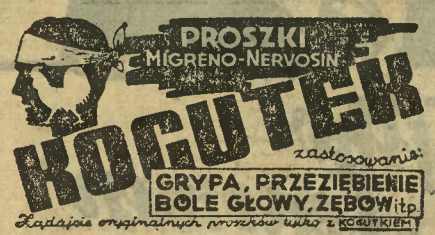

21970

POLECENIA

Dentysta Marian Kempiński obecnie Pomorska 5, telefon 11-45. (21001

Futra oraz wszelkie prace kuśnierskie wykonuje Fr. **Przybylski, Mostowa 3,** dypl. mistrz kuśnierski. Modny krój, nowoczesne wykonanie, absolwent szkoły kuśnierskiej w Lipsku. 16510

Fasonowanie i czyszczenie kapeluszy damskich i męskich, najnowsze fasony, **Pomorska 35.** (18242

Kafle piece, kuchenki przenośne, przybory do pieców, dogodne warunki, najtaniej Dworcowa 61. 21823

Na zimę (4227
piece i rury po niskich cenach poleca **B. Kaczmarek ulica Podwale 12** telef. 23-71.

Ondulacja trwała elektryczna i parowa — farbowanie i tlenienie włosów. pierwszorzędne wykonanie. **Ronowicz, ul. Gdańska 32.** 20376

MEBLE gwarantowane, solidnego wykonania z własnych warsztatów poleca (12293 **Dom Mebli Ignacy D. Grajnert Bydgoszcz, Dworcowa 21.**

Auto-transport uskutecznia przeprowadzki, przewozy towarów. Codzienne wyjazdy do Torunia i z Torunia stawki przewozowe okazyjne, ul. Jagiellońska 25, tel. 10-81. 22407

Meble solidne kupisz najtaniej tylko w **składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.** 9227

Lalki! Duży wybór, korpusy różnej wielkości, reperacja lalek. Tani Bazar, Stary Rynek, obok apteki. (22443

Przeprowadzki z każdej miejscowości i w każdym kierunku wykonuje wozami meblowymi, samochodami i wagonowo, przyjmuje na przechowanie meble w kabinach osobnych i zbiorowych. Spedytor Wodtke, Gdańska 76, tel. 30-15. (18738)

SPRZEDAŻE

Kamienica komfortowa, nowa, wpłaty 15 000. — Kaszubska 2, Nowakowski. (22436

Dom mieszkalny I piętrowy przy ul. Uroczej nr 6 i 8 korzystnie na sprzedaż. Informacji udzieli zawiadowca domu Majewski, Gdańska 76. 22432

Dom piętrowy z piekarnią dobrze prosperujący w pow. mieście, z powodu choroby natychmiast sprzedam. Zgł. do Dziennika „Piętrowy". 22411

Dom mieszkalny z wielkim chlewem i ca. 2 morgi roli obok dworca Rynarzewa sprzedam. Stanisław Górny. (22403

Wózki dziecięce, głęboki sportowy i kaktusy sprzedam. Brzozowa 50. (25204

Fryzjerstwo (22467 tanio sprzedam. Pod „400"

Rower prawie nowy. Śniadeckich 41—5. 13432

Wózek sportowy tanio sprzedam. Lubelska 33—8. (22433

Pianino 13420 za 300 zł na sprzedaż. Warszawska 6, m. 11.

Szafa 13421 do książek, zegar stojący, statyw tanio na sprzedaż. Warszawska 6, m. 11.

Wilczki (22428 rasowe, pieska i suczkę sprzedam. Moniuszki 3.

Szory 22455 sprzedam. Koronowska 64.

Chevrolet podwozie ciężarowe w dobrym stanie ewentualnie z karoserią autobusową. Podolska 27. 13416

Radio tanio sprzedam. Grunwaldzka 145—2. (22462

Piekarnia z kawiarnią na sprzedaż. Oferty „Korzystnie", do Dziennika. (22464

Krowę młodą, w dobrym szyku, tanio sprzedam. Fordońska 120, lewo. (22460

Platformę (22465 i radio bateryjne. Warszawska 25, podwórze.

Używane 22478 meble. Król. Jadwigi 3-5.

Motor 22471 do młócenia 8—12 K. M. z podwoziem tanio sprzedam. Nakielska 24.

Rower męski światłem elektrycznym jak nowy sprzedam. Nakielska 24. (22470

Sprzedam małą platformę. Grunwaldzka 39, kowal. 22476

Koń bryczka, ostry pies. Jasna 39—4. (22468

KUPNA

Wiosie 22229 kupuje, płacę najwyższe ceny. **Z. Drzewiecki,** Bydgoszcz, Gdańska 73.

Kino-aparat używany kupię. Oferty filia „Kino". (13411

Fortepian używany 200—300 zł kupię. Oferty Dziennik „Fortepian". (22441

Kupię komplet książek Fuchsa „Sitten geschichte". Of. z podaniem ceny pod „Fuchsa". (22483

Kupię książkę Chemię nieorganiczną Brumer Tołłoczko, Długosza 12—3. 22474

Dom tanio byle zaraz. Lubelska 23—1. (22429

POSADY WOLNE

1000,— kaucji kupiec kawaler z wykształceniem gimnazjalnym lat 30 prosi o propozycje. Zgłosz. pod „1000" Dzien. Bydgoski. 22367

Buchaltera(ki) osobę poważną, do wspólnego otwarcia biura buchalteryjnego poszukuje podatkowiec. — Warunek lokal - mieszkanie. Tylko szczegółowe oferty do Dzien. Bydg. pod „Merkur" 13370

Poszukuję gospodyni, zarazem do prowadzenia interesu panna lub wdowa z kaucją. Zgł. do filii Dzien. Bydg. pod „Samotny". (13433

Przychodnia potrzebna. Adres filia. 13413

21031

Fryzjerka na stałe przy wolnym utrzymaniu zaraz lub 15. Kazimierz Gończ, Puck, pow. Morski. (22399

Kucharkę restauracyjną poszukuje Resursa Kupiecka, Jagiellońska 13. (13405

Bufetowa z obsługą gości od zaraz. Jagiellońska 34. (13412

Kucharka do wszystkiego i panienka do dzieci, przychodnia dobrze polecone zgłoszą się 20 Stycznia 6/3. (13423

Potrzebna uczciwa posługaczka. Litewska 1. (13425

Dziewczyna uczciwa samodzielnym gotowaniem. Grunwaldzka nr 29. (22425

Przedstawiciel energiczny, rutynowany, na miasto Bydgoszcz, Toruń poszukiwany na wszelkie mydła i herbaty. Wyczerpujące oferty do Dziennika pod „Prowizja". 22454

Krawiecki pomocnik potrzebny. Kordeckiego 32. (22450

Uczeń szewski potrzebny. Gdańska 111. (22479

Praczka potrzebna. Zbożowy Rynek 2—3. (22435

NATURA DAŁA CI URODĘ
CEDIB
cedib obdarzy cię pięknem
KREMY. PUDRY
22421

Potrzebna (22445 od 15. bm. gospodyni możliwie z znajomością języka niemieckiego. Zgłosz. z odpisami świadectw do Majętności Szl. Nowa cerkiew poczta Nowacerkiew, telef. 2 pow. Chojnice, Pomorze.

Służąca zaraz potrzebna. Wełniany Rynek 10—9. 22475

Fryzjerka dobra siła potrzebna na stałe, Kudalski, Brodnica, Mazurska 5. 22513

LEKCJE

Kto udzieli konwersacji francuskiej (rod. Francuzka) i w których godzinach. Zgłoszenia „Z. P. 12" filia Dziennika. (22424

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer - mechanik ślusarz z długoletnią praktyką, zna wszystkie miasta w Polsce, włada polskim niemieckim poszukuje posady od zaraz. Oferty filia Dziennika „Sz. M." (13429

Rutynowana (13418 bilansistka szuka posady. Of. „A. M. K" filia Dzien.

Rządca kawaler, lat 31, 11 letnią praktyką na wzorowych majątkach, energiczny, obecnie w posadzie, pod ogólną dyspozycją. pierwszorzędne świadectwa i polecenia, obeznany w wszystkich gałęziach pracy, poszukuje posady samotnego lub żonatego od 1. I. 38 lub później. Łask. oferty Dzien. Bydgoski „Rządca". (22446

Posady (13417 poszukuję od 15-tego listopada lub od 1-szego grudnia, z dobrym gotowaniem, długoletnie świadectwa. Of. do filii Dzien. Bydg. pod „Polecona".

Czeladnik rzeźnicki szuka pracy zaraz. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Tczew „Rzeźnik". 22381

Dziewczyna 22472 uczciwa, rzetelna, poszukuje posady gotowaniem. Of. Dzien. pod „Gosposia"

Sierota przyjmie pracę do dzieci lub pielęgnacji chorych polecenia, świadectwa dobre, zaraz. Kulińska Kazimiera, Swiecie n/W., Browarowa nr 2, pp. Ruchaj. (22388

Szwajcar kawaler, dobre świadectwa, zna się na chorobach u bydła, poszukuje posady samodzielnej, od 15. XI. 37. Klemens Wiśniewski, Waldowo Król. poczta Dąbrowo Chełm., pow. Chełmno. (13419

Handlowiec (22496 poszukuje przedstawicielstwa lub bufetu na własny rachunek, złoży większą kaucję, Oferty Dzien. Bydgoski Grudziądz „5656".

DZIERŻAWY

Garaż (22434 poszukuję zaraz pobliżu Poznańskiej. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Garaż".

Lokale na biura itp. od zaraz do wynajęcia. Bank Bydgoski, Mostowa. 13135

Lokal-sklep (22481 w narożnikowym domu nadający się na każdą branżę do wydzierżawienia. Zgłoszenia Magazyn Bławatów Tadeusz Ferber, ul. Gdańska 63.

Skład (22477 nadający się na każdą branżę do wydzierżawienia. Bartnicki, Długa 2.

Warsztat składnica. Pod Blankami nr 20. (22458

Młyn parowy, 100 mórg, Pomorze, sprzedam 65.000, wpłaty 30.000 zł., lub wydzierżawię. Zgłoszenia Dzien. „Młyn parowy". (22502

POKOJU POSZUKUJĄ

Próżny duży pokój poszukuje pewna płatniczka. Oferty pod „Próżny" do filii Dziennika Bydg. (22360

Pokój na biuro poszukiwany w śródmieściu. Zgłoszenia do filii Dziennika Bydg. „Próżny". (13415

Pokoiku taniego. Oferty „Panienka". (22459

Gruźlica płuc jest nieubłagalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. **Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy** uporczywego męczącego **kaszlu** itp. stosują pp. Lekarze **„Balsam Trikolan-Age"**, który ułatwiając wydzielanie się plwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała. Do nabycia w aptekach. (21868

POKOJE WOLNE

Pokój słoneczny 1 p. Słowackiego 1-4. (13384

Pokój ładny, umeblowany, dla pana lub pani od zaraz do wynajęcia. Promenada 8—9. (13414

Pokój umeblowany osobne wejście, w nowoczesnym domu Adres Dziennik. (13422

Pokój umeblowany Gen. Bema nr 6—1. (13426

Komfortowy kulturalnej osobie. Cieszkowskiego 1—3. (13410

Pokoje na biuro wydzierżawię. Pomorska 7. (13424

Pokój umeblowany niekrępujący. Jezuicka 8—2. 22451

Pokój zaraz wynajmę. Malborska 17—1. (22452

4 pokoje wygody. Pomorska 52, gospodarz. (13386

Pokój 13387 elegancki. Libelta 10—4.

POŻYCZKI

15—20 000 zł poszukuję tylko od reflektanta na pierwszorzędną realność w Bydgoszczy, gwarancja hipoteczna, odsetki odpowiednie, pośrednik wykluczony. Oferty pod nr „15—20". do Dziennika. 22437

RÓŻNE

Zabiegi odchudzające. Radykalne zwalczanie otyłości, artretyzmu. Odmładzające hormonowe kuracje. Naświetlania. Masaże. Natryski kwasowęglowe. Porady bezpłatne. „Cedib" Słowackiego 1, tel. 10-59. (20352

Obelgę (22431 rzuconą na p. Walentego Kowalskiego, Mostowa 3/4 cofam. Stalmirski Fr.

Grafolog Król. Jadwigi 13—6 przepowiada zdumiewająco trafnie. 22456

Chiromantka znana z trafnych przepowiedni. Jasna 39—4. 22469

Młodej przystojnej nauczycielki niemieckiego poszukuje przyjezdny. Oferty z warunkami sub: „Przyjezdny" — Dziennik Bydgoski — Toruń. (22497

ZGUBY

Zgubiono poniedziałek lakową portmonetkę z pieniędzmi — Gdańska, Pomorska, Podolska. Uczciwego znalazcę upraszam o zwrot do filii Dziennika za wynagrodzeniem. 13428

Zgubiono fotografię 9. XI. 37 na ul. Gdańskiej (Śniadeckich, Dworcowa) między godz. 17.30—17.45. — Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem Średzka 4—1. (13430

Zaginął 22447 pies, mieszaniec, buldoga. Grunwaldzka 59, m. 13.

MATRYMONJALNE

Runo—Gdynia (20507 Świętojańska 77. Kojarzy małżeństwa, poleca się rodzicom, osobom samodzielnym sfer ziemiańskich, kupieckich, przemysłowych, 15 letnia praktyka. Rękojmia solidności.

Urzędnik państwowy trzydziestotrzyletni średnim wykształceniem, przystojny, spokojnego szlachetnego charakteru, kapitałem 16.000, zapozna zdrową miłą inteligentną blondyneczkę dobrej rodziny. Wyczerpujące oferty Dziennika „Zdecydowany", dyskrecja zwrot fotografii zapewniony. (22430

Restaurator wdowiec, dobrze prosperujący interes, szuka żony po czterdziestce. Oferty Dziennik „Wdowiec". 22442

Architekt budowniczy kawaler na stanowisku nawiąże korespondencję w celu matrymonialnym z panną do lat 30. Oferty Dziennik Bydgoski pod „313". 22401

Proszek od BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE i KATARZE
20683

Znakomite piwo
„Świętojańskie"
ciemne dubeltowe Browaru Okocim
dostarcza: Browar Bydgoski
22029) Bydgoszcz, tel. 1505

Radioodbiorniki (22521
wszelkich typów na ratalne spłaty już od 3,— zł tygodniowo poleca
A. Mroczyński, Dom Handlowy, Gdańska 42

I. Co. 571/36.

Obwieszczenie. W sprawie upadłościowej firmy Bracia Kopczyńscy Dom Rolniczo-Handlowy w Żninie na zasadzie art. 179 pr. upadł. dopuszcza się upadłego do zawarcia układu. Termin zgromadzenia wierzycieli celem głosowania nad układem wyznacza się na dzień **4 grudnia 1937 r.** godz. 11-ta w Sądzie Grodzkim w Żninie sala nr 8, na który wzywa się upadłego, syndyka i wierzycieli. Osoby interesowane mogą z akt sprawy zapoznać się z propozycjami i opinią syndyka.

Żnin, dnia 6 listopada 1937 r. (22500

Sąd Grodzki pełniący czynności Sędziego Komisarza.

PRZETARG

ofertowy na dostawę ziemniaków jadalnych dla bezrobotnych.

Miejski Komitet Obywatelski do walki z bezrobociem w Bydgoszczy, **zakupi około 5.000 kwintali ziemniaków jadalnych,** dobrego gatunku, wielkości ponad $1^1/_2$ cala, z ziemi piaszczystej. Dostawa do piwnic Kuchni Ludowej, ul. Grodzka 25, względnie do magazynów przy ul. Jagiellońskiej nr 40. Oferty z podaniem ceny jednostkowej łącznie z kosztami dostawy, zamknięte i zapieczętowane z napisem „Oferta na ziemniaki dla bezrobotnych", należy przesłać do Miejskiego Komitetu Obywatelskiego do walki z bezrobociem, ul. Grodzka 25, pokój 6, do dnia **18 listopada 1937 r. godz. 12-tej,** o którym to czasie nastąpi otwarcie ofert. Komitet zastrzega sobie dowolny wybór oferenta wzgl. nie uwzględnienie żadnej oferty. (22448

Przewodniczący Komitetu:
(—) Barciszewski, **Prezydent miasta.**

Numer akt: km 428/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Kcyni, Modest Güntzel, mający kancelarię w Kcyni, ul. Cmentarna nr 1, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **12 listopada 1937 r.** o godz. 11-tej w Karmelicie odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Maksymiliana Buśkiewicza składających się z 1 stogu żyta ca. 300 ctr. oszacowanych na łączną sumę zł 3.000. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kcynia, dnia 8 listopada 1937 r.
22531) (—) Güntzel **Komornik.**

W dniach 15, 16 i 17 listopada 1937 r.
w związku z inwentaryzacją będzie
LOMBARD
zamknięty
Komunalna Kasa Oszczędności
miasta Bydgoszczy
22444) Oddział Zastawniczy.

Trwała i modna ondulacja
farbowanie włosów, brwi i rzęs nieszkodliwą farbą — fachowe wykonanie
poleca się
Franciszek Górski mistrz fryzjerski
Pomorska róg Zduny. (22439

Gdzie? najsmaczniejsze obiady —
w Bydgoszczance
Gdzie? najskorsza obsługa —
w Bydgoszczance
Gdzie? najniższe ceny — (13427
w Bydgoszczance
ulica Hermana Frankego nr 5.

WIROWKI
MILENA

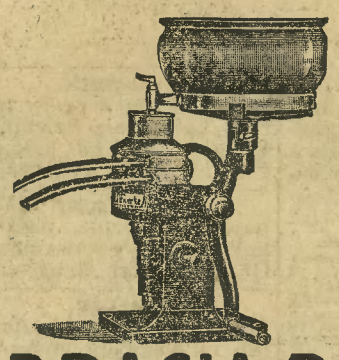

odznaczają się bardzo dokładnym odtłuszczaniem, oraz lekkim i spokojnym chodem.
Wszystkie wielkości dostarczamy natychmiast ze składu.
BRACIA RAMME
Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 24.
TELEFONY: 3076 i 3079. (20323

Dla każdej Pani
do pielęgnacji cery pudry i kosmetyki!
Université de Beauté (CEDIB)
oraz wszelkie pudry i kosmetyki
The Gladys Pickford (Paris)
22518 pierwszorzędnej jakości poleca
R. Formanowski Bydgoszcz ulica Mostowa 12.

Tylko „Fenomen" daje 50% oszczędności prądu
przy pełnej wydajności i światowym zasięgu, przez zastosowanie rewelacyjnego układu „Ekonomizator Prądu". Telefunken-Fenomen M z. zużywa 25 watów prądu t. j. tyle co mała żarówka. Oszczędność na prądzie wynosi około zł. 3.60 miesięcznie, co stanowi 18% raty miesięcznej za ten odbiornik. „Ekonomizator Prądu" jest zastosowany jedynie w superze Telefunken-Fenomen M z., stwarzając z niego najoszczędniejszą superheterodynę na rynku; a dzięki wysokim wartościom technicznym, wspaniałemu tonowi, niskiej cenie, wygodnym spłatom, stanowi najodpowiedniejszą superheterodynę dla wszystkich! SUPER FENOMEN z „Ekonomizatorem Prądu".

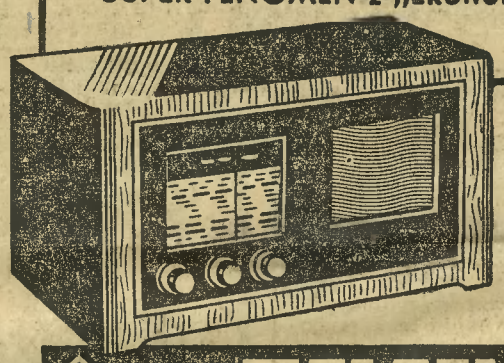

Cena zł. 289.- za gotówkę. Na raty: zaliczka zł. 20.- i 16 miesięcznych rat po zł. 20.-
Radio TELEFUNKEN
harmonia tonów-symbol jakości

Ekspedienta i magazyniera
dla naszego oddziału piekarskiego, kawalera, po odbytej służbie wojskowej **poszukujemy.**
Zgłoszenia z odpisami świadectw, życiorysem i wymaganiem pensji przy wolnym utrzymaniu do firmy (22480
Dwór Szwajcarski
Bydgoszcz.

Kolejarzom
kredyt, płaszcze, ubrania, towary krótkie. Warszawska 1. (13123

Rolnicza Spółka Olejarska
Sp. z ogr. odp. w Poznaniu
ZAKŁADY PRZEMYSŁU OLEJARSKIEGO w SZAMOTUŁACH (Wielkopolska)
poleca (22410
Oleje jadalne
surowe i rafinowane, specjalność wyborowy olej stołowy marki „RESOL" w 10 kg. blaszankach.
Pokosty
do wszelkich celów malarskich, technicznych i domowych.
Olej do palenia
z gwarancją długotrwałego świecenia.
Przedstawiciel na Pomorze i okręg bydgoski:
Bogdan Ruge — Bydgoszcz, ul. Śląska 5, telefon 35-80.

Meble
solidne najtaniej 8010
Centrala Mebli
właśc.: Łucja Małecka
Długa 42.

OPRAWĘ KSIĄŻEK
oraz wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa wykonuje starannie, szybko i tanio
Introligatornia Drukarni Bydgoskiej S. A.
Wydawnictwo „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"
Poznanska 12-14. Telefon 26-50.

Fotografie
paszportowe na poczekaniu 6 sztuk 1,75 zł. Centrala Fotograficzna tylko Gdańska 27. (18885

MATRYMONJALNE
Rolnik 22516
lat 29, wysoki, blond., gospodarstwo 130 bez długu koło Znina, poszukuje żony gotówką 10 do 13000. Łaskawe oferty możliwie z fotografią pod „Zgrabny" do Dziennika.
Kupiec
samodzielny, posiadający skład bławatów w małym mieście, lat 28, nie pali, nie pije, poszukuje żony. Majątek zł 5000 celem powiększenia interesu. Of. z fotografią którą się zwraca skierować filii Dzien. Bydg. pod „Skład bławatów". (13465

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Dziewczęta z Nowolipek" i nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Siódme niebo" i nadprogram.
APOLLO: „Penny" z 16-letnią Deanną Durbin oraz komedia kolorowa: „Weseli buntownicy".
KAPITOL Marciakowskiego 4. Dziś 2 filmy: „Suzzi" z Borysem Karloffem i i „Królowa Tańca" z Williamem Powell.
BAŁTYK: „Władca podwodnego świata i kolorowy nadprogram.

Bezpośrednie połączenie autobusowe
Bydgoszcz-Grudziądz

6^{15}	7^{45}	13^{00}	19^{00}	odj.	Bydgoszcz	przj	9^{00}	12^{50}	13^{05}	18^{15}	18^{45}	21^{00}
7^{40}	9^{25}	14^{40}	20^{40}		Świecie		7^{10}	11^{15}	11^{30}	16^{30}	17^{00}	19^{30}
8^{40}	10^{15}	15^{35}	21^{35}	przj	Grudziądz	odj.	6^{15}	10^{15}	10^{30}	15^{30}	16^{00}	18^{30}
P							P	N	P	N	P	

P = kursuje w dni powszednie.
N = „ w niedziele i święta.
22409
Autokomunikacja Sp. z o. o.
Bydgoszcz, tel. 21-00.

Szczyt naiwności.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.